



# TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl

13 LIPCA 2018 | NR 28 (1382) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

Z OSTATNIEJ CHWILI

## Trzy wilki rozszarpały psa w Zahutyniu

### 150 metrów od domu!



Problem z wilkami robi się coraz bardziej poważny. Nie można wykluczyć, że stopniowo tracą naturalny lęk przed człowiekiem. Wczoraj rano na Łanach w Zahutyniu pojawiły się około 150 metrów od zabudowań, porywając psa. Z rozszarpanego czworonoga pozostały tylko: głowa, łapy i ogon. Co będzie, jeżeli następnym razem drapieżniki zaatakują dziecko, jak niedawno w Bieszczadach?

Ciąg dalszy na str. 12.

Sanok stolicą Karpat Wschodnich

## Tak żyli ludzie gór!



Od rozpalenia efektownej watry rozpoczęło się w Sanoku święto kultury Karpat Wschodnich. Przez trzy dni w skansenie można było poznać zwyczaje ludzi gór, zaznajomić się z tajemnikami rzemiosła, posłuchać ludowych kapel, podziwiać tańce w tradycyjnych strojach, czy zasmakować swojskiego jadła.

10

Wywiad z Mateuszem Badowiczem

## Poza światłem reflektorów nie jest kolorowo



Mateusz Badowicz powalczy o tytuł Mistra Polski 2018. Znalazł się w gronie najprzystojniejszych mężczyzn. Gala półfinałowa już za nami. Mistrz z Sanoka opowiada o swoim życiu od kulisy, poza światłem reflektorów.

12

Tor napalmowy, łzawiący dym i wybuchy

## Terytorialsi opanowali poligon



Żołnierze terytorialnej służby wojskowej z 35. Batalionu Lekkiej Piechoty w Sanoku ćwiczą na poligonie w Nowej Dębce. Dla wielu terytorialistów to koniec pierwszego etapu szkolenia, które łącznie obejmuje okres 3 lat.

13

## ŁADNE KWIATKI

# Wokalista Rolling Stonesów odpowiada na apel Lecha Wałęsy



To mogło być wspaniałe święto muzyki. W końcu w niedzielę, 8 lipca, na Stadionie Narodowym w Warszawie wystąpił jeden z najważniejszych zespołów w historii rocka – The Rolling Stones. Niestety, owo święto zostało zakłócone przez politykę i polityków. Konkretnie przez Lecha Wałęsę, który próbował wciągnąć legendarnych Brytyjczyków w wewnętrzne polskie gierki wokół reformy sądownictwa.

„Obecny reżim chce zniszczyć niezależność sądów w Polsce. W ubiegłym roku unieszkodliwił Trybunał Konstytucyjny” – napisał Wałęsa dzień przed koncertem na swoim facebookowym profilu. I dalej dramatycznie zaapelował do muzyków: „Wiele osób w Polsce broni wolności, ale potrzebuje wsparcia. Jeśli możecie powiedzieć lub zrobić cokolwiek, będąc w Polsce, będzie to dla nich naprawdę dużo znaczyć”.

Mick Jagger rzeczywiście odniósł się ze sceny do apelu noblisty. Jak? O tym za chwilę. W tym momencie bowiem (dzięki prawu felietonisty) przeskoczę ten wątek i przytoczę kilka reakcji światowych mediów po wypowiedzi wokalisty Stonesów: „Mick Jagger dołączył do chóru krytyków, którzy uważają, że zmiany w sądownictwie są sprzeczne z demokratycznymi standardami” (Reuters), „Legendarny

frontman The Rolling Stones poruszył na koncercie w Warszawie temat kontrowersyjnych reform sądownictwa po apelu antykomunistycznej ikony wolności Lecha Wałęsy, która wezwała do wsparcia »obrony wolności«», (AFP), „Mick Jagger przemówił na koncercie The Rolling Stones, aby wesprzeć polskich sędziów” („Billboard”), „Mick Jagger odpowiedział na prośbę Wałęsy w niedzielę. (...) To wyraźna aluzja do reformy sądownictwa promowanej przez konserwatywno-narodową partię rządzącą PiS” („Die Welt”).

No to „pojechał” po PiS-ie i obecnej władzy! – musi skomentować każdy, kto czyta te medialne relacje, a słów Jaggera nie słyszał.

A co wokalista Stonesów powiedział naprawdę? Najpierw po polsku: „Polska, co za piękny kraj, jestem za stary, by być sędzią, ale jestem dość młody, by śpiewać”. Po czym Jagger, już po angielsku, dodał, wspominając pierwszy pobyt Stonesów w Warszawie w 1967 roku: „Pomyślcie, ile osiągnęliście od tego czasu. Niech Bóg będzie z wami”.

Przecieracie oczy ze zdumienia? I słusznie. Bo konia z rzędem temu, kto dopatry się w tych słowach poparcia dla polskiej opozycji w jej walce z „kontrowersyjnymi reformami sądownictwa”. Jest to

raczej inteligentny żart nawiązujący do faktu, że w jego wieku (26 lipca wokalista skończy 75 lat) polscy sędziowie mają prawo być już na emeryturach, a on jeszcze może śpiewać (i zarabiać na tym miliony – to już mój dopisek). Coś u zachodnich dziennikarzy szwankuje umiejętność słuchania ze zrozumieniem.

Mick Jagger zachował się w jedyny rozsądny sposób. Inteligentnie dał Wałęsie do zrozumienia: nie mamy zamiaru mieszać się do polskich spraw, o których nie mamy pojęcia. My jesteśmy od śpiewania, a nie od politykowania. Równie „kompetentnie”, jak o polskiej reformie sądownictwa, wokalista Stonesów mógłby przeczyć – przez kogoś poproszony – wypowiedzieć się na temat, dajmy na to, kłopotów z produkcją mleka w Zimbabwie.

Zgadzam się z red. Łukaszem Adamskim, który na portalu wPolityce.pl spuentował całą sprawę słowami: „Wielki szacun dla Micka Jaggera, który jednym zdaniem koncertowo wszystkich rozegrał”.

To prawda. Bo ani nie wyjął się całkiem na apel Wałęsy, bądź co bądź noblisty, nadal uważanego przez Zachód za ikonę walki z komunizmem, ani nie dał mu i jego stronnikom powodów do satysfakcji z tego, co powiedział. (Na marginesie: dla mnie to oczekiwa-

nie ze strony „totalnych”, by Jagger coś ze sceny powiedział, „dokopał” obecnie rządzącym w Polsce, było żenujące. A jeszcze bardziej – ich satysfakcja: „Powiedział! Jednak coś powiedział!”). Nie może być też usatysfakcjonowana rządząca prawica, bo – niestety mocno zniekształcony – przekaz o słowach Jaggera poszedł jednak w świat.

Dla mnie Wałęsa tylko się wygłupił. Niestety, chce brnąć w to dalej, co jest dowodem na to, że jednak Jagger nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Już w poniedziałek, w rozmowie z reporterem Radia ZET, noblista zapowiedział, że będzie dalej „drążył temat” i być może napisze teraz do byłego wokalisty grupy Pink Floyd, Rogera Watersa. Ale...: „Muszę sprawdzić, czy on sympatyzował z nami i czy brał jakikolwiek udział w pomocy nam w tym trudnym czasie. Jeśli tak, to oczywiście to zrobić” – dodał Wałęsa.

Eeee, nasza „ikona” chce szarpnąć się na pisanie do byłego lidera Pink Floydów, który czort wie kiedy do Polski przyjedzie! A zmarował inną dobrą okazję, bo dzień po Stonesach w Chorzwie występowała grupa Guns’N’Roses. Może oni by nie zawiedli, gdyby do nich zaapelował sam Lech Wałęsa?

Jaromir Kwiatkowski

## Nominacje mundurowych

# Nowy wicekomendant strażaków

Młodszy brygadier Florian Semenowicz został p.o. zastępcy komendanta Powiatowej Straży Pożarnej w Sanoku. Zaprzysiężenie odbyło się w komendzie wojewódzkiej w Rzeszowie.

F. Semenowicz jest absolwentem Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, a także Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Ukończył studia podyplomowe w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Służbę w sanockiej komendzie pełni od 1999 r. Zajmował wiele stanowisk w różnych komórkach organizacyj-



Mł. bryg. Florian Semenowicz (w środku) podczas nominacji na p.o. zastępcy komendanta Powiatowej Straży Pożarnej w Sanoku

nych. Sześć lat sprawował nadzór nad wydziałem organizacyjno-kwatermistrzowskim, a przez następne 5 lat był dowódcą jednostki ratowniczo-gaśniczej.

Z racji zajmowanego stanowiska i odpowiednich predyspozycji skutecznie dowodził wieloma trudnymi akcjami ratowniczo-gaśniczymi. Odpowiada za edukację dzieci w zakresie bezpieczeństwa pożarowego w sali edukacyjnej „Ognik”, a także przygotowuje młodzież do ogólnopolskich turniejów wiedzy pożarniczej. Od ponad 25 lat jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Besku, w której obecnie pełni funkcję wiceprzewodzącego. Żonaty, ma dwójkę dzieci. Interesuje się sportem i turystyką.

(b)

## PODZIĘKOWANIA

Serdeczne podziękowania za profesjonalną opiekę medyczną nad mężem Józefem Tretowiczem, całemu Oddziałowi Kardiologii i Urologii w Sanockim Szpitalu oraz Oddziałowi Kardiologii w Klinicznym Szpitalu nr. 2 w Rzeszowie

Składa wdzięczna żona  
Halina Tretowicz

Wszystkim, którzy byli z nami w najtrudniejszych chwilach i dzielili nasz smutek po odejściu ukochanego Męża

Śp. Zbigniew Sierota

Oraz uczestniczyli w uroczystościach Jego ostatniego pożegnania serdecznie dziękujemy

Żona Maria z rodziną

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy szczerego współczucia dla rodziny zmarłego

PANA ZBIGNIEWA SIEROTY

składają

Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

## KRONIKA POLICYJNA

### Sanok

**\*2 lipca** 43-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił o kradzieży roweru marki Trek koloru czarno-niebieskiego, będącego jego własnością, o wartości 200 zł, który oparty był o siatkę ogrodzeniową posesji.

**\*3 lipca** 37-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że nieznanemu mu sprawca z jego samochodu ciężarowego marki Volvo ukradł 200 litrów oleju napędowego na łączną kwotę 1000 zł. Samochód był zaparkowany na placu budowy.

**\*5 lipca** doszło do kradzieży portfela, własności 41-letniego mieszkańca powiatu leskiego. Mężczyzna pozostawił portfel przy kasie w sklepie. Wewnątrz znajdowały się dokumenty, karty stałego klienta, karty bankowe oraz pieniądze w kwocie 210 zł. Na monitoringu widać jak portfel zabiera mężczyzna stojący tuż za nim w kolejce do kasy.

**\*5 lipca** doszło do kradzieży paliwa z dwóch maszyn budowlanych. Sprawcy po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń, ukradli łącznie 600 l oleju napędowego wartości około 3000 zł.

**\*15 maja – 9 lipca** 35-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że

znany mu mężczyzna przywłaszczył sobie mienie powierzone w postaci ipoda marki APPLE wartości 900 zł. oraz pieniędzy w kwocie 100 zł. Zawiadamiający do chwili obecnej nie odzyskał powierzonego mężczyźnie mienia oraz pieniędzy. Sprawca unika kontaktu z zawiadamiającym, nie odbiera telefonów, nie odpisuje na wiadomości tekstowe.

### Powiat sanocki

**\*1 lipca** 32-letni mieszkaniec powiatu sanockiego kierował samochodem marki Ford, znajdując się w stanie nietrzeźwości. I-badanie 1,76 mg/l. II-badanie 1,78 mg/l. III-badanie 1,82 mg/l.

**\*3 lipca** w Bykowcach patrol policji podczas czynności odnalazł osobę zaginioną, poszukiwaną przez KP Rymanów. 52-letniego mężczyznę przekazano pod opiekę rodziny.

**\*4 lipca** w Odrzechowej 44-letnia mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła, że jej 12-letni syn, grając w piłkę na stadionie sportowym został zaatakowany i pobity przez trzech innych małoletnich kolegów, którzy przewrócili go, kopali, a następnie uciekli z miejsca zdarzenia. W wyniku pobicia pokrzywdzony doznał obrażeń głowy i tułowia.



„Tygodnik Sanocki” Pismo Samorządowe

www: tygodniksanocki.pl

e-mail: redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00  
Redaktor naczelny: p.o. Dorota Mękarska

### Redaguje zespół:

Bartosz Błażewicz – bb@fr.pl  
Edyta Szczepek – edytaewaszczep@gmail.com  
Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos, Arkadiusz Komski, Tadeusz Barucki

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Korekta: Tomasz Kulpiński

Biuro Reklam i Ogłoszeń:  
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

### Druk:

Polska Press Sp. z o.o.  
Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45  
02-672 Warszawa  
Drukarnia w Sosnowcu  
ul. Baczyńskiego 25a  
41-203 Sosnowiec

Jednoznaczny przekaz obozu Zjednoczonej Prawicy

# Tadeusz Pióro kandydatem PiS na burmistrza

W sanockim Zamku posłowie Zjednoczonej Prawicy na czele z Prawem i Sprawiedliwością przedstawili swojego kandydata na burmistrza Sanoka. Jedyną osobą rekomendowaną przez PiS Jarosława Kaczyńskiego jest Tadeusz Pióro. Tym samym rozwiano wszelkie spekulacje. Poparcia dla obecnego gospodarza miasta udzielił marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz europoseł i przyszły szef kampanii wyborczej PiS-u Tomasz Poręba.

W Sali Gobelinowej pojawili się czołowi politycy Zjednoczonej Prawicy z naszego regionu. Konferencję prasową prowadził Kazimierz Węgrzyn, szef powiatowych struktur PiS, a informację o kandydacie na burmistrza Sanoka przedstawił poseł Piotr Babinetz, wiceprezes zarządu okręgu krośnieńsko-przemyskiego PiS.

– Władze statutowe Prawa i Sprawiedliwości w naszej części Podkarpacia na czele z prezesem zarządu okręgu marszałkiem Markiem Kuchcińskim rekomendowały Tadeusza Pióro jako kandydata w wyborach na burmistrza Sanoka. Wsparcia udzielił też europoseł Tomasz Poręba – potwierdził Piotr Babinetz.

Ten jednoznaczny przekaz przeciął jakiegokolwiek spekulacje dotyczące kandydata partii rządzącej.

– Wiem, że w środowisku pojawiały się wątpliwości co do rekomendacji PiS, że naszym kandydatem mógłby być ktoś inny niż aktualny burmistrz, ale mogę zapewnić, że mają one absolutnie fałszywy charakter – powiedział poseł PiS Bogdan Rzońca – Także i ja włączam się w kampanię Tadeusza Pióro. Postaramy się, aby Prawo i Sprawiedliwość podtrzymało bardzo dobre tendencje rozwojowe i żeby sanoczanom żyło się jeszcze lepiej.

O tym, w jaki sposób udaje się pozyskiwać zewnętrzne środki na inwestycje, mówił z kolei Piotr Uruski, poseł Ziemi Sanockiej.

– Po 1989 roku w Sanoku nigdy nie realizowano tak dużych inwestycji jak obecnie. Jest to możliwe dzięki pozyskiwaniu pieniędzy unijnych i tych z budżetu państwa.



Kluczowa jest tutaj współpraca w ramach Zjednoczonej Prawicy, szczebla samorządowego z parlamentarnym i rządowym. Dobrze by było, gdybyśmy mogli kontynuować to dzieło, pisać kolejne projekty i wykonywać kolejne zadania. Planów i marzeń związanych z rozwojem Sanoka jest dużo.

Jakie zatem główne zadania zamierza realizować Tadeusz Pióro jeśli sanoczenie obdarzą go zaufaniem?

– Z pewnością zajmiemy się problemem mieszkań komunalnych. Chcemy zaadaptować budynek po gimnazjum nr 3 na 20 lokali. Będziemy szukać też innych

rozwiązań i programów. Marzeniem byłoby zadanie toru lodowego, czyli dalszy rozwój infrastruktury sportowej. W dzielnicach mamy do wykonania wiele zadań drogowych. Jeśli chodzi o inwestycje centralne, to już teraz warto pomyśleć o realizacji kolejnego etapu obwodnicy

Sanoka. Jest też plan zlokalizowania w Sanoku więzienia, które przeloży się na 350 nowych miejsc pracy i da szansę na spory zarobek dla sanockich przedsiębiorców. Trzeba pamiętać, że w rejonie planowanej budowy uzbrajamy działkę o powierzchni 5 ha. Uważam, że znajdą się inwestorzy, którzy będą chcieli wykorzystać tę lokalizację i nawiązać współpracę z zakładem karnym. Należy też uwzględnić dokończenie już rozpoczętych projektów – mówi w skrócie Tadeusz Pióro, kandydat PiS na burmistrza Sanoka w nadchodzących wyborach samorządowych.

Państwowa Komisja Wyborcza nie podała jeszcze ostatecznego terminu wyborów. Brane pod uwagę są trzy daty: 21 października, 28 października oraz 4 listopada. Warto zaznaczyć, że tylko niedziela 21 października jest dniem wolnym od handlu, stąd wielu ekspertów uważa ten termin za najbardziej prawdopodobny, gdyż wówczas więcej osób mogłoby odwiedzić lokale wyborcze.

**Tomasz Sokołowski**



**WYŻSZA SZKOŁA  
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA**  
z siedzibą w Rzeszowie

Wybierz studia  
we WSIiZ  
w Rzeszowie

[wsiz.rzeszow.pl](http://wsiz.rzeszow.pl)

**OFERTA  
DYDAKTYCZNA  
NA ROK AKADEMICKI  
2018/2019**

**Punkt rekrutacyjny**  
w Twoim mieście:

Zespół Szkół nr 1  
ul. Jana III Sobieskiego 23,  
38-500 Sanok  
tel. kom. 724 962 444

## Studiuj i zarabiasz: **2300 zł miesięcznie** w trakcie praktyk

### STUDIA I STOPNIA

Administracja **nowość**

Biznes turystyczny **nowość**

Dietetyka

Dziennikarstwo i komunikacja społeczna **nowość**

| Dziennikarstwo i public relations\*

Filologia angielska

| Tłumaczeniowa z językiem chińskim\*

Grafika komputerowa i produkcja multimedialna

| Digital Media (studia stacjonarne)\* **nowość**

| Projektowanie gier komputerowych\* **nowość**

Informatyka | inżynierskie

| Programowanie\*

| Zaawansowane programowanie (studia stacjonarne)\*

Kosmetologia

Logistyka | inżynierskie

Psychologia w zarządzaniu

Zarządzanie

| Finanse i rachunkowość w zarządzaniu\*

| Informatyczne systemy zarządzania – SAP **nowość**

| Zarządzanie firmą **nowość**

### JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE

Fizjoterapia

### STUDIA II STOPNIA

Administracja

| Bezpieczeństwo w administracji publicznej\*

Dziennikarstwo i komunikacja społeczna

| Grafika multimedialna\*

| Nowe media i public relations\*

Ekonomia

| Zintegrowane systemy informatyczne w ekonomii – SAP **nowość**

Fizjoterapia

Informatyka

Kosmetologia

### STUDY IN ENGLISH

**BACHELOR** studia I stopnia

Lotnictwo ogólne  
(General Aviation)

Zarządzanie lotnictwem  
(Aviation Management)

Zarządzanie międzynarodowe  
(International Management)

Informatyka  
(Information Technology)

**MASTER** studia II stopnia

Logistyka w transporcie  
(Logistics in Transport)

Zarządzanie międzynarodowe  
(International Management)

Informatyka  
(Information Technology)

**WSIiZ**  
KSZTAŁCIMY PRAKTYCZNIE

\* – odrębna ścieżka kształcenia realizowana od 1. semestru studiów

Trudny teren i sporo prac strzałowych

## Obwodnica Sanoka nabiera kształtów

Po przestoju, związanym z działaniami archeologów na terenie obwodnicy Sanoka, prace dynamicznie ruszyły do przodu. Powstają obiekty inżynierskie, widać zarys właściwego traktu. Pracy pozostaje wiele, a teren jest bardzo trudny.

Prace na terenie budowy prowadzone są od godz. 6 do 22 zgodnie z warunkami. W ciągu dnia na placu budowy jest od 90 do 100 jednostek sprzętowych oraz od 90 do 130 osób wykonujących pracę.

– Prowadzimy roboty praktycznie na całej obwodnicy. W połowie czerwca zwolniono obszary zajmowane przez archeologów. Przystępujemy do robót odkrywkowych przy stropie skalnym. Prac związanych z kruszeniem i robotami w skale okazało się dużo więcej niż przewidywano w kontrakcie. To bardzo skomplikowane działania związane z odwiertami, robotami strzałowymi, a potem z przekruszeniem tego materiału, który będziemy starali się wykorzystać do budowy nasypów, materacy gabionowych czy dróg technologicznych – zaznacza Marcin Prejznar, kierownik budowy z firmy Max Bögl.



– To wielka inwestycja, na którą czekaliśmy od lat 70. ubiegłego wieku. Z takiego okresu pochodzą pierwsze plany obwodnicy Sanoka. Udało się zdobyć na nią środki właśnie teraz i bardzo się z tego cieszę – podkreśla poseł Piotr Uruski, członek sejmowej Komisji Infrastruktury.

Zadowolonia nie kryje również Tadeusz Pióro, burmistrz miasta i liczy, że inwestycja zrobi nieco miejsca w samym centrum.

– Obecnie około 27 tys. aut przejeżdża przez centrum Sanoka, a obwodnica zmniejszy ten ruch o blisko 40%. Jednak nie obawiam się, że turyści miną miasto. Gród Grzegorza

ma tak olbrzymi potencjał kultury, nie sposób ominąć chociażby Muzeum Budownictwa Ludowego czy sanockiego zamku – mówi Tadeusz Pióro, burmistrz Sanoka.

Całkowita długość projektowanej obwodnicy wynosi około 7 km. Koszt zrealizowania tego zadania to 140 mln zł.

**Paulina Ostrowska-Reizer**

## Pielgrzymka w drodze do Matki Bożej

Na trasę wyruszyli z Leska 4 lipca. Po 10 dniach wędrówki dotarli do Obiechowa. Pokonali więc już blisko 300 km drogi, wędrując przed oblicze Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Grupa św. Andrzeja Boboli ma do pokonania jeszcze około 80 km. Na miejsce uczestnicy 38. Przemyskiej Pieszej Pielgrzymki dotrą tradycyjnie 15 lipca.

Hasło tegorocznych rekolekcji brzmi „Życ z Maryją w Duchu Świętym” i nawiązuje do hasła obecnego Roku Kościelnego.

Pątnicy z naszej bieszczadzkiej grupy mają do pokonania najdłuższą, bo liczącą około 380 km, trasę. Ciekawostką stanowi fakt, że jako jedyna grupa na szlaku pielgrzymkowym znajduje schronienie u swojego Patrona, czyli św. Andrzeja Boboli w Strachocinie, gdzie przy-

chodzi po szczególne błogosławieństwo na czas dalszej drogi.

Jest ciężko, ale energia, zapal i radość na pewno ich nie opuszcza.

– Już dziewiąty dzień, jak to zleciało! Za trzy dni będziemy u Mamy! Czy nas bolą nogi? Żeby tylko nogi (śmiech)... Boli wiele innych części ciała, ale przecież chyba o ten trud tu chodzi! Ale jest prześwietnie! Kochamy wyzwania i jesteśmy wśród



tych, którzy też nie lubią łatwizny! – relacjonowała z trasy (12 lipca) Klara Ostrowska, która na Jasną Górę pielgrzymuje po raz siódmy.

Życzymy wytrwałości na ostatnie dni pielgrzymowania. Nie mamy jednak wątpliwości, że podolicie, bo już niejednokrotnie to udowodniliście! **mp**

## Zaparkował na złość innym kierowcom?



Od lat mamy problem ze zbyt małą liczbą miejsc parkingowych, tymczasem niektórych kierowców jakby to zupełnie nie obchodziło. Można odnieść wrażenie, że stawiają samochody tak, by celowo uprzykrzyć życie innym zmotoryzowanym.

Obrazek widoczny na zdjęciu dość często można zobaczyć na parkingu przy ul. I Armii Wojska Polskiego, zaraz za skrajem z Podgórze. Zdarza się, że kierowcy parkują tam wbrew logice, czyli nie prostopadle do jezdni, a równolegle. W ten sposób jedno auto zajmuje miejsce, na którym mo-

głyby stanąć dwa, a czasami nawet trzy pojazdy. Być może tego typu parkowanie jest dopuszczalne przepisami, ale na pewno godne nagany. Sytuacje na parkingu przy ul. I Armii Wojska Polskiego polecamy szczególnej uwadze policjantów z drogowki oraz strażników miejskich. **(b)**

### Wydział Komunikacji i Transportu w Starostwie Powiatowym w Sanoku

informuje,

że od dnia 17 lipca 2018 r. pod numerem telefonu 13-46-52-925 w godzinach pomiędzy 9.00-12.00 będzie możliwa rezerwacja żetonu do rejestracji pojazdów na bieżący dzień.

Jest to wyjście naprzeciwko oczekiwań naszych klientów, szczególnie tych, którzy jadąc z odległych miejscowości powiatu sanockiego często byli obsługiwani mimo braku żetonów. Uprzejmie prosimy o przekazywanie sobie tej informacji wśród kierowców i osób zmotoryzowanych. O kolejnych ułatwieniach w obsłudze będziemy Państwa informowali w miarę wdrażania kolejnych modyfikacji. Informację o tym znajdziecie też Państwo na stronach internetowych zarówno w BIP – Starostwo Powiatowe w Sanoku, jak i na stronie głównej pod adresem mailowym powiat-sanok.pl.

## DECYZJA

Na podstawie art. 8.1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016 poz.703.) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz. 1257 r.) z urzędu

Stwierdzam

że nieruchomości położone w obrębie ewidencyjnym **Niebieszczany**, gmina Sanok, oznaczone jako działki ewidencyjne nr: **3654 o pow. 0,26 ha**, **3677 o pow. 0,04 ha**, **3685 o pow. 0,07 ha**, **3735 o pow. 0,01 ha**, **3740 o pow. 0,0927 ha**, **3791/1 o pow. 0,29 ha**, **3791/3 o pow. 0,05 ha**, **3767/2 o pow. 0,02 ha w dniu 5 lipca 1963 r., tj. w dniu wejścia w życie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych stanowiły mienie gromadzkie.**

Uzasadnienie

Wyżej wymienione nieruchomości, tj. działki nr 3654, 3677, 3685, 3735, 3740, 3791/1 i 3791/3 (powstałe w wyniku podziału działki nr 3791 w wyniku modernizacji operatu ewidencyjnego gruntów w 2013 r.) oraz działka nr 3767/2 (powstała z podziału działki nr 3767 w wyniku modernizacji operatu ewidencyjnego gruntów w 2013 r.) są drogami dojazdowymi i w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych stanowiły mienie gromadzkie.

Wymienione w sentencji decyzji działki przed dniem wejścia w życie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych były faktycznie użytkowane wspólnie przez mieszkańców wsi jako drogi dojazdowe, co zostało potwierdzone podczas zakładania ewidencji gruntów w szczegółowym rejestrze pomiarowo-klasyfikacyjnym sporządzonym 25 lipca 1965 r.

Od czasu założenia ewidencji gruntów, tj. od 1965 r. do chwili obecnej nie zostały zgłoszone żadne roszczenia w stosunku do wymienionych nieruchomości, a działki sklasyfikowane są jako drogi.

**Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji decyzji.**

Decyzja podlega opublikowaniu na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Sanoku oraz tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Sanoku na okres 14-tu dni, w Biuletynie Informacji Publicznej gminy i powiatu oraz w prasie lokalnej.

**Od decyzji niniejszej służy odwołanie do Wojewody Podkarpackiego za pośrednictwem Starosty Sanockiego w terminie 14 dni od daty jej otrzymania.**

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Złożenie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości zaskarżenia decyzji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Nie jest również możliwe skuteczne cofnięcie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania.

Pouczenie:

Strona, przedstawiciel lub pełnomocnik ma obowiązek zawiadomić tut. Urząd o każdej zmianie swojego miejsca zamieszkania, adresu do doręczeń lub siedziby. W razie zaniedbania tego obowiązku pismo urzędowe pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.

Blok operacyjny w budowie

# Pierwsze zabiegi jeszcze w tym roku?

Od blisko trzech miesięcy trwają prace przy budowie bloku operacyjnego w sanockim szpitalu. Zadanie jest realizowane zgodnie z planem. Nie ma czasu na poślizgi, bo obiekt ma zostać oddany do użytku w listopadzie tego roku. To jedna z największych inwestycji w sanockiej lecznicy. Całość zadania pochłonie około 20 mln zł.

„Poprawa bezpieczeństwa zdrowotnego w Rejonie Bieszczadzkim poprzez rozbudowę i przebudowę SP ZOZ w Sanoku – I etap Blok Operacyjny i Centralna Sterylizacja” to pełna nazwa prowadzonego zadania.

– Wszystko zostanie umiejscowione na dwóch kondygnacjach. Na górnej powstanie blok operacyjny, na dolnej centralna sterylizacja – wyjaśnia Piotr Galik, inspektor nadzoru w SP ZOZ w Sanoku.

– Zostanie wybudowany ponadto łącznik pomiędzy blokiem operacyjnym a pawilonem diagnostyczno-zabiegowym. Budynek zostanie częściowo przeznaczony na pomieszczenia dla bloku, a częściowo dla OIOM-u – dodaje inspektor.

W chwili obecnej prowadzone są prace strictly budowlane. W kolejnych tygodniach rękawy zakaszą specjaliści od instalacji wodno-kanalizacyjnych czy elektrycznych.



## Z malucha do mercedesa

– Nasz obecny blok operacyjny nie przystaje do czasów, w których żyjemy. Przesiadzimy się z malucha do mercedesa, gdy nowy blok zacznie funkcjonować – porównuje P. Galik.

– Pięć sal operacyjnych, wykonanych w najwyższej technologii i na najwyższym poziomie to standard, na który zasługują mieszkańcy naszego powiatu – dodaje nasz rozmówca.

Jak wspominaliśmy, wartość całego zadania to około 20 mln zł. Połowę tej kwoty stanowi dofinansowanie unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. 1,4 mln na inwestycję przeznaczył powiat sanocki. Pozostała

część musiał zabezpieczyć szpital. Zrobiono to zaciągając pożyczkę.

– Postępowanie na pożyczkę zostało przeprowadzone w trakcie procedowania wniosku o dofinansowanie tej inwestycji. Musieliśmy mieć bowiem zabezpieczenie wkładu własnego. Pożyczka obecnie nie została uruchomiona, gdyż bazujemy na dofinansowaniu z powiatu. Pierwsza faktura w wysokości 787 200 zł została zapłacona z dotacji Powiatu Sanockiego – wyjaśnia Henryk Przybycień, dyrektor SP ZOZ w Sanoku.

## Pierwsze zabiegi być może jeszcze w tym roku

Budowa bloku operacyjnego i centralnej sterylizacji stanowi

pierwszy etap tego zadania. Drugi to zakup aparatów i sprzętu medycznego, potrzebnego do wyposażenia bloku. Na liście zakupów znajduje się około 200 pozycji. Zarówno tych ważnych, jak i podstawowych.

– Aparat rentgenowski, aparaty do znieczuleń, aparatura i sprzęt medyczny niezbędny do zabiegów operacyjnych, czy choćby podstawowe rzeczy takie jak stoły operacyjne – wlicza dyrektor.

Zgodnie z harmonogramem obiekt ma zostać oddany do użytku w listopadzie. Pierwsze zabiegi w nowym bloku będą wykonywane być może jeszcze w tym roku, a na pewno od roku 2019, po przeprowadzeniu i rozliczeniu projektu.

Mateusz Pniewski

## Oświadczenie Henryka Przybycia dyrektora SP ZOZ w Sanoku

Mając na względzie pojawiające się w mediach różne opinie i informacje dotyczące zaciąganych przez SPZOZ w Sanoku zobowiązań (kredyty i pożyczki), przedkładam oświadczenie w tym zakresie.

SPZOZ w Sanoku nie posiada kredytów i pożyczek w parabankach.

W zależności od potrzeb bieżących oraz inwestycyjnych i modernizacyjnych szpitala, wynikających z potrzeb zdrowotnych mieszkańców Powiatu Sanockiego jednostka stara się o dodatkowe środki między innymi poprzez zaciąganie kredytów i pożyczek. Takie działania są niezbędne, ponieważ środki wypłacane przez Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ) za udzielanie świadczeń zdrowotnych nie obejmują powyższych zadań.

W tym celu SPZOZ zawiera umowy kredytu lub pożyczki z podmiotami działającymi na rynku. W zależności od przedmiotu umowy do postępowań o udzielenie zamówienia publicznego prowadzonych przez SPZOZ w Sanoku mogą zgłaszać się: w przypadku kredytu - banki, w przypadku pożyczki - banki oraz podmioty prawne działające na rynku pozabankowym. Warunki udziału w postępowaniu określa zawsze Zamawiający (SPZOZ), a ubiegający się o udzielenie zamówienia publicznego muszą je spełniać. Należy wskazać, iż formy zabezpieczenia są jednakowe dla podmiotów ubiegających się o zawarcie umowy np. cesja umowy z NFZ, jednakże bardziej dogodnie dla SPZOZ formy zabezpieczenia występują przy umowie pożyczki (nie jest wymagana np. hipoteka na nieruchomościach (obiektach szpitalnych) stanowiących własność powiatu).

**Ten sposób pozyskiwania dodatkowych środków finansowych jest powszechnie praktykowany przez publiczne podmioty działalności leczniczej i był również stosowany w poprzedniej kadencji Samorządu Powiatu Sanockiego.**

Całość środków pieniężnych, które SPZOZ w Sanoku otrzymuje w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, różnych dotacji, kredytów i pożyczek, lokowane są w BANKU, z którym mamy aktualnie podpisaną umowę na prowadzenie rachunku bieżącego i pomocniczych. Należy podkreślić, iż w przypadku podpisania umowy na pożyczkę lub kredyt środki pieniężne z tych tytułów wpływają zawsze na nasze konto bieżące w BANKU. Należy wskazać także fakt, iż w przypadku wszelkich kredytów i pożyczek zaciągniętych przez SPZOZ w Sanoku roczne oprocentowanie nie przekracza 5,5 %, oraz żaden z podmiotów, z którym mamy podpisaną umowę nie znajduje się na liście zagrożeń publikowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego.

W świetle powyższego stanu faktycznego brak jest podstaw do formułowania negatywnych prognoz w stosunku do SPZOZ w Sanoku, co może destabilizować bieżącą pracę, a to na pewno nie leży w interesie społecznym.

Henryk Przybycień  
Dyrektor SP ZOZ w Sanoku

Dyrektor szpitala:

## Możemy się rozwijać i podnosić jakość usług

Szpital to jedno z najważniejszych instytucji w każdej społeczności. Nie może dziwić fakt, że ludzie są żywo zainteresowani choćby kondycją finansową takich placówek. Jakie są zobowiązania kredytowe sanockiego szpitala? Czy tylko poprzez kredyty i pożyczki można inwestować w jednostkę? Jakie zobowiązania obecnie posiada nasz szpital? Na te pytania odpowiada Henryk Przybycień, dyrektor SP ZOZ w Sanoku.

Głośno w ostatnim czasie zrobiło się o pożyczce, którą szpital musi spłacać. Patrząc na to, jak funkcjonują szpitale, można odnieść wrażenie, że bazowanie na kredytach to norma.

Jak każdy podmiot prowadzący działalność także sanocki szpital korzysta z możliwości zaciągania kredytów. Wszystko po to, aby się rozwijać, aby jakość naszych usług stale podnosić. Kwestia szu-

mu medialnego wokół kredytu z roku 2015 jest dla mnie niezrozumiała.

### Dlaczego?

Jest on bowiem następstwem poprzedniego kredytu, który zaciągnęliśmy. Dodajmy, że szpital w cudzysłowie bierze kredyt. Wszystko odbywa się bowiem poprzez ogłoszenie postępowania przetargowego. Do tego postępowania może przystąpić każda instytucja fi-

nansowa. Dopiero po przeprowadzeniu tej procedury jest zawierana odpowiednia umowa.

### Jakie obecnie zobowiązania posiada szpital?

Sanocki szpital ma kredyt inwestycyjny przeznaczony na modernizację i przebudowę budynku głównego szpitala, tj. alokacja oddziału kardiologii – profilaktyka, diagnostyka i leczenie chorób układu krążenia. Kredyt ten został zaciągnięty w roku 2009 na kwotę 3 mln zł. Inny, inwestycyjny z przeznaczeniem na częściowe sfinansowanie zadania, polegającego na zakupie angiografów do badań naczyniowych i uruchomienie pracowni radiologii, został zaciągnięty w 2012 roku, opiewał na kwotę 2,5



mln zł. Kolejny kredyt inwestycyjny został przeznaczony na częściowe sfinansowanie wkładu własnego w projekcie termomodernizacja budynków SP ZOZ w Sanoku, budowa skoncentrowanej dyspozytorni medycznej. Rozbudowa szpitala w Sanoku poprzez budowę oddziału neurologicznego wraz z administracją oraz kompleksowa informatyzacja SP ZOZ w Sanoku. To był kredyt na kwotę 1 mln 240 tys. zł, zaciągnięty w 2013 roku. I ostatni, który wywołuje tyle emocji, tj. kredyt obrotowy w rachunku bieżącym, na kwotę 3 mln 800 tys. zł, zaciągnięty w grudniu 2015 roku.

### Jaka jest więc suma kredytów zaciągniętych przez szpital?

W momencie zaciągnięcia tych kredytów ich suma wynosiła 10 mln 540 tys. zł. Na dzień dzisiejszy kwota do spłaty wynosi 4 mln 577 tys. zł, plus odsetki, których suma ze wszystkich kredytów to 311 tys. zł.

### Czy są trudności z ich spłatą?

Szpital nie zalega ze spłatą kredytów. Wszystkie zobowiązania zgodnie z umowami są regulowane.

Wiemy, że budowa nowoczesnego bloku operacyjnego wymaga zaciągnięcia kolejnego zobowiązania.

Postępowanie w sprawie kredytu zostało przeprowadzone przed złożeniem wniosku związanego z budową bloku operacyjnego oraz centralnej sterylizacji, ponieważ musieliśmy mieć zabezpieczenie na wkład własny w tym projekcie. Obecnie kredyt ten nie został uruchomiony.

### O jakiej kwocie mówimy?

Zobaczmy, jak wypadnie postępowanie przetargowe, ale mówimy o pożyczce, która wyniesie około 10 mln zł.

### Na jakie wsparcie możecie liczyć z powiatu sanockiego jako podmiotu prowadzącego?

Szpital to instytucja nie do przecenienia, jeżeli chodzi o nasze bezpieczeństwo. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Wydaje mi się, że powiat sanocki finansował, finansuje i będzie finansował szpital na maksymalnym poziomie, jaki jest dla powiatu do udźwignięcia.

rozmawiał  
Mateusz Pniewski

BHP w firmie

# Na co każdy pracodawca powinien zwrócić uwagę?

Dla wielu przedsiębiorców sprawy związane z bezpieczeństwem i higieną pracy są wyłącznie tylko przykrym utrapieniem i źródłem dodatkowych kosztów. Jest to jednak spojrzenie wyjątkowo wybiórcze i dość niesprawiedliwe. Prawidłowe stosowanie, prawidłowe wdrażanie zasad BHP skutkuje większą wydajnością pracy oraz mniejszą wypadkowością. I tak zastosowane rozwiązania z zakresu ergonomii mogą spowodować, że pracownik będzie się wolniej męczył, dzięki czemu wzrośnie jego produktywność. Z kolei ograniczenie liczby wypadków przy pracy oznacza oszczędność czasu, pieniędzy, sprzętu oraz mniejsze niszczenie surowców produkcyjnych.



Poniższe pytania i odpowiedzi mają na celu przystępne wyjaśnienie tego, na co należy zwracać szczególną uwagę podczas prowadzenia w przedsiębiorstwie polityki BHP. Współczesna rzeczywistość ekonomiczna nakłada na przedsiębiorcę szereg obowiązków, które są weryfikowane przez państwowe instytucje, takie jak Państwowa Inspekcja Pracy, Państwowa Inspekcja Sanitarna, Urząd Dozoru Technicznego czy nawet Straż Pożarna. Dlatego lepiej zapobiegać niż leczyć. O wiele taniej wdrożyć pewne rozwiązania od razu, dzięki czemu otrzymujemy „święty spokój”, niż wdrażać rozwiązania po upływie dłuższego czasu. Dodatkowo unikamy ewentualnej kary w postaci mandatu, który może wynosić nawet 30 000 złotych.

## Jakie są najważniejsze dokumenty związane z BHP, które należy posiadać?

Po pierwsze, potrzebne są oceny ryzyka zawodowego na każdym stanowisku pracy. Pracownik powinien pokwitować pisemnie, że został zapoznany z potencjalnymi wypadkami, które mogą go czekać podczas wykonywania czynności służbowych. W wielu przedsiębiorstwach popełnia się błąd, polegający na przypisaniu zbyt dużej liczby obowiązków do jednego pracownika, ignorując charakter wykonywanej pracy. Przykładowo nie powinniśmy pozwalać na to, by „Operatorzy strugarek i frezarek do drewna” byli odpowiedzialni również za spawanie bądź prace budowlane. Takie praktyki są piętnowane przez inspektorów pracy.

Po drugie, potrzebne są kontrole tego, czy wszyscy pra-

cownicy posiadają instruktaż ogólny bądź ważne szkolenie okresowe oraz instruktaż stanowiskowy. W chwili wizytacji nie jest ważne to, że prawidłowe szkolenie posiada 99,9% całej załogi. Ważne jest to, że ten jeden, konkretny pracownik nie posiada stosownej dokumentacji.

Po trzecie, potrzebne są zaświadczenia lekarskie o braku przeciwwskazań do pracy. Trzeba pamiętać również o badaniach okresowych. Nie można dopuścić pracownika do pracy bez ważnego badania lekarskiego.

Po czwarte, warto posiadać zaktualizowaną tabelę przydziału odzieży i obuwia roboczego. Czasami podczas kontroli sprawdzane są dokumenty potwierdzające odebranie przez pracownika należnych mu środków ochrony indywidualnej.

Po piąte, trzeba pamiętać o poprawnym prowadzeniu teczek osobowych. Muszą one zawierać między innymi pisemne potwierdzenia o zapoznaniu się z dokumentacją, taką jak regulamin pracy.

## Jak przygotować się do kontroli inspektorów PIP i PIS?

Po pierwsze, musimy wiedzieć, czy posiadamy dokumenty związane z przeglądem instalacji odgromowej oraz elektrycznej? Do tego warto zlecić kominiarzowi przegląd przewodów kominowych.

Po drugie, przed kontrolą zweryfikujmy, czy oceny ryzyka zawodowego pokrywają się wypadkami, które miały miejsce. Chodzi o pewność, że pracownik był świadomy, iż dany typ urazu może go czekać przy realizacji obowiązków.

Po trzecie, czy prowadzimy wszelkie wymagane rejestry? Czy w zakładzie nie ma przekroczeń Najwyższych Dopuszczalnych Stężeń i Najwyższych Dopuszczalnych Natężeń? Czy pracownicy stosują środki ochrony indywidualnej?

Po czwarte, dogłębniej nasz park maszynowy: czy wszelkie posiadane przez nas urządzenia podlegają konserwacji? Czy spełniają wymagania minimalne? Czy nakleiliśmy niezbędne piktogramy w newralgicznych miejscach?

Po piąte, zastanówmy się, czy zapewniliśmy odpowiednią ilość apteczek? I czy wyznaczyliśmy osoby odpowiedzialne za pierwszą pomoc? Nie zapomnijmy, że każda apteczka powinna być prawidłowo oznaczona oraz posiadać pisemny skład podstawowy.

## Na co zwrócić uwagę podczas kontroli bezpieczeństwa pożarowego?

Po pierwsze, czy w obiekcie znajduje się instrukcja bezpieczeństwa pożarowego? Czy wszyscy użytkownicy obiektu zostali z nią zapoznani i mamy na to pisemny dowód?

Po drugie, czy gaśnice i hydranty nie są zastawione? Czy istnieje do nich swobodny dostęp?

Po trzecie, czy regularnie przeprowadzamy próbne ewakuacje? Strażacy patrzą przychylniej na ewakuację całości obiektu, a nie tylko jego

części. Uwaga! Ten obowiązek dotyczy wyłącznie tych obiektów, gdzie przebywa ponad 50 rezydentów.

Po czwarte, czy w obiekcie znajduje się system SAP i oświetlenie awaryjne? Czy są przeprowadzane kontrole tych systemów?

Po piąte, czy prace niebezpieczne pożarowo są odpowiednio udokumentowane?

## KONKLUZJA

Powyższe wskazówki oczywiście nie wyczerpują całości tematu, gdyż nie sposób tego zrobić w tak krótkim artykule. Niniejsza publikacja może być potraktowana jako forma przypomnienia, mówiąca o tym, na co należy zwracać uwagę przy przygotowywaniu się do kontroli urzędniczej. Aby dokładniej zgłębić opisaną wcześniej tematykę, warto poczytać listy kontrolne dostępne w sieci internetowej.

Zapewne dla starego „wyjadacza” wiele z opisanych wcześniej punktów traci banalność, lecz na rynku funkcjonują również młodzi przedsiębiorcy, którzy, niestety, uczą się dopiero fachu na własnych błędach. Takie rozważania dotyczące prostych, elementarnych tematów są potrzebne, gdyż należy rozwijać w społeczeństwie świadomość związaną z bezpieczeństwem i higieną pracy. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że prawidłowe nawyki potrafią niejednokrotnie ocalić bezcenne zdrowie i życie ludzkie.

## Prawnik radzi

Chcę spisać testament, w którym cały swój majątek chcę przekazać wnukowi. Chciałabym, żeby wreszcie się ustatkował, dlatego powiedziałam mu, że dostanie po mnie spadek dopiero, jak się ożeni. Czy to zgodne z prawem?

Helena Z.

Każda osoba mająca pełną zdolność do czynności prawnych może swobodnie rozporządzać majątkiem na wypadek swojej śmierci. Swoboda testowania może być jednak ograniczona przez powszechnie obowiązujące przepisy prawa. Trzeba też pamiętać, że treść testamentu nie może być sprzeczna z prawem, zmierzać do jego obejścia czy też pozostawać w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

Art. 962 Kodeksu cywilnego wprowadza zakaz powoływania spadkobiercy pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu. Warunek jest to zdarzenie przyszłe i niepewne, czyli takie, które teoretycznie może, ale nie musi nastąpić w przyszłości. Nie można uzależnić powołania do spadku danego spadkobiercy od np. zmiany przez niego sposobu życia, zawarcia małżeństwa czy ukończenia określonej szkoły. Jeżeli taki warunek znajdzie się w treści testamentu, to wówczas będzie on uważany za nieistniejący, tak jakby w ogóle nie był tam zapisany, a spadkobierca będzie dziedziczył spadek. Jeżeli jednak z treści testa-



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

mentu lub z okoliczności wynika, że bez takiego zastrzeżenia spadkobierca nie zostałby powołany, powołanie spadkobiercy jest nieważne.

Powyższych zasad nie stosuje się, jeżeli ziszczenie się lub nieziszczenie warunku albo nadejście terminu nastąpi przed otwarciem spadku (czyli przed śmiercią spadkodawcy).

## Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 459 z późn. zm.)

## Investycja MOSiR-u

# Maszty już na „Wierchach”

ciąg dalszy modernizacji stadionu „Wierchy”. Ostatnio pojawiły się tam maszty, na których zainstalowane zostaną oświetlenie. Dzięki temu zawody sportowe rozgrywane będą można nawet po zmroku.



– Mamy nadzieję ukończyć inwestycję we wrześniu tego roku. Świetnie wyposażony stadion długo będzie służył mieszkańcom i sportowcom – zarówno piłkarzom, jak i lekkoatletom. Należy wspomnieć, że stadion będzie posiadał certyfikat Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, co pozwoli nam organizować wiele imprez wysokiej rangi – powiedział burmistrz Tadeusz Pióro.

W ramach inwestycji wartość 6 mln zł wokół boiska powstanie nowe ogrodzenie i chodniki. Zamontowany zostanie także telebim i system nagłośnieniowy. Projekt złożony przez burmistrza uzyskał dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Z ministerialnej puli pieniędzy Gmina Miasta Sanoka otrzymała 1,5 mln zł.

## Karol Skorek

Specjalista ds. BHP  
Inspektor Ochrony Przeciwożarowej



## Tragedia w Pisarowcach

# Spadł ze skarpy, przygniotła go kosiarka

Tydzień temu w piątek 6 lipca w Pisarowcach doszło do tragicznego zdarzenia. Podczas prac, związanych z koszeniem trawnika, zginął 59-letni mężczyzna. Spadł ze skarpy i został przygnieciony przez traktor ogrodowy. Lekarz przybyły na miejsce śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon.

Jak powiedziała mł. ogn. Anna Kozłowska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku, do niefortunnego wypadku doszło w piątkowe popołudnie.

– Około godziny 19.00 mężczyzna, obsługujący samojedźną kosiarkę do trawy, w czasie pracy zjechał z drogi, upadł na nasyp kolejowy i został przygnieciony przez pojazd – mówi pani rzecznik.

Jak relacjonuje, do zdarzenia doszło na drugim przejeździe kolejowym, tuż za semaforem, licząc od stacji w No-

wosieliach. Mężczyzna kosił trawnik na swojej posesji, następnie również wzdłuż drogi biegnącej przy torach. Niefortunnie zjechał ze skarpy (droga tam jest wyniesiona ponad poziom torowiska) i upadł na nasyp kolejowy w miejscu, gdzie znajduje się betonowy kanał odprowadzający wodę, w kształcie litery „U”. Niefortunnie został przygnieciony przez pojazd.

Nie wiadomo, jak długo mężczyzna leżał w tamtym miejscu. Domownicy, zaniepokojeni nieobecnością mężczyzny oraz nagłą przerwą



w pracy, zaczęli go szukać. W momencie, gdy odnaleziono uszkodzonego osobę od razu przystąpiły do udzielania mu pomocy, prowadząc resuscytację krążeniowo-oddechową, jeszcze przed przyjazdem służb ratunkowych.

Na miejsce wezwano policję, straż pożarną oraz ratowników medycznych. Strażacy przygotowali lądowisko dla śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Lekarz, który przybył na miejsce wypadku, niestety, stwierdził zgon 59-latka.

Prokurator, wezwany na miejsce zdarzenia, wydał ciało rodzinie, gdyż nie było wątpliwości co do przyczyny śmierci, jaką było uduszenie się mężczyzny.

pao

## Gmina Bukowsko

## Wójt Błażejowski bliski „trzydziestki”

Ostatnie tygodnie to seria sesji absolutoryjnych w gminach. Nie ominęła ona również Bukowska, gdzie od blisko 30 lat rządzi Piotr Błażejowski.



Za absolutorium z wykonania budżetu za rok 2017 opowiedziało się 8 radnych, nie było głosów przeciw, natomiast 7 radnych wstrzymało się od głosu.

– Uzyskanie absolutorium, po trzydziestu latach pracy, bez głosów przeciwnych na pewno cieszy. Mam nadzieję, że przez dalszą pracę uda mi się przekonać tych radnych, którzy wstrzymali się od głosu – powiedział po głosowaniu Piotr Błażejowski, wójt gminy Bukowsko.

Jak się jednak okazuje, to wstrzymanie się inaczej traktują radni opozycji.

– Nasze wstrzymanie się od głosu to dezaprobatą wobec działań wójta w ostatniej kadencji. Brakowało przede wszystkim współpracy z nami, jako przedstawicielami dużej części mieszkańców gminy. Nie zagłosowaliśmy przeciwko wójtowi tylko dlatego, aby nie odbierano naszego działania jako walki wyborczej – podkreślał po głosowaniu Marek Bańkowski, radny Rady Gminy Bukowsko.

mp

## Gmina Zagórz

## Alicja Górniak nowym sekretarzem

Alicja Górniak wygrała konkurs na stanowisko sekretarza Miasta i Gminy Zagórz. Zastąpi Łukasza Woźniczaka, który pełnił tę funkcję przez ostatnie 10 lat.

Konkurs na stanowisko sekretarza w gminie Zagórz ogłoszono 12 czerwca br. na stronach urzędu. Kandydaci mogli składać stosowne dokumenty do 22 czerwca. Wśród wymagań, jakie musieli spełnić, były chociażby wymogi dotyczące stażu pracy, określonego na minimum czteroletni w administracji publicznej, samorządowej lub w jednostkach podległych, w tym minimum dwuletnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym. Ponadto od kandydatów oczekiwano znajomości szeregu ustaw oraz umiejętności zarządzania zasobami ludzkimi.

Najbardziej odpowiednim z kandydatów okazała się Alicja Górniak, która od 30 lat pracuje w gminie Zagórz, obecnie w Referacie Organi-



zacyjnym i Spraw Obywatelskich jako inspektor ds. ewidencji ludności.

– Wygrałam konkurs na stanowisko sekretarza gminy Zagórz. Według mnie jest to moje naturalne środowisko, od 30 lat pracuję w tym urzędzie, przeszłam przez wszystkie szczeble awansu zawodo-

wego. W samorządzie czuję się jak ryba w wodzie, a stanowisko sekretarza gminy będzie realizacją zawodowych ambicji – podkreśla pani Alicja.

Prywatnie A. Górniak jest mężatką, ma dwie dorosłe córki i 5-letnią wnuczkę.

Ze stanowiskiem żegna się dotychczasowy sekretarz gminy Zagórz Łukasz Woźniczaka, który pracę w samorządzie decyzją Rady Miejskiej w Zagórz rozpoczął 13 maja 2008 roku.

– Bardzo się cieszę, że mogłem współpracować z tymi ludźmi przez ostatnie 10 lat. Otrzymałem ciekawą propozycję pracy poza sferą budżetową. Stwierdziłem, że może nadszedł czas na zmiany, a że nie boję się trudnych decyzji, zaryzykowałem i podjąłem wyzwanie. Mam nadzieję, że z korzyścią i dla siebie i dla gminy – komentuje.

pao

## DNI GMINY BESKO

## TSA, Groovinscy, piknik lotniczy i dyskoteka

W weekend w gminie Besko rozpocznie się wielkie świętowanie. Zbliżają się dni gminy, a z tej okazji organizatorzy przygotowali wiele atrakcji. Sprawdź program!

Wśród propozycji piknik lotniczy, wystawa zabytkowych ciągników, I Podkarpacki Zlot Rowerowy czy wesołe miasteczko. Dodatkowo oczywiście koncerty, na scenie

między innymi TSA i Groovinscy. Nie zabraknie także kabaretu i występów lokalnych grup artystycznych.

Szczegóły na plakacie poniżej.

# DNI GMINY

# BESKO

# 2018

## 14-15 lipca

### PROGRAM:

**SOBOTA 14.07**

17:30 - Program kabaretowy „Sto na Sto”  
w wykonaniu mieszkańców Beska oraz występy zespołów działających przy GOK w Besku

19:30 - Koncert zespołu - IONE

21:00 - Koncert zespołu TSA

22:30 - Dyskoteka pod gołym niebem z DJ-em

**NIEDZIELA 15.07**

13:00 - Otwarcie pikniku lotniczego

15:00 - Turniej szachowy

17:00 - Zespół Iwo Dixie Jazz Band

18:00 - Orkiestra Dęta OSP Besko

19:30 - Koncert zespołu LESZCZE

21:00 - Zespół Groovinscy

22:30 - Dyskoteka pod gołym niebem z DJ-em

### ATRAKcje:

- Piknik lotniczy
- Wesołe miasteczko
- Wystawa zabytkowych ciągników
- I Podkarpacki Zlot Rowerowy

Udział w imprezie jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na publikację wizerunku

Na tle innych powiatów jesteśmy w środku tabeli

# Licea tuż za podium w województwie

Sprawdziliśmy, jak wypadli sanoccy maturzyści na tle swoich rówieśników z innych powiatów. Są raczej gdzieś pośrodku. Średnie wyniki z przedmiotów obowiązkowych uzyskali lepsze niż chociażby ich koledzy z powiatów rzeszowskiego, leskiego czy krośnieńskiego, ale gorsze niż w powiecie bieszczadzkim czy w Krośnie. Z kolei ogólna zdawalność wypadła słabo na tle sąsiadów. Uczniowie np. z Ustrzyk Dolnych, Leska, Brzozowa czy samego Krosna są lepsi od naszych maturzystów.

W województwie podkarpackim do egzaminu maturalnego przystąpiło blisko 16 tys. tegorocznych absolwentów. Maturę pomyślnie napisało 80,5% zdających. Rozbijając te dane na licea oraz technika, liczby przedstawiają się następująco: 88,7% i 69% pozytywnych wyników.

Porównując ogólną zdawalność egzaminu maturalnego w poszczególnych powiatach, można powiedzieć, że uczniowie z powiatu sanockiego są „średniakami”. Uzyskali bowiem wynik 79% na 702 zdających. U naszych sąsiadów wyniki są następujące: w powiecie bieszczadzkim to 83%, brzozowskim 83%, krośnieńskim 66%, w Krośnie 86%, w powiecie leskim 80%, rzeszowskim 71%, w Rzeszowie 89%. Świetny wynik uzyskali sanoccy licealiści. Na 371 ma-

turzystów zdało 95%, co stanowi trzecie miejsce na Podkarpaciu. Lepsi okazali się uczniowie z powiatu strzyżowskiego (96%), kolbuszowskiego (97%) oraz bieszczadzkiego (100%). W czterech największych miastach województwa: Krośnie, Tarnobrzegu, Rzeszowie i Przemyślu także zanotowano gorsze wyniki niż w Sanoku.

## Jak wypadły przedmioty obowiązkowe?

Aby uzyskać pozytywny wynik z egzaminu maturalnego należy zdać z trzech przedmiotów obowiązkowych: języka polskiego, obcego, matematyki i zdobyć minimum 30%. Ponadto każdy z uczniów musi przystąpić do jednego egzaminu na poziomie rozszerzonym z wybranego przedmiotu.



FOT. ARCH.TS

W powiecie sanockim maturzyści we wszystkich typach szkół uzyskali: z j. polskiego 53%, z matematyki 57%. Z języków obcych: angielski 72%, francuski 85%, niemiecki 61%, rosyjski 52%.

## Dla porównania u naszych sąsiadów wyniki przedstawiają się następująco:

- powiat bieszczadzki: j. polski 51%; matematyka 63%.
- powiat brzozowski: j. polski 55%; matematyka 61%.
- powiat krośnieński: j. polski 50%; matematyka 44%.
- Krosno: j. polski 58%; matematyka 61%.
- powiat leski: j. polski 48%; matematyka 48%.
- powiat rzeszowski: j. polski 51%; matematyka 46%.
- Rzeszów: j. polski 56%; matematyka 63%.

## W liceach wyniki w czołówce na południu województwa

Licealiści powiatu sanockiego poradzi sobie bardzo dobrze z przedmiotów obowiązkowych. I tak z języka polskiego wynik ten to 59%, z matematyki 72%, j. angielski 83%, j. francuski 85%, j. niemiecki 70%, j. rosyjski 70%. W zasadzie nasi licealiści byli lepsi od większości maturzystów z liceów z sąsiednich miejscowości.

Wyniki w innych miastach i powiatach: bieszczadzki: j. polski 54%; matematyka 74%; brzozowski: j. polski 57%; matematyka 66%; krośnieński: j. polski 52%; matematyka 47%; Krosno: j. polski 63%; matematyka: 66%; leski: j. polski 52%; matematyka 55%; rzeszowski: j. polski 54%; matematyka 51%; Rzeszów: j. polski 58%; matematyka 69%.

## W technikach sanockich było różnie

Tegoroczni maturzyści kończący technika ogólny wynik zdawalności matur wypracowali na poziomie 61% na 331 egzaminowanych. Średnie rezultaty przedstawiają się następująco: język polski 47%,

matematyka 40%, j. angielski 60%, hiszpański 50% i niemiecki 42%. W innych regionach Podkarpacia było tak: powiat bieszczadzki: j. polski 40%; matematyka 26%; powiat brzozowski: j. polski 47%; matematyka 48%; powiat krośnieński: j. polski: 46%; matematyka 37%; Krosno: j. polski 50%; matematyka 53%; powiat leski: j. polski 44%; matematyka 41%; powiat rzeszowski: j. polski 46%; matematyka 38%; Rzeszów: j. polski 53%; matematyka 53%.

Patrząc przez pryzmat przedmiotów dodatkowych, sanockie szkoły wypadają dosyć błado, chociaż figurują w pierwszej części tabeli. Jedynym wyjątkiem jest język polski na poziomie 55%, gdzie w skali województwa tylko uczniowie z powiatu bieszczadzkiego okazali się lepsi, uzyskując 68%.

Jednak trzeba pamiętać, że te rezultaty nie mają wpływu na to, czy egzamin maturalny jest z pozytywnym wynikiem czy też nie. I tak we wszystkich typach szkół maturzyści uzyskali z matematyki 22%, z j. angielskiego 56%, z j. francuskiego 65%, z j. niemieckiego 57%, z biologii 30%, z chemii 38%, z fizyki 28%, z geografii 34%, z historii 32%, z informatyki 17% i z WOS-u 35%.

## Szczegółowe wyniki w szkołach powiatu sanockiego

Przypomnijmy, że w sanockich szkołach średnich do egzaminu maturalnego przystąpiło 686 uczniów na 747 absolwentów. I tak w I Liceum Ogólnokształcącym były to 193 osoby, czyli wszyscy, którzy ukończyli tę szkołę. W II Liceum Ogólnokształcącym – 162 uczniów na 165 absolwentów, w Zespole

Szkół nr 1 – 101 na 117, w Zespole Szkół nr 2 – 20 na 37, w Zespole Szkół nr 3 – 163 na 172, zaś w Zespole Szkół nr 5 – 47 na 63 uczniów kończących szkołę. Natomiast w Zespole Centrum Kształcenia Rolniczego w Nowosielcach na 36 absolwentów do egzaminu maturalnego przystąpiło 15 osób.

Co do wyników zdawalności, najlepiej sytuacja wygląda w I LO w Sanoku. 99% uczniów zakończyło egzamin z pozytywnym wynikiem. Natomiast, rozbijając to na poszczególne wyniki, to z j. polskiego było to 61%, z matematyki 76%, z j. angielskiego 88%, z j. francuskiego 100%, z niemieckiego 90% i z rosyjskiego 70%.

Bardzo podobnie jest w II LO w Sanoku, gdzie ogólna liczba zdanych egzaminów wynosi 98,8%. Język polski na 59%, matematyka 71%, j. angielski 82%, j. francuski 70% i j. niemiecki 67%.

## W zespołach szkół wygląda to następująco:

- ZS nr 1 – ogólna liczba to 81,82%; przy czym j. polski 53%, matematyka 49%, j. angielski 63%.
- ZS nr 2 – ogólna liczba 25%; przy czym j. polski 36%, matematyka 31%, j. angielski 45%, j. niemiecki 44%.
- ZS nr 3 – ogólna liczba 61%; przy czym j. polski 47%, matematyka 38%, j. angielski 65%, j. niemiecki 44%.
- ZS nr 5 – 32%, przy czym j. polski 42%, matematyka 27%, j. angielski 43%, j. rosyjski 42%.
- ZSCKR w Nowosielcach maturę zdało ogółem 75% uczniów, przy czym j. polski 42%, matematyka 39%, j. angielski 55%, j. niemiecki 61%.

Paulina Ostrowska-Reizer



PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA  
IM. JANA GRODKA W SANOKU

Trwa rekrutacja! Szczegóły: [www.pwsz-sanok.edu.pl](http://www.pwsz-sanok.edu.pl)



## Studia licencjackie:

- EDUKACJA ARTYSTYCZNA W ZAKRESIE SZTUKI MUZYCZNEJ (S)
- EKONOMIA (S/N)
- NOWE MEDIA, REKLAMA, KULTURA WSPÓŁCZESNA (S/N)
- PEDAGOGIKA (S/N)
- PIEŁĘGNIARSTWO (S/N - POMOSTOWE)
- PRACA SOCJALNA (S/N)
- RATOWNICTWO MEDYCZNE (S/N)

## Studia inżynierskie:

- GOSPODARKA W EKOSYSTEMACH ROLNYCH I LEŚNYCH (S/N)
- GOSPODARKA ZASOBAMI NA OBSZARACH WIEJSKICH (S/N)
- MECHANIKA I BUDOWA MASZYN (S/N)

## Studia magisterskie:

- GOSPODARKA W EKOSYSTEMACH ROLNYCH I LEŚNYCH (S/N) **NOWOŚĆ!**
- PIEŁĘGNIARSTWO (S/N)
- PRACA SOCJALNA Z ELEMENTAMI ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA (S/N)

Uczelnia oferuje także:

- STUDIA PODYPLOMOWE, KURSY I SZKOLENIA
- BEZPŁATNE STUDIA STACJONARNE 26+

S - studia stacjonarne, N - studia niestacjonarne

KONTAKT: S - tel. 13 465 59 54, [studias@pwsz-sanok.edu.pl](mailto:studias@pwsz-sanok.edu.pl); N - tel. 13 465 59 67, [studian@pwsz-sanok.edu.pl](mailto:studian@pwsz-sanok.edu.pl)



Młodość cygańska choć romantyczna, trwa jeszcze krócej niż dzieciństwo

# Barwne życie Cygana?

Gdy Cygan Romungro przychodzi na świat, w osadzie jest wielka radość. Nie tylko w rodzinie, która z zasady jest bardzo liczna, ale w całej, lokalnej społeczności romskiej. Narodziny dziecka, choć jest to zjawisko w osadzie nierzadkie, postrzegane są jako wielkie szczęście.

Od tego momentu przez całe krótkie dzieciństwo będzie ono dosłownie i w przenośni skarbem rodu i całej osady. Romowie kochają dzieci i bardzo się o nie troszczą, być może dlatego, że jest to zazwyczaj najcenniejsze, co posiadają. Matki romskie są nad wyraz opiekuńcze i czułe. Czasem można odnieść wrażenie, że dzieci wychowuje ulica, ale to tylko wrażenie. Niemal cały czas są pod czujnym okiem matki, ojca, dziadków lub rodzeństwa. Nie jest jednak dzieciństwo wolne od obowiązków. Np.: raz na jakiś czas, gdy jest ciepło, z każdej chatynki w osadzie wyrusza dziecięcy pochód nad rzekę. Niosą i wiozą na wózkach pranie.

W szczególności zaś chodniki, dywany, kapy itp. Spotykają się w jednym miejscu nad wodą, obok mostku



AUTOR (2)

bije, nie krzywdzi, nie prze-gania. Nie są też niedożywione. Cygan zawsze podzieli się z psem posiłkiem, da mu wody. Romowie w czasach swojej dawnej wiecznej włóczęgi mogli liczyć na dwa stworzenia: konia i psa. Na konia mało kogo dziś stać. Nie ma też gdzie go trzymać, prawdziwe wyprawy taborów przeszły już do historii. Pies natomiast pozostał z Romami i można powiedzieć – czyni ich życie miłszym.

XXI w. Zdobywcze współczesnej techniki też nie są dla nich nowością. Mali Romowie muszą się dopiero tego nauczyć.

Stosunkowo niewielkiej grupie udaje się nadrobić zaległości w szkole podstawowej. Przeszło siedemdziesiąt procent z nich nie trafi do normalnego gimnazjum, lecz do szkoły specjalnej. Dla systemu jest to lepiej. Takie rozwiązanie nie wymaga nakładów na wyrównywanie szans,

język i chyba trochę mentalność hinduistyczna, która nakazuje akceptować kastę, w której przyszło nam żyć.

Jest też wymiar praktyczny. Za naukę w szkołach specjalnych nie płaci się zupełnie nic. Co więcej, dzieci otrzymują darmowy obiad, co nie jest regułą w domu. To bardzo ważny argument.

Młodość cygańska choć romantyczna, trwa jeszcze krócej niż dzieciństwo. To czas, w którym dziewczęta starają się wyglądać pięknie, a chłopcy dla nich atrakcyjnie. Pierwsze pary, romanse, wspólne spotkania, zabawy, taniec i śpiew. Trzeba obiektywnie przyznać, że w tych dwóch ostatnich rzeczach są Cyganie niedościgli. Taniec mają „we krwi” i wystarczy bodaj jaka muzyka, aby tancecznym zapamiętaniu prezentowali swoje walory i umiejętności. Śpiew i muzykę słychać w całej osadzie, zwłaszcza w ciepłe, letnie wieczory weekendowe, gdy po pracy wychodzą przed domy, urządzą skromne pikniki, grają na gitarach i śpiewają do zmięczenia.

Pewnego razu po występie na campingu w Sanoku przy wieczornym ognisku grali i śpiewali. Podszedł właściciel ośrodka i zapytał piętnastoletniego Marka, czy grał kiedyś na akordeonie, bo on ma i może go przynieść. Chłopak odparł, że nie grał, ale chętnie spróbuje. Właściciel na to, że jeśli nie grał, to sobie nie poradzi, ale po instrument poszedł. Gdy przyniósł, okazało się, że jest sprawny. Miał tylko urwane szelki. Marek wziął go, popróbował jakieś 20 min. i zaczął na nim grać. Może nie jakoś rewelacyjnie, ale jednak. Ponieważ brak szelek trochę mu przeszkadzał, pomógł mu kolega, trzymając akordeon z drugiej strony. Grali tak chwilę wespół muzykę „na dwóch Cyganów i jeden akordeon.”  
Bardzo zdolne bestie...

Robert Bańkosz



i rozpoczynają wielkie pranie i szorowanie. Towarzyszy temu niezwykle jazgot, śmiech, wygłupy i pluskanie się wodą. Gdy praca i zabawa w jednym kończy się, zbierają wszystko na wózki i wracają do domów, krzycząc i śpiewając. Cygańskie dzieciaki o smagłej zazwyczaj cerze, umorusanych buziach, nad wyraz żywych oczach i uśmiechu, który odsłania rząd białych, często krzywych zębów z licznymi ubytkami – są pełne energii, zawsze gotowe do zabaw i wygłupów. Niewiele też im do radości potrzeba: patyk, piłka, stara laka, piesek na podwórku. Psów małych i dużych wszelakich maści (zazwyczaj pomieszanych w jednym osobniku) jest w osadzie bezmiar. Nikt ich nie

Gdy zaczyna się rok szkolny, dzieci idą do szkoły podstawowej. W dużej osadzie bywa czasem mała, trójklasowa filia. Tak właśnie jest w Podskalce. Jeśli nie, małych uczniów prowadzi się do sąsiedniej miejscowości. Tu zaczyna się pierwszy kontakt ze światem „Gadziów”. W domu i w osadzie rozmawia się po romsku. Po słowacku niewiele. W szkole więc towarzyszy dzieciom romski opiekun, który tłumaczy w sposób dla nich zrozumiały, rzeczy, o których opowiada nauczyciel. Dzieci „białych” górują nad swoimi smagłymi rówieśnikami nie tylko znajomością języka, ale też nabytymi w rodzinie i środowisku umiejętnościami funkcjonowania w cywilizacji europejskiej

zapewnia licznym specjalnym szkołom zawodowym istnienie w czasie niżu demograficznego i wyjazdów ze Wschodniej Słowacji w poszukiwaniu pracy. Zamykanie szkół i likwidacja etatów to niepopularna i niechciana przez lokalne samorządy decyzja.

Oczywiście, jak zawsze są dwie strony medalu. Większość rodzin romskich akceptuje taki stan rzeczy, gdyż sami wychowani w ubóstwie, bez wykształcenia, na marginesie świata „białych”, nie widzą potrzeby integracji z „gadziami”. Dobrze jest jak jest. Cyganie wywędrowali przed wiekami z północnych Indii. Przez ten czas wiele w ich kulturze i sposobie życia ewoluowało. Zachował się jednak

ZAPROSZENIE OD PRZEWODNIKÓW

## Zobaczymy malownicze krajobrazy

– Zapraszam wszystkich chętnych na przejście piesze szlakiem kurierskim

„JAGA – KORA” oraz doliną Górnego Wisłoka na odcinku:

Wisloczek – Jawornik 761 m, a następnie drogami leśnymi poza szlakami turystycznymi Putyska 647 m – Zawoje – Riczki – Tarnawka.

Podczas wędrowki zobaczymy malownicze krajobrazy Pasma Bukowicy, Wzgórza Rymanowskie należące do Beskidu Niskiego oraz przełom Wisłoka. Obejrzymy w Zawojach pozostałości po wiejskiej zabudowie nieistniejącej lemkowskiej wsi.



Kol. Mirosław Sworst

Zakończeniem rajdu będzie wspólne ognisko w Tarnawce nieopodal miejsca, gdzie stała wiejska szkoła i karczma.

W NIEDZIELĘ ZA MIASTO Z PRZEWODNIKIEM PTTK

## Przez Jawornik, Zawoje i Riczki

15 lipca 2018



W programie:

- przejazd na trasie: Sanok – Besko – Mymoń – Wisloczek
- przejście piesze szlakiem kurierskim „JAGA-KORA” trasie: Wisloczek – Jawornik (761 m n.p.m.), następnie drogami leśnymi poza szlakami turystycznymi: Putyska (647 m n.p.m.) – Zawoje – Riczki – Tarnawka
- trasa ŚREDNIO TRUDNA, czas przejścia – ok. 6 godz.
- punkty do GOT: 16 punktów
- na zakończenie wędrowki – ognisko z pieczeniem kiełbasek

Wpisowe:

- 25 zł (dzieci i członkowie PTTK)
- 30 zł (przyszli członkowie PTTK)

Świadczenia:

- bezpłatna usługa przewodnicka Kol. Mirosław Sworst
- transport, ubezpieczenie NNW

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- odpowiedni do wędrowki oraz warunków pogodowych strój i obuwie turystyczne, koniecznie należy zabrać długie spodnie
- wyżywienie (kiełbaski) oraz picie we własnym zakresie.

**Uwaga!!!** Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) w Sanoku lub pod nr tel. 13 463 21 71 do dnia 13 lipca (piątek) 2018 r.

Zbiórka uczestników w Sanoku na parkingu przy markecie Kaufland, ul. Królowej Bony o godz. 8:20, powrót do Sanoka i zakończenie wycieczki około godz. 17:30

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych od organizatora.

PTTK Oddział „Ziemia Sanocka” w Sanoku oraz Koło Przewodników PTTK serdecznie zapraszają na wędrowkę.

Sanok stolicą Karpat Wschodnich



W piątek wieczorem nad Sanem rozpalono watrę, symbol pamięci o minionych czasach i o ludziach, którzy odeszli. To także sposób na obudzenie poczucia wspólnoty.

Od rozpalenia efektownej watry rozpoczęło się w Sanoku święto kultury Karpat Wschodnich. Przez trzy dni w skansenie można było poznać zwyczaje ludzi gór, zaznajomić się z tajemnicami rzemiosła, posłuchać ludowych kapel, podziwiać tańce w tradycyjnych strojach, czy zasmakować swojskiego jadła.

Karpaty – „Góry Kultury”, czyli wydarzenie zorganizowane na raz trzeci z rzędu dla upamiętnienia Zjazdu Górskiego sprzed 82 lat. W tym roku przypadła też 25. rocznica powstania Euroregionu Karpackiego.

– Warto pamiętać o tym, że w Sanoku przebiega granica pomiędzy Karpatami Wschodnimi a Zachodnimi. Kiedy znajdujemy się na Rynku, jesteśmy po stronie zachodniej. Wystarczy przejechać przez most na Białej Górze, aby być już po stronie wschodniej. Żyjemy więc w wyjątkowym miejscu i dlatego dwa lata temu zdecydowaliśmy o reaktywacji święta ludzi gór po 80. latach od pierwszego Zjazdu Górskiego, który w 1936 roku odbył się właśnie w Sanoku – mówi Tadeusz Pióro, burmistrz Sanoka.

– Nie będziemy wyżsi niż Tatry, nie będziemy lepiej zagospodarowani turystycznie niż Beskid Śląski, ale to my jesteśmy resztką dawnych kresów polskich gór, gdzie rozbrzmiewały kołomyjki, gdzie grały trombity na połoninach, gdzie rozwijała się ogromna część polskiej turystyki okresu międzywojennego, ale też czasów późniejszej Galicji – zaznacza Robert Bańkosz, pracownik urzędu miejskiego w Sanoku, członek Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych „Karpaty”.

Tomasz Sokołowski



Na scenie sanockiego skansenu zaprezentowało się kilkanaście zespołów ludowych, wykonujących pieśni i tańce ludzi gór



Paweł Królikowski – pierwszy wojewoda wołoski od 250 lat



Tradycyjne trombity. Ludowe instrumenty dęte, kiedyś używane jako pasterskie trąby, wydające głęboki, niski dźwięk



W niedzielę z Rynku do skansenu ruszył barwny korowód

Młodzieżowa Dywersja Literacka

## Warsztaty propagujące czytelnictwo

Od kilku tygodni przy Miejskiej Bibliotece Publicznej działa Młodzieżowa Dywersja Literacka. Na swoje potrzeby zdobyła fundusze dzięki dofinansowaniu z programu Partnerstwo dla książki 2018, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Celem tego programu jest poprawa dostępu do książki w jej wszystkich formatach oraz wzmocnienie kulturotwórczej roli księgarni i bibliotek.

Młodzieżowa Dywersja Literacka zorganizowała 5 lipca warsztaty filmowe w MBP. Zajęcia, przeznaczone dla osób w wieku 13-19 lat, poprowadzone były przez zajmującego się produkcją filmową Pawła Zakrzewskiego, znanego jako DrKszak. Młodzi ludzie uczyli się obsługi kamery oraz podstaw tworzenia filmów. Uczestnicy zajęć zapoznali się także z programem do obróbki filmów. Celem warsztatów było stworzenie filmiku informującego o konkursie „Link do literatury”, który będzie polegał na przygotowaniu recenzji książki w formie wpisu na bloga lub odcinka vloga. Plan przedsięwzięcia został zrealizowany: młodzi miłośnicy literatury mogli na ekranie zobaczyć efekt swojej pracy.

Reklama, która zachęca do udziału w konkursie, została opublikowana.

Warsztaty filmowe są dopiero początkiem wakacyjnych inicjatyw MDL. Dzień później jej członkowie uczestniczyli w warsztatach dramowych, dotyczących komunikacji w zespole. Zajęcia były przeprowadzone przez pracownicę Stowarzyszenia Praktyków Dramy STOP – KLATKA. 10 lipca MDL malowała „czytelniczy” mural na ścianie garażu przy ul. Jana Pawła II. W najbliższym czasie należy spodziewać się kolejnych przedsięwzięć, które mają na celu popularyzowanie czytelnictwa. Niech nie zdziwią zmiany w przestrzeni miasta, gdyż w różnych miejscach mają pojawić się namalowane cytaty.

Dominika Rajchel



Warsztaty taneczne w SDK

## Ponad stu uczestników

Sporym zainteresowaniem cieszyły się Wakacyjne Otwarte Warsztaty Taneczne, organizowane w Sanockim Domu Kultury. Z oferty skorzystało ponad sto osób.

W ciągu pięciu dni uczestnicy – dzieci, młodzież i dorośli – przetańczyli w salach SDK aż 95 godzin. Wśród trenowanych technik były: klasyka, jazz, taniec współczesny, hip-hop, salsa, broadway jazz i tango argentyńskie. Warsztaty zakończył pokaz tanecz-

ny, podczas którego każda z grup zaprezentowała się na scenie w przygotowanych wcześniej choreografiach. Relacja fotograficzna dostępna jest na stronie SDK. Organizatorzy zapowiadają kolejne edycje warsztatów tanecznych. (b)



P.PIG

# Underground z Rzeszowa

Zespół P.PIG w składzie: Kamil Fila (gitara), Marcin Pomorski (wokale), Piotr Potępa (bas), Jakub Bandura (perkusja) zajął pierwsze miejsce w trzeciej edycji Przeglądu Zespołów Garażowych „Garaż 2018”. Postanowiliśmy porozmawiać z członkami grupy o trudach zmagania konkursowych, problemach, z jakimi borykają się młode zespoły, o ich pierwszej płycie oraz o planach na przyszłość.

**Przedstawcie się. Skąd pochodzą poszczególni członkowie zespołu i czym zajmujecie się poza sceną? Chyba że muzyka to wasza jedyna profesja...**

**Marcin Pomorski:** Nasz gitarzysta Kamil Fila i ja pochodzimy z Lubaczowa i okolic. Poznaliśmy się jeszcze w liceum. Sporo razem graliśmy od młodych lat, praktycznie prawie każdy projekt tworzyliśmy razem. Nasz perkusista Jakub Bandura jest z Dębicy. Poznaliśmy się przy formowaniu składu obecnego zespołu i tak nawiązała się znajomość a potem przyjaźń. Basista Piotrek Potępa jest z Rzeszowa i właśnie tam poznaliśmy się, gdy byliśmy na pierwszym roku studiów.

Oczywiście, chcielibyśmy zajmować się tylko i wyłącznie muzyką i żyć z naszej pasji. Niestety, każdy z nas prócz grania i marzenia o sławie (śmiech) ma też zwykłe przyziemne zajęcia i pracę, jak każdy zjadacz chleba. Kamil jest handlowcem w branży wentylacji przemysłowych, Piotrek magazynierem, Kuba analitykiem danych, a ja doradcą klienta.

**Powiedzcie coś o kulisach powstania zespołu, skąd nazwa P.PIG?**

**M.P.:** Zespół powstał pod koniec 2016 roku. Początkowo skupialiśmy się na tworzeniu materiału do występów na żywo oraz skompletowaniu całego składu. Potem dopiero przyszła myśl o nagraniu materiału demo wraz z klipem „Klucznik”. Pomysł na płytę długogrającą narodził się gdzieś w 2017 roku. Co do nazwy, długo nad nią myśleliśmy i w końcu przypadkowo padło na P.PiG. Ma ona swoje znaczenie, ale jak na razie nie będziemy go zdradzać.

**Jak się czujecie jako jedni ze zwycięzców „Garażu”, było warto przyjechać do Sanoka na przegląd?**

**M.P.:** Jest to bardzo miłe uczucie. Każdy z nas wkłada w to, co robimy, część siebie. Bardzo fajnie jest być docenionym. Daje to zapał do dalszej pracy i sprawia, że chce się więcej.

**Sesja nagraniowa w Studiu „Stodoła” to przyjemna nagroda?**

**M.P.:** Bezpłatna sesja nagraniowa to idealne wyróżnienie dla zespołu, a dla nas to też nowe doświadczenia. Do tej pory nagrywaliśmy nasze kawałki w jednym studiu. Jesteśmy bardzo ciekawi, jak to będzie wyglądało w „Stodole” i co uda się wykręcić. Wiadomo, każdy podchodzi do nagrań inaczej, ma własne pomysły i rady. My jesteśmy otwarci na każdą sugestię.

**Masz dobry kontakt z publicznością, pewnie czujesz się na scenie, to naturalna czy wręczowana cecha?**

**M.P.:** Na wokalu jestem dopiero od 2 lat, wcześniej były to raczej wokale wspierające np. w Mr.TNT. Przez 9 lat udzielałem się jako basista w różnych grupach. Decyzja o zajęciu miejsca frontmena w P.PIG pojawiła się, kiedy nie mogliśmy znaleźć nikogo na to miejsce. Miałem już wcześniej doświadczenie wokalne w projektach, takich jak Nined czy Klamder&Manfred, ale był to głównie czysty rap albo rapcore.

**Powiedz coś o specyficznych rodzajach swojego wokalu, to rodzaj growl-u?**

**M.P.:** Co do barwy, sam nie wiem. Ewolucja mojego wokalu przychodziła stopniowo. Sam nie wiedziałem, że będzie to miało obecną formę. Początkowo, jeśli chodzi o partie „growlowane” lub krzyżane, nie było łatwo, ale z biegiem czasu wywyczyłem najbardziej wygodny i charakterystyczny dla mnie styl. Czy jest to stricte growl..., niech słuchacze ocenią sami.



**Perkusista P.PIG, Jakub Bandura, został wyróżniony indywidualną nagrodą. Słowo komentarza...**

**J.B.:** Byłem zaskoczony, nie spodziewałem się takiego obrotu spraw. Nie uważam się za wybitnego perkusistę, ale jest to na pewno miłe wyróżnienie, które pozwoli mi poczuć się pewniej na scenie i da energie do dalszego rozwoju i działania.

**W internetowym portfolio jest napisane, że „robicie muzykę po swojemu”, a kto lub co was inspiruje?**

**M.P.:** Każdy z nas ma swoje inspiracje i wnosi do zespołu czastkę siebie. Czy jest to blues, rock czy metal, wszystko składa się w jedną całość i ma przez to taką a nie inną formę. Chcemy robić muzykę z pomieszania rapcoru, raprocka i metalu, ale bez nadmiernego czerpania z zachodniego stylu. Uważamy, że bardzo wiele zespołów w Polsce, jeśli już gra nu-metal lub rapcore, całkowicie wzoruje się na Papa Roach, Limp Bizkit, Korn czy RATM. Oczywiście, są to idealne przykłady do naśladowania i mega grupy, jednak my nie chcemy, aby nas zasznurowały. Są to dla nas inspiracje, ale staramy się robić coś innego, naszego i po polsku. Myślę, że nas i inne młode zespoły stać na wypracowanie własnego, charakterystycznego stylu.

**Jak dowiedzieliście się o przeglądzie?**

**M.P.:** O przeglądzie dowiedzieliśmy się 2 lata temu z Internetu. Często przeglądamy, co dzieje się na lokalnej scenie, gdzie można się zgłosić, żeby zagrać i dać się ocenić. Mało tego, nawet braliśmy udział w edycji 2016. Był to nasz pierwszy taki nieoficjalny (dla nas) występ na żywo pod szyldem P.PiG. Wzięliśmy udział, aby sprawdzić się na nowych pozycjach. Szczególnie ja na wokalu głównym. Rok później nie braliśmy udziału. W 2018 roku wystartowaliśmy kolejny raz i udało się wygrać. Jest to szczególnie ważne dla nas, bo świadczy o tym, jak rozwinęliśmy się przez te dwa lata.

**Trudno jest młodym zespołom zaistnieć i tworzyć na polskiej scenie muzycznej? Mam wrażenie, że dobrze sobie radzicie. Czy rzeczywiście tak jest?**

**M.P.:** Oczywiście, bardzo trudno jest się przebić z uwagi na dużą ilość młodych, dobrych zespołów. Dodatkowo sprawy nie ułatwia fakt, że działamy głównie

w undergroundzie. Polski przemysł fonograficzny nie sprzyja takim gatunkom muzyki i większość rzeczy trzeba robić samemu, za własne pieniądze. Bardzo wiele elementów trudno jest ze sobą pogodzić. Między innymi pracę, zespół i rodzinę. A przecież doba ma tylko 24h. Ale myślę, że biorąc pod uwagę ilość czasu, jaki mamy na rozwój zespołu i pracę, jaką w to wkładamy, to radzimy sobie całkiem nieźle.

**20 czerwca ukazał się wasz clip muzyczny, promujący debiutancką płytę LP „Klucznik”. Możecie powiedzieć coś o płycie, jak trudno było ją stworzyć i kiedy będzie można jej posłuchać?**

**M.P.:** Płyta miała swoją premierę 1 lipca i ukazała się na 130 serwisach internetowych, w tym Spotify. Będzie też wydanie fizyczne, ale na tę okazję mamy w planach większą imprezę. Co do procesu nagrywania płyty, był to dość trudny okres. Oprócz samego przygotowania materiału, tak żeby miało to ręce i nogi, a nie było zbiorem przypadkowych numerów, dochodziła jeszcze sprawa miejsca nagrań. Materiał demo oraz debiutancki klip był nagrywany w UnderTheMask Studio w Lubaczowie i chcieliśmy naszą pierwszą płytę zarejestrować również w tym miejscu. Logistycznie było to dość trudne do zrealizowania, ponieważ Lubaczów znajduje się około 100 km od Rzeszowa. Musieliśmy ustalać terminy, które zgrywały się z naszym wolnym czasem oraz zadbać o to, żeby nic nie było robione w pośpiechu. Dlatego trwało to tak długo. Potem doszła jeszcze sprawa clipu i sytuacja się odwróciła. Tym razem UTM musiało przyjechać do nas :)

**Jakie są wasze plany na przyszłość, poza wydaniem płyty, gdzie odbędą się najbliższe koncerty?**

**M.P.:** O ile nie urodzi się coś po drodze, to kolejny większy koncert zagramy 22 lipca na Letnim Festiwalu Rocka w Jaworznie. Oczywiście, czasem decyzja o zagranju tzw. „sztuki” pojawia się z dnia na dzień i jest zupełnie spontaniczna, więc niewykluczone, że zagramy w innych miejscach. Co do dalszych planów, to przede wszystkim zrealizujemy nagranie w Studio „Stodoła”. Tak się składa, że mamy również nowy materiał, który tworzyliśmy między nagraniem płyty a kręceniem clipu. Może wykorzystamy te nagrania do kolejnego video lub będzie to bonus do płyty w wydaniu fizycznym. Zobaczymy, pomysłów jest sporo.

rozmawiał Andrzej Borowski

Za niecały miesiąc „Weekend Teatralny”

## Czas na styczość z kulturą w plenerze

Zapowiada się weekend pełen wrażeń kulturalnych. W dniach 4-5 sierpnia na dziedzińcu Zamku będzie miał miejsce „Weekend Teatralny”, na którym pojawią się dwie grupy teatralne, prezentujące autorskie widowiska.

5 sierpnia na scenie pojawi się grupa improwizacji komediowej Polawiacze Pereł Improv Teatr. Zaprezentują „Wakacyjne shorty”, czyli pokaz krótkich improwizowanych scen komediowych. Aktorzy będą opowiadać o urlopie, spędzaniu wolnego czasu, grillu, korkach na autostradzie i polu namiotowym, o morzu, górach, żeglowności na jeziorze oraz będą odkrywać tajemnice wakacyjnego Sanoka.

Tego samego dnia o godz. 21 wystąpi Teatr Akt z Warszawy. Grupa teatralna, od lat zafascynowana poetyką teatru ulicznego, cyrku, sztuki mimu czy tańca, w pełni wykorzystuje wszelkie walory tych sztuk, aby na swój sposób stworzyć ciekawe, pełne ekspresji, plastyczne widowi-

bawne Kustosza do jego Muzeum Wyobraźni, stają się świadkami szczególnego aktu tworzenia. Artyści wyczarowują, nie tylko wiele znanych i nieznanych dzieł malarstwa, ale pozwalają im ożyć i jeszcze raz opowiedzieć swe niezwykle historie. Kolejno wyłaniające się przestrzenne obrazy ewoluują na oczach widzów, zaskakują, wzruszają, a czasem śmieją. Przenoszą widzów w przeszłość i przyszłość, do rajskiego ogrodu i paryskich kafejek, na pole bitwy i arenę cyrkową. W przewrotnej wyobraźni artysty wszystko jest możliwe, dlatego i tu rzeczywistości miesza się i wzajemnie przenikają tak, aby w końcu stworzyć nowe, nieco absurdalne i na pewno wyjątkowe dzieło.



ska w postaci spektaklu „Sen Kustosza”, który zostanie przedstawiony na „Weekendzie Teatralnym”. Jest to połączenie widowiska plenerowego i artystycznego performance, które wprowadza w klimat wyjątkowego dla Warszawy święta sztuki. Widzowie, zaproszeni przez za-

„Weekend Teatralny” to możliwość zapoznania się z teatrem i zasmakowania kultury. Nie trzeba wyjeżdżać z miasta, aby obcować ze sztuką teatralną. W końcu Sanok to miasto kultury i teatr sam przyjedzie.

Dominika Rajchel

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”  
Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13 46 450 50

**TAŃCA NIGDY ZA WIELE!**

**Warsztaty HIP HOP**  
podstawy + choreografia wiek 11+  
wt...śr...czw.  
10 - 19 lipca 13.30 - 15.00

**warsztaty**  
TAŃCA TOWARZYSKIEGO  
wiek 10+  
walc ang., wiedeński  
cha cha, samba, disco, fox  
24 lipca - 02 sierpnia  
wt...śr...czw.  
13.30 - 15.00

Ruszaj się z Gagatkiem w wakacje :)

Wywiad z **Mateuszem Badowiczem**

# Poza światłem reflektorów nie jest kolorowo

Mateusz Badowicz jest sanoczaninem, który powalczy o tytuł Mistra Polski 2018. Znalazł się w finałowej 18-stce najprzystojniejszych mężczyzn w kraju. Gala półfinałowa już za nami, teraz kandydaci mają czas na powiększanie grona swoich fanów i walkę o jak najlepszą lokatę. Mister z Sanoka opowiada o swoim życiu od kulis, poza światłem reflektorów.

**Jak to się stało, że związałeś swoje życie z modelingiem i szczęśliwie trafiłeś do konkursu Mister Polski 2018?**

Ta historia zaczęła się już dawno temu. Miałem wtedy 16 lat, gdy pierwszy raz pojechałem na casting do agencji modelingowej w Rzeszowie. Udało się wtedy nawiązać pierwszą współpracę, aczkolwiek dalsza droga była raczej pod górkę i krętą. Efektem tego była długa przerwa w branży. Jednak w tym biznesie ważne jest, aby spotkać dobrych ludzi i to mi się udało. Otrzymałem wsparcie i motywację. Postanowiłem więc wystartować w konkursie Mistra Beskidów. Było to, co prawda, przedsięwzięcie regionalne, ale pod patronatem Mistra Polski. Wówczas w 2017 roku znalazłem się w finale. Być może mogłem osiągnąć jeszcze więcej, ale chyba zabrakło czasu, a i niemałą barierą okazała się odległość.

**Nie zrazałeś się i postanowiłeś wziąć udział w konkursie Mister Polski 2018?**

Tak. Wtedy już pojawił się plan, aby wystartować w tym przedsięwzięciu. Dzisiaj mogę powiedzieć, że była to dobra decyzja, szczególnie, że udało mi się dotrzeć do finału.

**Jak wygląda życie mistra od kulis? Na ekranach jest pięknie, kolorowo i zawsze z górki, jak jest w rzeczywistości?**

Można powiedzieć, że bycie mistrem to praca 24 godziny na dobę. Nie trwa to dzień ani tydzień. Aby wystąpić w konkursie Mister Polski 2018, tak naprawdę potrzebowałem lat przygotowań. Przede wszystkim chodzi tutaj o aspekty fizyczne, właściwą rzeźbę czy dietę. Ale niesamowicie istotna jest także mocna psychika. Nie każdy, w zasadzie to chyba nikt nie jest przygotowany, aby z dnia na dzień stać się chociażby rozpoznawalnym, umieć zachować się przed kamerą i różnego rodzaju sytuacjach powiedzmy medialnych.

**Czymisterowi wolno wszystkim? Czy może jest szereg zakazów czy nakazów, jakie trzeba respektować?**

Wejście w świat modelingu i show biznesu to przede wszystkim wyrzeczenia. Pamiętam, że kiedy znajomi wychodzili na imprezę i dobrze się bawili, to ja w tym czasie biegłem na trening, patrzyłem w jadłospis i trzymałem ścisłą dietę. Nie było łatwo.

**Czy trening mistra różni się od aktywności fizycznej**



Mateusz Badowicz (pierwszy z prawej) - przystojniak z Sanoka

**„zwykłego śmiertelnika”, chociażby na siłowni?**

Jako uczestnicy Mister Polski 2018 świetnie wiemy, że najważniejszą partią ciała są mięśnie brzucha. Tym, którzy ćwiczą, nie trzeba tłumaczyć, że są to także te mięśnie, które najtrudniej wyrzeźbić. Sylwetka, nawet jeśli jest szczupła, bez nadmiernej masy, to właściwe wytrenowanie tych właśnie mięśni spowoduje skupienie uwagi widzów. Idąc dalej, odpowiednie przyciągnięcie uwagi, choćby na ostatniej gali, daje właściwe efekty na przyszłość.

**Czy mister, zajęty tymi wszystkimi obowiązkami, ma czas na życie prywatne?**

Zawsze staram się znaleźć wolny czas na to, aby spędzić go z rodziną i najbliższymi. Uważam, że gdyby nie ich wsparcie, nie byłbym w tym miejscu, w którym obecnie jestem. Opiekuję się małym labradorem, co zobowiązuje, stąd każdego dnia muszę znaleźć chwilę, aby wyjść z nim na spacer, a tym samym jest to świetny sposób na relaks po stresującym dniu.

**Jesteś człowiekiem stąd, sanoczaninem z urodzenia,**

**podobnie jak twoi rodzice. Czy Sanok i Bieszczady ma znaczenie, czy chętnie tu wracasz?**

Zawsze przypominam, że jestem z Sanoka. To świetne miasto, gdzie ludzie są życzliwi, a i niemało jest tutaj do zwiedzania. Dlaczego nie promować Sanoka?

**Ciekawostką jest, że twój tata, Piotr Badowicz, wystąpił w słynnym meczu w Sanoku z Legią Warszawa. Ty nie poszedłeś w jego ślady, ale grywałeś w piłkę nożną?**

Rzeczywiście, mój tata jest związany z Sanokiem i z klubem piłkarskim Stal Sanok. Wystąpił w 2008 roku w meczu, kiedy zagrał z Legią, mało tego strzelił im świetną bramkę. Miałem wówczas 13 lat i dzielnie kibicowałem mu podczas tamtego spotkania. Sam również grałem w piłkę nożną w juniorach Stali, ale przyszedł taki moment, że wybrałem własną drogę, padło na modeling, a życie później potoczyło się własnym torem.

Rozmawiała:  
**Paulina Ostrowska-Reizer**

**Z OSTATNIEJ CHWILI**

## Trzy wilki rozszarpały psa w Zahutyńniu. 150 metrów od domu!

**W czwartek tuż po godzinie 7 pod jeden z zamieszkałych budynków w Zahutyńniu podeszły trzy wilki. Pies poczuł zagrożenie i chcąc bronić swojego domu wybiegł w ich kierunku. Początkowo wilki zaczęły uciekać, ale chwilę później zawróciły i z zimną krwią rozszarpały bezbronne zwierzę. Tym razem nie pomogła szybka reakcja właściciela posesji.**

Państwo Demkowscy mieszkają w Zahutyńniu. Jak mówią, styczność z wilkami mają nie pierwszy raz, ale dopiero teraz w wyniku coraz śmielszego odwiedzania ich gospodarstwa przez dzikie zwierzęta, musieli pożegnać się ze swoim pupilem.

– W dzisiejszą noc nasze dwa psy były niespokojne. Hodujemy zwierzęta, między innymi krowy, dlatego trzy razy wstawiałem, aby sprawdzić, czy wszystko jest w porządku. Rano, kilka minut po

godzinie 7, usłyszałem jazgot psa. Wybiegłem i zobaczyłem trzy wilki, stojące na wzniesieniu w odległości około 150 metrów od naszego domu. Kiedy pojawiłem się na podwórku, jeden z psów poczuł się chyba pewniej i wybiegł w kierunku wilków. Te początkowo zaczęły uciekać, ale w pewnym momencie zawróciły i zaatakowały, próbując zaciągnąć go w zarośla. Szybko złapałem widły i pobiegłem w ich stronę. Niestety, udało mi się jedynie przepłoszyć wilki,

ale psa nie udało się uratować. Na miejscu były ślady walki, wszędzie krew, połamane krzewy, wygnieciona trawa. Z psa została głowa, łapy i ogon – opowiada wyraźnie przejęty Mariusz Demkowski.

Państwo Demkowscy zaalarmowali Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska. W czwartek na miejscu miał pojawić się jeden z pracowników placówki.

Półtora roku temu, dokładnie w noc wigilijną, ten sam pies również został zaatakowany przez wilki.

– Wtedy mężowi udało się odgonić napastników. Zaczął trąbić klaksonem samochodu, włączył światła, krzyczał. Wilki zaciągnęły psa pod las i ukryły w jamie potoku.



ku. Na szczęście nam szybciej udało się go odnaleźć. Miał pogryzioną szyję, ale jako półroczny szczeniak, szybko się wylizal – opowiada Renata Demkowska.

Zdaniem właścicieli zagryzionego psa, w kwestii ochrony zwierząt oraz ludzi przed ata-

kami wilków robi się w Polsce zbyt mało.

– Czy naprawdę musi dojść do kilku tragedii, aby problemem zająć się na poważnie? Przecież niedawne zdarzenie z Bieszczadów, kiedy wilk pogryzł dwoje dzieci, powinno być ostatecz-

nym sygnałem do podjęcia natychmiastowych działań. W naszej okolicy mieszkańcy wielokrotnie widzieli wilki przechodzące blisko domów, gospodarstw. Zagryzienia zdarzają się co jakiś czas. Nie wiele osób jednak to zgłasza, mówiąc, że to i tak nic nie da – zaznacza pan Mariusz. – Nie jestem przeciwny wilkom, ale ich miejsce jest w lesie.

Psa, który w czwartek rano został zagryziony w Zahutyńniu, państwo Demkowscy kupili swojemu dziecku na urodziny.

– Dla pracowników instytucji związanych z ochroną środowiska będzie to po prostu kolejny zagryziony pies, dopisany do statystyk. Dla nas był to członek rodziny. Nawet nie wiem, co powie dzieć dziecku – kończy pan Mariusz.

**Tomasz Sokołowski**



Tor napalmowy, łzawiący dym i wybuchy

# Terytorialsi opanowali poligon

**Żołnierze terytorialnej służby wojskowej z 35. Batalionu Lekkiej Piechoty w Sanoku ćwiczą na poligonie w Nowej Dębie. Dla wielu terytorialsów to koniec pierwszego etapu szkolenia, które łącznie obejmuje okres 3 lat.**

35 bhp liczy 5 kompanii: sanocką, bieszczadzką, leską, brzozowską i krośnieńską. Po roku działalności batalionu przyszedł czas na ćwiczenia poligonowe, które ustawowo są obowiązkiem wszystkich żołnierzy WOT raz w roku. Tym samym to podsumowanie pierwszego etapu formacji żołnierskiej, która w zamysłu trwa 3 lata.

– Obecnie żołnierze 35 bhp przebywają w Ośrodku Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych Nowa Dęba, gdzie doskonalią swoje umiejętności w trakcie 14-dniowego szkolenia zintegrowanego. Jest ono zwieńczeniem 12 miesięcy pracy podczas tzw. ćwiczeń rotacyjnych, realizowanych weekendowo raz w miesiącu. Aktualnie 1 klp Sanok realizuje zadania ogniowe, strzelania indywidualne, zarówno w dzień, jak i w nocy oraz ćwiczy zachowanie się w różnych warunkach terenowych – wyjaśnia ppłk Rafał Jarosz, dowódca 35 bhp Sanok.

Szkolenie zintegrowane jest jedną z form ćwiczeń, w jakich uczestniczą żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej (WOT), poprzez które podnoszą swoje umiejętności in-



dywidualne oraz zespołowe. Głównie jest to wykonywanie zadań przez różne pododdziały brygady na różnych obiektach poligonowych.

Jak wielokrotnie podkreślał dowódca WOT, gen. bryg. Wiesław Kukuła, taka forma szkolenia w istotny sposób urealnia i bardzo pozytywnie wpływa na zgranie pododdziału. Ćwiczenia poligonowe takie jak np. prowadzenie strzelań na rzeczywistych odległościach czy też zespołowe strzelania sytuacyjne byłyby oczywiście niemożliwe do przeprowadzenia w warunkach garnizonowych.

## Swój teren znają od podszewki

– Do tej pory żołnierze WOT ćwiczyli w swoich stałych rejonach odpowiedzialności, czyli na terenie powiatów, na których funkcjonują ich kompanie. W zasadzie mieli rok, aby zapoznać się z tym terenem, drogami, jakie biegną w jego granicach oraz z możliwościami przemarszu i przejazdu po nich. Nie sposób pominąć tutaj całej infrastruktury krytycznej, do której bez wątpienia trzeba zaliczyć np. zaporę w Solinie – uzupełnia chor. Zbigniew Maculak z 35. bhp Sanok.

Wśród zadań, jakie stoją przed żołnierzami szkolącymi się na poligonie są między innymi: doskonalenie strzelań indywidualnych w różnych warunkach i na różnych odległościach, rzut granatem bojowym, pokonanie toru napalmowego czy umiejętność sprawdzenia szczelności maski przeciwgazowej.

– Nasi żołnierze kształcą umiejętności w zakresie taktyki, łączności i pomocy medycznej. Według mnie, ten ostatni element jest najważniejszy i na to kładziemy także spory nacisk. Taką wiedzą wyrabiają żołnierze pewność siebie i dobre nawyki,

a także dają odwagę, aby zdobyte umiejętności wykorzystywać w działaniach cywilnych, wystarczy tutaj wymienić chociażby pomoc poszkodowanym w wypadkach czy podczas innych zdarzeń – podkreśla ppłk Rafał Jarosz.

Warto zaznaczyć, że szkoleni na co dzień pracują w różnych branżach. Od swoich pracodawców potrzebują wyrozumiałości, aby móc uczestniczyć w formacji na poligonie. – Zrealizowanie tego szkolenia jest także w dużej mierze zasługą pracodawców, którzy swoim pracownikom-żołnierzom umożliwili wyjazd w takim,

dosyć napiętym okresie, jakim jest czas urlopowy – zaznacza chor. Maculak.

– Jestem zadowolony, że mimo tego gorącego czasu, jakim są wakacje, nasi żołnierze zameldowali się terminowo i niemal w 100%. Przy tej okazji trzeba też podkreślić, że ćwiczenia to nie jakiś obóz czy zielona szkoła, jak wydaje się wielu obserwatorom. To ciężka praca, która wymaga od terytorialsów wytrwałości i samodyscypliny, rozłąki z rodziną i wytrwałości w działaniu – podsumowuje ppłk Jarosz.

Samiszkoleni nie narzekają ani na warunki, ani na posiłki, bo to przecież najważniejsze dla hartu i ciała i ducha.

– Mamy przygotowane kontenery, gdzie są łóżka, szafki na ubrania i potrzebne rzeczy. Pomieszczenia są klimatyzowane i schłodzone. Niedaleko są kontenery-łaźnie z dostępem do ciepłej wody i toalety. Jedzenie wiadomo, restauracja w pięciogwiazdkowym hotelu to nie jest, ale raczej nikt nie chodzi głodny – podkreślają terytorialsi z 1 klp Sanok.

Zajęcia poligonowe zaplanowano do końca lipca. Część kompanii 14-dniowe szkolenie ma już za sobą, inni są w trakcie, a kolejni czekają na właściwy termin. Na szczęście, jak podkreśla ppłk Rafał Jarosz, pogoda sprzyja, co pozwala na zrealizowanie większości postawionych zadań. Oby utrzymała się jeszcze kilka tygodni.

Paulina Ostrowska-Reizer



Dr Aleksander Mniszek-Tchorznicki (1851-1916)

# Wybitny prawnik, społecznik i filantrop

Dr Tchorznicki był mężem wysokiej kultury umysłowej, szerokiego poglądu na życie i gorącej miłości do ojczyzny (...)

W swych wielowiekowych dziejach Sanok miał wielkie szczęście do urodzonych w nim albo związanych z nim wybitnych osobowości, których późniejsze życie i działalność wywarło wpływ na rozwój miasta, a nierzadko też przyczyniało się do rozwoju społecznego i kulturalnego naszego kraju. Do grupy tej należał z pewnością dr Aleksander Mniszek-Tchorznicki, stojący na czele sądownictwa Wschodniej Galicji i Księstwa Bukowiny jako prezydent Wyższego Sądu Krajowego we Lwowie.

Funkcję przewodniczącego pełnił przez siedemnaście lat. Był jedną z najważniejszych osób w kraju, podległym monarchii austro-węgierskiej. Jego pozycja równa była Namiestnikowi Królestwa Galicji i Lodomerii. Aleksander Mniszek-Tchorznicki wart jest przypomnienia współcześnie żyjącym pokoleniom, choćby z racji jego działalności i zasług, których pokłosie trwa do dziś. Choć niewielu współcześnie żyjących mieszkańców Sanoka wie, iż czerpie przyjemności bytowania w różnych miejscach, zarówno w tym mieście, jak i po za nim, np. w Tatrach nad Morskim Okiem, dzięki niemu. Ale o tym nieco później.

## MŁODE LATA PRZYSZŁEGO PRAWNIKA

Aleksander Mniszek-Tchorznicki urodził się w szlacheckiej rodzinie, pieczętującej się herbem Jelita, wywodzącej się z Podlasia, z Ziemi Drohiczyńskiej, osiadłej w II poł. XVII wieku w okolicach Sanoka. Jeden z Tchorznickich – Walenty (1752-1795), syn Franciszka, w roku 1778 kupił od rodziny Burnatowiczów pusty plac pod sanockim zamkiem. Pod koniec XVIII wieku Władysław, syn Walentego, odstąpił miastu grunty pod cmentarz (przy ul. Matejki), w związku z dekretem z 21 stycznia 1784 roku cesarza Józefa II o cmentarzach zamiejskich, który nakazywał przeniesienie w terminie 6. miesiąca cmentarzy parafialnych na tereny pozamiejskie. W połowie XIX wieku do Tchorznickich należały już znaczne obszary w Sanoku i jego okolicach. Syn Walentego – Bogusław (1788-1866), oficer wojsk polskich i członek Stanów Galicyjskich, ożenił się z Joanną Ufniańską (1802-1887), cześnikówną halicką, herbu Jastrzębiec. Z tego związku narodziło się dwóch synów: Juliusz (ur. 1823 r.) i Konstanty (1825-1895) – ojciec Aleksandra. Konstanty Mniszek-Tchorznicki był ziemianinem, pełnił wiele funkcji w galicyjskich urzędach gospodarczych. Był dyrektorem filii Banku Hipotecznego w Krakowie, członkiem Rady Zawiadowczej Kolei Żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, a także dyrektorem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie.

Aleksander przyszedł na świat 21 stycznia 1851 roku w Cuculowcach, w powiecie żydaczowskim, niedaleko Lwowa, dobrach zakupionych od rządu austriackiego przez Bogusława Tchorznickiego, dziadka Aleksandra. Rodzicami Aleksandra byli, wspomniany wcześniej Kon-

stanty i Emilia (1822-1899), córka Aleksandra Polikarpowa i Marii z księżąt Szczerbatow.

Szesnastoletni Aleksander w roku 1867 podjął studia na Uniwersytecie Lwowskim na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych. Studia prawnicze ukończył w grudniu 1871 r. i jeszcze w tym samym roku rozpoczął praktykę aplikacyjną przy Prokuraturii Skarbu we Lwowie. We wrześniu 1872 r. uzyskał na Uniwersytecie Lwowskim dyplom doktora prawa. Po dwóch latach zakończył praktykę sądową i otrzymał przydział do pracy w Sądzie Powiatowym w Mościskach, gdzie w lipcu roku 1874 uzyskał stopień auskultanta czyli niższego urzędnika sądowego. W maju 1875 r. minister sprawiedliwości Julius Glaser mianował młodego Tchorznickiego na stanowisko adiunkta w Sądzie Powiatowym w Jarosławiu. Ale już w następnym roku został przeniesiony w tym samym charakterze do Lwowa. Kolejnych kilka lat spędził Tchorznicki w Wiedniu. W roku 1877, jako wyróżnienie, otrzymał posadę w Najwyższym Trybunale Sprawiedliwości, a później przeniesiony został do ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu.

” **Sukcesy w pozyskiwaniu środków finansowych przez prezydenta doprowadziły do tego, że w okresie jego urzędowania na trzynaście istniejących sądów obwodowych w apelacji lwowskiej oddano nowe budynki dla pięciu trybunałów, a także wybudowano lub wyremontowano pięćdziesiąt pięć budynków sądów powiatowych.**

Ukoronowaniem służby urzędniczej w wiedeńskim ministerstwie sprawiedliwości była nominacja na stanowisko radcy-sekretarza. W roku 1882 cesarz Franciszek Józef nadał Tchorznickiemu tytuł podkomorzego Królestwa Galicji i Lodomerii. Rok później mianowano Tchorznickiego radcą sądowym. Wrócił do Lwowa, aby objąć urząd przy tamtejszym Sądzie Krajowym.

W listopadzie roku 1887 Aleksander Tchorznicki został mianowany przez cesarza na prezydenta Sądu Obwodowego w Kołomyi. W czasie pobytu w tym mieście za służbą nowego prezydenta było powołanie do życia stowarzyszenia miejscowych prawników, na wzór innych podobnych zrzeszeń, które od kilku lat istniały przy trybunałach sądowych. Na stanowisku prezydenta trybunału pozostawał Tchorznicki do roku 1890, kiedy to



Aleksander Tchorznicki

został powołany przez min. Friedricha Schönborna na kierownika referatu do spraw Galicji w wiedeńskim ministerstwie sprawiedliwości. Cesarz postanowieniem z 21 stycznia 1890 roku mianował Aleksandra Mniszka-Tchorznickiego radcą sekcijnym w ministerstwie sprawiedliwości.

W grudniu 1891 roku Tchorznicki przyjął stanowisko wiceprezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Lwowie w miejsce barona Kanne. Po przyjeździe do tego miasta na początku lutego złożył przysięgę służbową wobec swojego przełożonego. W kilka dni później odbyło się uroczyste powitanie nowego wiceprezydenta przez gremium radców lwowskiej apelacji.

## PREZYDENTURA W APELACJI LWOWSKIEJ

Gdy w styczniu 1895 roku prezydent apelacji lwowskiej Jakub Simonowicz złożył w wniosek o rezygnację z zajmowanego urzędu i przeniesienie go na emeryturę, pojawiła się potrzeba obsady tego stanowiska. Minister sprawiedliwości Friedrich Schönborn zaproponował je Aleksandrowi. Objęcie urzędu prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Lwowie było

ukoronowaniem sędziowskiej kariery Tchorznickiego, który przez akt nominacji cesarskiej stał się zwierzchnikiem całego sądownictwa Wschodniej Galicji i Księstwa Bukowiny, któremu podlegały również sprawy odwołań od decyzji konsulatów w Księstwie Mołdawskim.

Wkrótce po objęciu prezydentury Tchorznicki przystąpił do przygotowywania apelacji lwowskiej na wprowadzenie nowych cywilnych ustaw procesowych, które miały wejść niebawem w życie. W ciągu kilkunastu miesięcy wydał kilkadziesiąt instrukcji i zarządzeń, mających na celu dostosowanie galicyjskiego sądownictwa do nowej ery. Te ustawy procesowe weszły w życie z dniem 1 stycznia 1898 roku.

Jednym z pierwszych działań podjętych również przez prezydenta lwowskiej apelacji było rozpoczęcie rozmów z ministerstwem sprawiedliwości w sprawie zwiększenia liczby etatów w sądownictwie. Należy zaznaczyć, że pod tym względem Galicja pozostawała w tyle za innymi krajami koronnymi, a sprawa posad sędziowskich była przedmiotem dyskusji publicznej. W okresie siedemnastoletnich rządów Tchorznickiego liczba etatów sądowych w Galicji Wschodniej i Bukowinie wzrosła z 627 do 1200.

Warto wspomnieć, że w chwili obejmowania przez Tchorznickiego urzędu prezydenta lwowskiej apelacji budynki sądowe i cała infrastruktura sądowa znajdowały się w bardzo złym stanie technicznym, a większość sądów mieściła się w wynajętych budynkach lub adaptowanych na ten cel byłych klasztorach.

Działania prezydenta Tchorznickiego powiązane ze staraniami władz krajowych i samorządów lokalnych

doprowadziły do utworzenia w dość krótkim czasie kilku nowych sądów. Jako pierwszy został otwarty w październiku 1897 roku nowy trybunał w Stryju. Jesienią roku 1909 nastąpiło uroczyste otwarcie nowego gmachu dla sądów oraz domu karnego w Samborze. W dalszej kolejności został otwarty w listopadzie 1911 r. trybunał sądowy w Czortkowie.

Sukcesywnie otwierano następnie osiem nowych sądów powiatowych w Galicji Wschodniej oraz na Bukowinie. Sukcesy w pozyskiwaniu środków finansowych przez prezydenta doprowadziły do tego, że w okresie jego urzędowania na trzynaście istniejących sądów obwodowych w apelacji lwowskiej oddano nowe budynki dla pięciu trybunałów, a także wybudowano lub wyremontowano pięćdziesiąt pięć budynków sądów powiatowych.

5 kwietnia 1898 roku Tchorznicki otrzymał Wielką Wstęgę Orderu Franciszka Józefa, a w grudniu roku 1902 został przez cesarza powołany na członka dożywotniego Izby Panów Rady Państwa. Zasiadając w Izbie Panów, prezydent Tchorznicki nie był jedynie jej biernym członkiem. Brał aktywny udział w posiedzeniach tego ciała, a głos zabierał zwłaszcza w sprawach wymiaru sprawiedliwości.

Prezydent Tchorznicki był obywatelem honorowym kilku miast galicyjskich. Pierwszy tytuł otrzymał w dniu 10 lipca 1896 roku od rady gminy miasta Starej Soli. Pod koniec listopada 1902 r. Aleksander Tchorznicki wyjechał na wypocznik do majątku w Pisarowcach. Korzystając z bytności w Sanoku, pierwszy raz wziął udział w posiedzeniu sanockiego oddziału Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego, którego był członkiem.

W lutym 1905 roku gminna rada miasta Bukowska nadała prezydentowi tytuł honorowego obywatela tej miejscowości, jako wyraz wdzięczności za doprowadzenie do oddania nowego budynku sądu grodzkiego. Kolejne honorowe obywatelstwo otrzymał Tchorznicki w dniu 31 października 1911 roku w dniu otwarcia nowego Sądu Obwodowego w Czortkowie. Tytuł ten został mu przyznany przez czortkowską radę gminną w uznaniu jego zaangażowania w doprowadzenie do powstania nowego trybunału w tym mieście.

Pod koniec 1911 roku Aleksander Tchorznicki podjął decyzję o przejściu na emeryturę. Jeszcze w grudniu tego samego roku cesarz mianował nowym prezydentem Wyższego Sądu Krajowego radcę Adolfa Czerwińskiego, a z okazji przeniesienia Tchorznickiego w stan spoczynku nadał mu 27 grudnia 1911 r. Order Żelaznej Korony I Klasy. 14 stycznia 1912 roku w wielkiej sali karnej Sądu Krajowego we Lwowie odbyło się uroczyste pożegnanie byłego prezydenta przez lwowskie środowisko sędziowskie oraz wyższych urzędników Namiestnictwa.

## BATALIA O MORSKIE OKO

Nie sposób nie wspomnieć o znaczącej roli Aleksandra Tchorznickiego, jaką odegrał w trwającym kilka lat sporze o Morskie Oko. Ten niezwykle urokliwy i bodaj najpiękniejszy zakątek w Tatrach stał się już od XVI wieku spornym obszarem, a przyczyną konfliktu było nieprecyzyjne rozgraniczenie terenów prywatnych po obu stronach granicy pomiędzy Królestwem Polskim a Węgierskim.

Apogeum konfliktu nastąpiło z chwilą nabycia w 1879 roku dóbr jaworzyńskich, należących wówczas do Węgier, przez pruskiego arystokratę księcia Christiana Hohenlohe z jednej strony, a hrabią Władysławem Zamoyskim, właścicielem Zakopanego od 1889 roku, po drugiej spornej stronie. Hrabia Zamoyski już w owym roku podjął się misji ratowania lasów tatrzańskich w zakupionych przez siebie dobrach zakopiańskich, obejmujących spore tereny w Tatrach i na Podhalu.

Formalnie spór toczył się między Austrią a Królestwem Węgier o prawo własności kilku parcel gruntowych położonych przy Morskim Oku, do których rościli sobie pretensje obywatele Królestwa Węgier. Ramy artykułu nie pozwalają na szersze omówienie genezy sporu i jego przebiegu, pragnę jednakże zaznaczyć, że na mocy ustaw parlamentu obu państw powołano do życia sąd arbitrażowy, który ostatecznie ukonstytuował się początkiem 1902 roku w Grazu. W jego skład z ramienia Austrii powołany został właśnie doktor praw Aleksander Tchorznicki, on też wraz z drugim arbitrem z Węgier dokonał wyboru superarbitra w osobie prezydenta Trybunału Związkowego w Lozannie Johana Winklera. W kwietniu

gram do lwowskiego Namiestnictwa, informując o treści orzeczenia.

Wiadomość o wyroku niemal natychmiast przekazana została do Galicji, gdzie wywołała prawdziwą euforię. W wielu miastach Galicji jeszcze tego samego dnia w godzinach wieczornych zorganizowano spontaniczne pochody, podczas których wznoszono okrzyki na cześć polskiego

Tchorznicki wydał wieczorem uroczyste przyjęcie w swoim mieszkaniu na cześć Ignacego Paderewskiego, który specjalnie przybył do Lwowa na uroczystość. Obok pianisty w salonach państwa Tchorznickich zebrała się liczna grupa dostojników świeckich oraz duchownych, wybitni artyści, literaci, a przede wszystkim polscy muzycy z wszystkich trzech zaborów.



Godzimir. Henryk i Stefan Mniszek Tchorznicy z gośćmi: Konstantym Mniszek-Tchorznickim z córką Marią, Irena Szawłowska (córka Jądwi z Gniewosów Szawłowskiej, bliźniaczki siostry Heleny Gniewoszanki z Nowosielec) - Pisarowce około 1939

arbitra Aleksandra Tchorznickiego i innych osób, które współuczestniczyły w pomyślnym rozstrzygnięciu sporu.

Z kolei miasto Sanok po wygranym procesie nadało Tchorznickiemu tytuł honorowego obywatela. Także w dniu 27 października 1902 roku prezydent Tchorznicki otrzymał dyplom honorowy od Wydziału Lwowskiego Towarzystwa Prawniczego jako wyraz uznania za udział w sporze o Morskie Oko.

Aleksander Tchorznicki obok zainteresowań muzycznych angażował się także w pracę na rzecz innych stowarzyszeń. 18 września 1887 roku na walnym zgromadzeniu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Dyetariuszy i Urzędników Galicji oraz Wielkiego Księstwa Krakowskiego został powołany w skład prezydium wydziału tego stowarzyszenia. Tchorznicki pełnił również przez kilka lat funkcję przewodniczącego krajowego Związku Towarzystw Muzycznych i Śpiewackich, był także członkiem Wydziału Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża Mężczyzn i Dam dla Galicji.

Bez wątpliwości nieocenioną zasługą prezydenta Tchorznickiego było zorganizowanie na terenie Galicji systemu opieki nad sierotami. Był głównym pomysłodawcą utworzenia stowarzyszenia, mającego na celu niesienie różnorodnej pomocy sierotom. Działo ono od 1901 roku pod nazwą Towarzystwa Opieki nad Sierotami. Już na pierwszym spotkaniu Tchorznicki, objawiając z wyboru stanowisko przewodniczącego zgromadzenia, wskazywał na cel Towarzystwa. Przede wszystkim chodziło o popieranie i ulepszenie systemu opieki nad sierotami w obrębie gminy miasta Lwowa. Z jego inicjatywy w latach 1905-1907 powstało w Galicji 3083 gminnych rad sierocych, w tym również i w Sanoku, których działalność wspierana była urzędem i autorytetem dra Tchorznickiego.

W 1909 roku dr Aleksander ofiarował część swego majątku (9 morgów ziemi), położonego na północnym zboczu góry „Stróżni” w Sanoku, z przeznaczeniem na powiększenie parku miejskiego. Tę nową część parku decyzją Towarzystwa Upiększania Miasta Sanoka nazwano imieniem Fryderyka Chopina. Imię Aleksandra Mniszek-Tchorznickiego upamiętnia w parku wmurowana przy źródleku Chopina poświęcona osobie fundatora.

## ŻYCIE RODZINNE

Aleksander Tchorznicki z żoną Marią z baronów Webeckerów miał pięcioro dzieci. Henryka urodzonego we Wiedniu w 1880 roku, Emilię urodzoną we Wiedniu w 1881 r. W 1882 na świat przyszedł Stanisław, a w roku 1885 Stefan. Konstanty, najmłodszy z dzieci, urodził się w 1889r. 25 grudnia 1894 r. rodzinę Tchorznickiego dotknął ciężki cios. W wieku dziesięciu lat zmarł we Lwowie syn Stefan. Dla Aleksandra Tchorznickiego szczególnie był też rok 1895. Został on wtedy nie tylko prezydentem Sądu, ale także stracił kilka najbliższych sobie osób. 25 marca zmarł w Krakowie jego ojciec Konstanty. Z kolei 31 sierpnia zmarła we Lwowie po krótkiej chorobie czternastoletnia córka Emilia.

W dniu 22 grudnia 1915 roku w Tullu pod Wiedniem zmarła żona Maria, osoba, która najwierniej wspierała dra Tchorznickiego w jego działaniach. Pani domu oprócz nadzorowania licznych spotkań towarzyskich, urządzanych przez Tchorznickiego, pomagała ubogim rodzinom pracowników sądowych. Przez kilka lat organizowała gwiazdki świąteczne dla dzieci sług sądowych. Z jej to inicjatywy w budynku sądu we Lwowie ustawiano choinkę, a dzieci otrzymywały zawieszane na niej drobne prezenty. Jak wielkie znaczenie miała taka gwiazdka, świadczyć może poniższy fragment relacji prasowej zamieszczonej w Gazecie Lwowskiej z roku 1906: „U stóp olbrzymiej choinki, obwieszanej łąkami i podarkami, zebrała się rzesza 148 dzieci, roziskrzonym nadzieją wzrokiem zejścia tak upragnionej gwiazdki oczekująca ... i nie zawiódła się działką w swych długo snutyk marzeniach, gdyż powróciła do swych ubogich mieszkań obficie obdarowana podarkami, unosząc w młodocianych serduszkach wdzięczność dla tej, która im zgotowała ten dzień radością promienny”.

W roku 1898 dr Aleksander Tchorznicki został również administratorem dóbr ziemskich. W tym czasie zmarł właściciel dóbr Pisarowce w powiecie sanockim Zygmunt Ścibor Ryłski. Jego żona, Józefa z domu Tchorznicka (zmarła w 1907 r.), będąca kuzynką Aleksandra Tchorznickiego, nie mając potomstwa ani sił do dalszego zarządzania majątkami, zapisała całą swoją schedę Aleksandrowi Tchorznickiemu. A było tego niemało. Po śmierci rodziców, ojca Jana w 1868 r. i matki Kornelii ze Stankiewiczów h. Mogiła w 1885 r., Józefa jako jedyna ich córka dziedziczyła rodzinne majątki. Stała się w ten sposób właścicielką Dąbrówki Polskiej i Ruskiej, Posady Sanockiej, Sanoczka oraz lasów w Stróżach Wielkich i Małych, a także Glinic, o które jeszcze jej rodzice prowadzili spory z miastem (chodziło o eksploatację znajdujących się tam glinianek). W 1893 roku miasto wykupiło od Józefy grunt w Dąbrówce Polskiej z przeznaczeniem na cmentarz.

W dworze w Pisarowcach Aleksander Tchorznicki spędzał każdy wolny czas w towarzystwie rodziny. Rodzinne Cuculowce, dziedziczone po rodzicach, w których często Tchorznicki organizował okolicznościowe imprezy, jak choćby w styczniu 1899 roku wielkie polowanie z udziałem namiestnika Galicji hr. Leona Pinińskiego, sprzedał ks. Kazimierzowi Lubomirskiemu w 1908 roku.

Aleksander Tchorznicki zmarł 8 stycznia 1916 roku w Zakopanem. Choć pochówek zakopiański doktora miał mieć jedynie charakter tymczasowy, ze względu na ówczesne działania wojenne, to grób Tchorznickiego do dziś znajduje się na Nowym Cmentarzu Na Paleńnicy pod zakopiańską Gubałówką.

## UPAMIĘTNIONY W SANOKU

Sanocka społeczność i Rada Miasta w uznaniu położonych zasług w obronie praw polskich do Morskiego Oka w Tatrach obdarzyła dra Mniszek-Tchorznickiego tytułem Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka, przyznanego mu na uroczystej sesji 16 września 1902 roku, a jedną z sanockich ulic nazwano jego imieniem.

Stefan Tchorznicki, wnuk Aleksandra Tchorznickiego, oddając w roku 1960 Muzeum Historycznemu w Sanoku dokumenty archiwum rodzinnego Tchorznickich z dworu w Pisarowcach, przekazał wraz z nimi również pamiętnik dra Aleksandra Mniszek-Tchorznickiego spisany własnoręcznie w lutym 1913, opisujący spór o Morskie Oko.

(RA)

„**Bez wątpliwości nieocenioną zasługą prezydenta Tchorznickiego było zorganizowanie na terenie Galicji systemu opieki nad sierotami. Był głównym pomysłodawcą utworzenia stowarzyszenia, mającego na celu niesienie różnorodnej pomocy sierotom, działającego od 1901 roku pod nazwą Towarzystwa Opieki nad Sierotami**

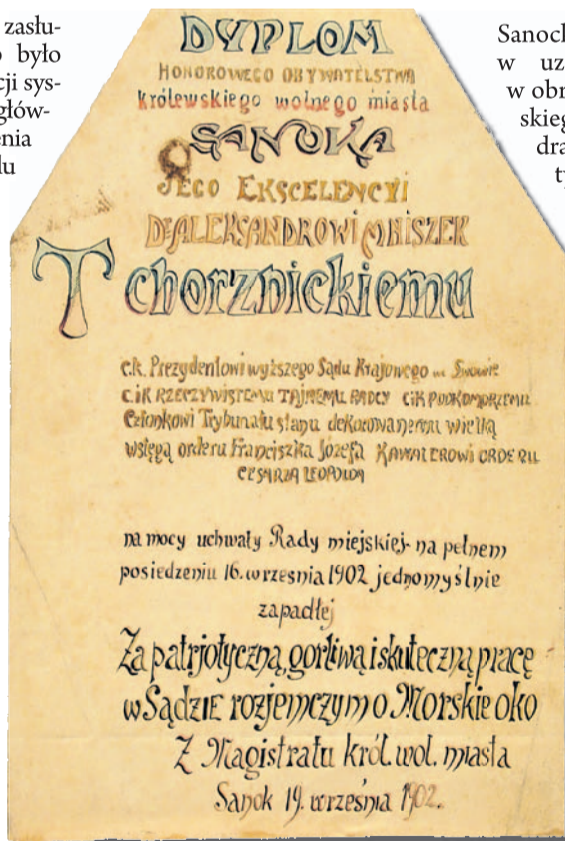
został przyjęty statut sądu rozjemczego, zaś w sierpniu tego samego roku w Grazu odbyła się pierwsza rozprawa, podczas której polski arbiter Aleksander Tchorznicki przemawiał m. in. na rzecz przyznania Galicji Morskiego Oka. Stronę Królestwa Galicji przez sądem reprezentował Oswald Balzer, który wiele czasu poświęcił na przygotowanie obrony i którego wywodom przypisywano główny sukces w sporze. We wrześniu sąd udał się na wizję nad Morskie Oko, po czym powrócił do Grazu na kolejne posiedzenia arbitra.

Wyrok w sprawie zapadł 13 września 1902 roku, a jego postanowienie brzmiało, że całe sporne terytorium, z wyjątkiem części niewielkiej parceli leśnej, ma przysiąc Austrii. Gazeta Lwowska (z 1902, nr 213) relacjonowała, że jeszcze przed formalnym odczytaniem wyroku z sali obrad sądu rozjemczego wyszedł Aleksander Tchorznicki i zwrócił się wołaniem do zebranych dziennikarzy i publiczności słowami: „Zwyciężyliśmy, panowie”. Po odebraniu pierwszych gratulacji powrócił na salę obrad, a wieczorem wysłał tele-

## DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

Po objęciu wiceprezidentury Wyższego Sądu Krajowego Aleksander Tchorznicki zaangażował się aktywnie w pracę Towarzystwa Prawniczego we Lwowie, aby ostatecznie w 1892 roku zostać wybranym na jego prezesa.

Mimo że Aleksander Tchorznicki poświęcił się pracy w sądownictwie, od najmłodszych lat interesował się również muzyką i pobierał naukę gry na fortepianie. Już po ukończeniu studiów prawniczych został przyjęty do Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie. Największą jego zasługą była jednak popularyzacja w Galicji osoby i muzyki Fryderyka Chopina. Uroczystości rozpoczęły się 23 października mszą w lwowskiej katedrze, po czym w teatrze skarbowski odbyła się inauguracja rocznicy. Po otwarciu jubileuszu, Aleksander



Autorem cyklu „Biografie Ziemi Sanockiej” jest **Robert Antoń**



Wszelkie prawa zastrzeżone.  
Źródło fotografii: Archiwum rodzinne Mniszek-Tchorznickich z Pisarowic. Dzięki uprzejmości pana Macieja Mniszek-Tchorznickiego

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

# Jak powstawało sanockie gimnazjum

W lipcu 1880 roku zatwierdzona została decyzja o powstaniu w Sanoku pierwszego gimnazjum.

Lwowska „Gazeta Narodowa” donosiła w wydaniu z 13 lipca 1880 na pierwszej stronie (pisownia oryginalna):

„W sprawie założenia gimnazjum w Sanoku mamy niezmiernie miłą dla Sanoczan wiadomość. Minister oświaty hr. Conrad zawiadomił już, że na skutek wielokrotnych zabiegów sanockiej Rady miejskiej, tudzież poparcia krajowej Rady szkolnej, gotów jest utworzyć anjubahnen założenie gimnazjum w Sanoku; tudzież utworzyć już w nadchodzącym roku szkolnym 1880 pierwszą klasę gimnazjalną, jeżeli gmina miasta Sanoka koszta prowizoryczne pokryje, gdyż rząd nie ma na ten cel funduszy konstytucyjnie uchwalonych”.

W tej samej notce dziennik informował, że niezwłocznie po uzyskaniu tejsze wiadomości przedstawiciele sanockich władz złożyli we Lwowie niezbędną kaucję w wysokości 4 tysięcy złotych reńskich na pokrycie kosztów. Droga do uruchomienia pierwszej w Sanoku szkoły średniej była otwarta.

## Powstanie sanockiej szkoły

Oficjalna decyzja austriackiego Ministerstwa Oświaty o wydaniu zezwolenia na otwarcie w Sanoku pierwszej klasy gimnazjalnej zapadła 27 lipca 1880 roku, po wcześniejszym wpłaceniu przez inicjatorów jego utworzenia. Powstanie gimnazjum Sanok niewątpliwie zawdzięcza zmianom, jakie w drugiej połowie XIX wieku następowały w całym cesarstwie austriackim, później austro-węgierskim. Rozwój autonomii galicyjskiej



i powstanie Rady Szkolnej Krajowej dały impuls do powstawania w zaborze austriackim kolejnych placówek oświatowych, co ważne, z polskim językiem nauczania. Wiele z nich – jak się niebawem miało okazać – stało się kuźnią kadr niepodległej Polski i miejscem krzewienia patriotyzmu.

W okresie poprzedzającym powstanie Autonomii Galicyjskiej, szkoły średnie w stosunkowo niedalekiej odległości miały tylko Tarnów, Rzeszów i Przemyśl. Tam też posyłały swe pociechy sanockie elity. Ze względu jednak na koszty, odległość

i niemiecki (do 1867 roku) język wykładowy, edukacja na poziomie średnim była jednak dostępna tylko dla bardzo nielicznych. Z czasem sytuacja zaczęła się zmieniać. Gdy w 1868 roku powstało gimnazjum w Jasle, sanockie elity ze wzmoczoną energią rozpoczęły starania o utworzenie szkoły na miejscu.

Władze oświatowe, wydając w 1880 roku zezwolenie na założenie w Sanoku gimnazjum, zobligowały jednocześnie lokalny samorząd do utrzymywania zakładu. Już w pierwszym roku funkcjonowania okazało się, jak bardzo szkoła była

miastu potrzebna. Do pierwszej klasy zapisało się 63 uczniów. Biorąc pod uwagę, że Sanok liczył wówczas niewiele ponad 5 tysięcy mieszkańców nie było to mało.

Pierwszym kierownikiem jednoklasowej jeszcze szkoły (zwanej wówczas „zakładem”) był matematyk Mieczysław Jamrógiwicz. Z jego inicjatywy powstały zaczątki biblioteki nauczycielskiej oraz pracowni fizycznej i przyrodniczej. Przez pierwsze trzy lata uczniowie uczyli się w pomieszczeniach udostępnionych przez prywatne osoby, najpierw burmistrza Cyryla Ładyżyńskiego, później w domu Kahanowej przy ul. Cerkiewnej. W październiku 1883 roku szkoła mogła się przenieść do nowego gmachu zbudowanego za miejskie pieniądze.

System nauczania w sanockim gimnazjum był zgodny z obowiązującym w całej monarchii austro-węgierskiej. Szkołą miała przygotowywać uczniów do studiów wyższych. Szczególnie nacisk kładziono więc na literaturę i języki, zwłaszcza łacinę, grekę i niemiecki. Początkowo po macoszemu traktowano naukę polskiego, co zmieniło się z upływem czasu.

## Pierwsza matura

W czerwcu 1888 roku w sanockim gimnazjum odbyły się pierwsze w jego historii egzaminy maturalne. Uczniowie zdawali z greki, łaciny, polskiego, ruskiego, niemieckiego i matematyki. Temat maturalny z języka polskiego brzmiał: „Istota poezyi epickiej i rozwój epopei w literaturze polskiej”. Z kolei na egzaminie z matematyki maturzyści mieli do rozwiązania m.in. takie zadanie:

„W wodę o gęstości = 1 zanurzono węższym końcem pień stożka prostego, mającego gęstość = 0,3; promienie podstaw pnia są  $R=8$  cm,  $r=5$  cm, a wysokość pnia  $w=12$  cm. Wyrachować wysokość części zanurzonej i promień przecięcia wyznacz przez powierzchnię cieczy”.

Do matury przystąpiły najprawdopodobniej 33 osoby (ostatnia klasa liczyła 34 osoby, jedna odeszła w czasie roku szkolnego), dyplom dojrzałości otrzymało 27 uczniów. Sześciu z nich zdało celującą: Alexander (pisownia oryginalna ze sprawozdania Gimnazjum za 1888 rok) Kubetz, Mikołaj Ładyżyński, Paweł Mazur, Jan Nowak, Markus Spindler i Bronisław Wasylewicz. Warto podkreślić, że „od-siew” w ciągu ośmiu lat nauki był spory. W 1880 roku pierwsza klasa liczyła bowiem 63 osoby.

## Nauka i patriotyzm

Już po czterech latach – jak wynika ze sprawozdania szkolnego za rok 1884 – w czterech klasach (6 oddziałach) uczyło się 223 uczniów. W bibliotece nauczycielskiej znajdowało się 300 tomów, w uczniowskiej dopiero 82. Z każdym rokiem szkoła się rozwijała. W 1888 roku liczba „studentów” (jak powszechnie nazywano gimnazjalistów) zbliżyła się do 300, prawie 200 było polskiego pochodzenia, 80 to Ukraińcy, 20 Żydów i 1 Niemiec. Co ciekawe, zdecydowaną większość uczniów stanowili zamiejscowi. Mniej niż jedna trzecia uczących się w sanockim gimnazjum pochodziła z Sanoka.



Uczniowie gimnazjum sypią kopiec Mickiewicza. Fot. Księga Pamiątkowa Gimnazjum Męskiego w Sanoku 1888-1958

Sanocka szkoła nie tylko uczyła wymaganych przedmiotów, ale również krzewiła narodowe postawy. Drugi dyrektor szkoły, dr Karol Peltelz był jednym z założycieli sanockiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Członkowie „Sokoła” przez pierwszy okres działalności korzystali z uprzejmości szkoły. Tu nie tylko dbali o tężyznę fizyczną, ale wyrabiali w sobie patriotycznego ducha, co zaowocowało w przyszłości. Działacze sanockiego „Sokoła”, wśród nich ogromna liczba uczniów i absolwentów sanockiego gimnazjum, celującą zdali egzamin z patriotyzmu w czasie walk o odzyskanie i umocnienie niepodległego państwa.



FOT. ARCH. WILHELMIS HISTORICZNEGO W SANOKU



Skrzyżowanie ulic Kościuszki i Sienkiewicza, rok 1970. Na pierwszym planie pomnik Tadeusza Kościuszki. Po lewej stronie – nieistniejący już budynek, dalej widoczna kamienica Śluszkiewiczów oraz kamienica Ryłskich, w której mieściła się wówczas komenda Milicji Obywatelskiej

Złotymi zgłoskami w historii szkoły zapisał się kierujący nią w latach 1895-1916 dyrektor Włodzimierz Bańkowski. Dziełem jego życia stała się zwłaszcza wybudowana ze społecznych datków (do 1902 roku uzbierano ponad 32 tysiące koron, to równowartość mniej więcej 20 ówczesnych rocznych pensji urzędniczych) bursa. Ta inwestycja była konieczna chociażby ze względu na coraz liczniej przybywających uczniów spoza Sanoka. Bursa była w stanie pomieścić 60 osób. Wiadomo, że było to za mało, więc wielu uczniów korzystało z prywatnych stacji. Co ciekawe, każda stacja musiała być „autoryzowana” przez szkołę, która rościła sobie prawo do wychowywania nie tylko w czasie lekcyjnym, ale i poza nim. Jeżeli dyrekcja stwierdziła, że dane miejsce nie odpowiada interesowi szkoły i źle wpływa na wychowanka, cofano zgodę na wynajem stacji.

### Złote lata sanockiego gimnazjum

Szkoła pod okiem dyr. Bańkowskiego rozrastała się w imponującym tempie. W 1906 roku uczyło się w niej 820 młodych ludzi. Już na początku XX wieku dotychczasowy budynek stał się zbyt mały w stosunku do potrzeb. Konieczny był wynajem dodatkowych pomieszczeń i faktyczne tworzenie gimnazjalnych filii z oddzielnymi kierownikami dla nich. Z każdym rokiem rosła liczba pomocy naukowych. W przeddzień wybuchu I wojny światowej biblioteka nauczycielska liczyła ok. 4 tysiące dzieł, uczniowska 3 tys. Zazdrość innych placówek w Galicji wzbudzały świetne, jak na owe czasy, wyposażone pracownie. Gabinet fizyczny dysponował 1250 pozycjami, przyrodniczy blisko 800 okazów i modeli, w gabinecie geograficzno-historycznym znajdowało się ponad pół tysiąca map i innych pomocy naukowych, przyrządów gimnastycznych wymienionych w sprawozdaniu było 118.

Dzięki niezrównanemu dyrektorowi Basińskiemu szkoła stawała się ważnym ośrodkiem kulturotwórczym i intelektualnym. W 1905 roku w gimnazjum założono czytelnię wieczorną, przeznaczoną dla uczniów starszych klas gimnazjalnych. Odbywały się tu odczyty, występy artystyczne, uroczyste akademie, związane z wydarzeniami patriotycznymi.

Wraz z nadszyciem wojennej burzy, a tym samym rosnącymi nadziejami na odzyskanie niepodległości, rosła aktywność gimnazjalnej młodzieży w rozmaitych organizacjach niepodległościowych: „Zarzewiu”, skautingu, Drużynach Strzeleckich. Szczególnie kultywowano pamięć o Powstaniu Styczniowym, którego żyjący bohaterowie nie tylko mieszkali w Sanoku, ale również uczyli w miejscowej szkole. Młodzież brała udział w dziesiątkach różnych innych zajęć, typu kursy wychowania estetycznego i towarzyskiego. Popularnością cieszyła się orkiestra szkolna i chór.

Wraz z nadszyciem wojennej burzy, a tym samym rosnącymi nadziejami na odzyskanie niepodległości, rosła aktywność gimnazjalnej młodzieży w rozmaitych organizacjach niepodległościowych: „Zarzewiu”, skautingu, Drużynach Strzeleckich. Szczególnie kultywowano pamięć o Powstaniu Styczniowym, którego żyjący bohaterowie nie tylko mieszkali w Sanoku, ale również uczyli w miejscowej szkole. Młodzież brała udział w dziesiątkach różnych innych zajęć, typu kursy wychowania estetycznego i towarzyskiego. Popularnością cieszyła się orkiestra szkolna i chór.



Centrum Sanoka w okresie międzywojennym.

Uczniowie gimnazjum szybko stawali się aktywnymi uczestnikami życia społecznego. To w czytelni z entuzjazmem przyjęto pomysł usypania kopca Mickiewicza dla uczczenia setnej rocznicy urodzin wieszca. W szkole prowadzono zajęcia pomocnicze, uczono się nowoczesnego sadownictwa, co wywarło ogromny wpływ na okoliczne tereny.

Historia sanockiego Gimnazjum Męskiego imienia Królowej Zofii to setki, jeżeli nie tysiące pojedynczych historii niezwykłych ludzi, którzy przez 135 lat przemknęli przez mury szkoły. Wiele z nich już doczekało się oddzielnych wspomnień i opracowań, wielu jeszcze czeka na swoją kolej.

(SJ)

## Z kalendarium podkarpackiej historii 13 – 19 lipca

### Urodzili się

**14.07.1892** w Zarszynie urodził się Władysław Maria Starzecki, nauczyciel, major rezerwy Wojska Polskiego, uczestnik I wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej i Kampanii Wrześniowej, kawaler Orderu Virtuti Militari. Aresztowany przez NKWD, osadzony w obozie jenieckim w Starobielsku i rozstrzelany wiosną 1940 roku w Charkowie.

**17.07.1875** w Zagórzu urodził się Wawrzyniec Łobaczewski, oficer austro-węgierski i pułkownik WP, uczestnik wojny polsko-ukraińskiej. Po wkroczeniu do Polski wojsk radzieckich aresztowany przez NKWD i zamordowany w Kijowie.

### Zmarli

**13.07.1913** w Sanoku zmarł Paweł Hydzik, uczestnik Powstania Styczniowego, sanocki radny miejski, kasjer tutejszego Towarzystwa Zaliczkowego, działacz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

**14.07.2011** zmarł urodzony w Sanoku Mieczysław Wiesiołek, realizator i operator filmowy, członek warszawskiego koła Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

**15.07.1876** zmarł Aleksander hrabia Fredro, najwybitniejszy polski komediopisarz. Zarówno on sam, jak i ród Fredrów mocno był związany z ziemią sanocką, gdzie posiadał majątki.

**17.07.1924** w Sanoku zmarł Stanisław Augustyński, ochotnik w walkach o odzyskanie niepodległości, syn Stanisława, sanockiego urzędnika skarbowego i późniejszego posła na Sejm II RP.

**19.07.1969** umiera urodzony w Sanoku prof. Karol Wilhelm Zaleski, fitopatolog, żołnierz Legionów Polskich, działacz harcerski.

**19.07.2003** zmarł urodzony w Bukowsku Jan Radożycki, filolog, tłumacz, żołnierz Kampanii Wrześniowej, uczestnik konspiracji antyhitlerowskiej i antykomunistycznej.

### Wydarzyło się

**15.07.1923** na sanockich Błoniach odbyła się uroczystość przekazania sztandaru stacjonującemu w mieście 2 Pułkowi Strzelców Podhalańskich. Poświęcenia sztandaru dokonał biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar, dzisiaj święty Kościoła Katolickiego.

**15.07.1945** wchodząca w skład 2 Armii Wojska Polskiego 8 Dywizja Piechoty (zwana „drezdeńską”) została wycofana z terenów zachodnich kraju i przemieszczona w okolice Sanoka oraz Krosna do służby granicznej. Do jej zadań należała m.in. walka z ukraińskim podziemiem zbrojnym.

**16.07.1945** w Duszatynie w powiecie sanockim członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii zamordowali miejscowego gajowego – Polaka.

**17.07.1947** UB aresztowało pochodzącego z Zarszyna Jana Łożańskiego, w czasie okupacji niemieckiej kuriera na Węgry, po wojnie łącznika z II Korpusem gen. Andersa. Na wolność wyszedł w 1956 roku.

**18.07.1944** w obliczu zbliżającego się frontu Niemcy podejmują decyzję o ewakuacji okupacyjnej administracji i osób, które zdeklarowały narodowość niemiecką z terenów powiatu sanockiego.

**18.07.2004** w ruinach klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzu odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia figury Najświętszej Marii Panny Szkaplerznej.

**18.07.2010** na terenie ruin klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzu odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci żyjących tu niegdyś zakonników.

**18.07.2012** założone zostało Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Beskiej, którego celem jest podejmowanie działań na rzecz rozwoju Gminy Besko oraz wspieranie aktywności mieszkańców.

**19.07.1946** atak sotni „Chrinia” Ukraińskiej Powstańczej Armii na wieś Pobiedno w powiecie sanockim. Obrabowanych i spalonych zostaje 51 gospodarstw, 3 Polaków zamordowanych, jeden ciężko ranny, 6 poparzonych.

(sj)

Fot. archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku, domena publiczna, archiwum „Podkarpackiej Historii”

W tekście wykorzystano m.in. materiały z „Księgi Pamiątkowej Gimnazjum Męskiego w Sanoku 1888-1958”

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z dawnego Rzeszowa” oraz portalu [www.podkarpackahistoria.pl](http://www.podkarpackahistoria.pl). Kontakt: [jakubowski@interia.pl](mailto:jakubowski@interia.pl)

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

★ Mieszkanie w Sanoku ul. Kochanowskiego 60 m<sup>2</sup>, 3 pokoje, I piętro po remoncie. Własność uregulowana tel. 13-46-40-652 godz. 16<sup>00</sup> – 18<sup>00</sup>.

★ Sprzedam nieruchomość o pow. 0,2359 ha zabudowana budynkiem mieszkalnym drewnianym parterowym, ocieplonym o pow. użytkowej 88 m<sup>2</sup> oraz budynek gospodarczy murowany w miejscowości Długie k/Sanoka. Cena 185 tys. zł. – tel. 506-152-988, wyposażony w meble i sprzęt AGD.

★ Sprzedam trzy działki w Czażynie (rolne) tel. 601-204-691

★ Działka budowlana 11,5 ar. w Zabłotcach wraz z projektem i pozwoleniami na budowę tel. 517-389-711

★ Sprzedam mieszkanie własnościowe na II p. w bloku. Pow. 21 m<sup>2</sup> (pokój, aneks kuchenny + WC) tel. 790-811-000 lub 604-550-641

★ Mieszkanie 48,6 m.kw., 3 piętro, Wójtostwo, tel. 882 160 344

### Posiadam do wynajęcia

★ Wynajmę lokal ok. 77 m<sup>2</sup>, na biuro, lokal, zakład usługowy lub mieszkanie (2 pokoje, kuchnia, łazienka) Sanok, Okulickiego tel. 603-379-139 lub 693-531-700

★ Wynajmę lub sprzedam lokal usługowy o pow. 50 m<sup>2</sup> na parterze przy ul. Lipińskiego tel. 665-092-977

### Poszukuję do wynajęcia

★ Szukam domu do wynajęcia. Sanok i okolice do 10 km. Interesuje mnie dobry standard wykończenia. Może być bez mebli, jednak zależy mi na kuchence, pralce i lodówce. Najlepiej podesłać zdjęcia email: oktas20@gmail.com tel. 600-318-322.

**FORNARO** Wykonuje meble na wymiar dla każdego  
Sanok, ul. Przemyska 27A  
Tel. 795-933-263  
www.meble-fornaro.pl

## AUTO MOTO

### Sprzedam

★ BMW-136 i Compact r. prod. 1995, cena: 3500 PLN tel. 665-788-017

## PRACA

### Dam pracę

★ Kierowca TAXI, wiek 21-55 lat, student lub emeryt. Proszę o kontakt po godz. 1700. Tel. 505-298-258

### Usługi

★ KARO ŻALUZJE, Rolety, Plisy 600-297-210

★ Cyklinowanie, parkieciarstwo, renowacja schodów drewnianych tel. 506 717 530

★ POŻYCZKA NA DOWÓD. Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwonić: 17-789-18-09

★ Podejmę się koszenia łąk i nieużytków tel. 504-372-404

★ Kompleksowe remonty łazienek z wykonaniem mebli łazienkowych tel. 795-933-263

## INFORMATOR MEDYCZNY

★ Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424.

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

19 lipca 2018 r.  
(czwartek) pokój nr 8  
dyżur pełni radny  
**Jan Wydrzyński**  
w godz. 17–18

## BIURO KREDYTOWE OFERUJE

- chwilówki
  - pożyczki BEZ BIK, BIG!!!
  - POŻYCZKI NA OŚWIADCZENIE do 15 000 zł
  - szybka decyzja, minimum formalności
  - wypłata środków zarówno na konto jak i czek GIRO
- Skontaktuj się z naszym doradcą 514 786 250

**MH-GEO**  
wiercenie studni  
głębinych

606605712

www.mhgeo.pl

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia

reklama-sanok.pl  
tel. 510 248 147

100 zł netto

PROMOCJA!

ulotki a6 jednostronne  
nakład 10 000 szt  
cena 123 zł brutto

## Sprzedam budynek produkcyjny

Budynek o pow. 555 m<sup>2</sup> w Sanoku ul. Cegielniana na działce o powierzchni 707 m<sup>2</sup>, dwukondygnacyjny, murowany, ocieplony, wyposażony we wszystkie media, monitoring, klimatyzowany, teren ogrodzony, wyłożony kostką brukową z miejscami parkingowymi. Możliwość adaptacji części na mieszkanie, biura, magazyny, produkcję.



Zapraszamy do kontaktu | tel. 696-254-617

**FREZOWANIE  
ROZWIERCANIE  
KOMINÓW**

Wkłady żaró - kwaso odporne  
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 605 530 288

www.rozwiercaniekominow.pl

## TYGODNIK SANOCKI

### CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
  - cena jednego słowa 0,80 zł
  - druk wytłuszczony (za słowo) 1,20 zł
- Reklamy (kolor)**
  - moduł podstawowy 16,81 cm<sup>2</sup> (41 mm x 41 mm) 42 zł
  - filigran 8 cm<sup>2</sup> 18 zł
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
  - reklama na pierwszej stronie + 100%
  - reklama na stronie redakcyjnej + 50%
- 2b. Podziękowania/ nekrologi/ życzenia**  
ogłoszenia standardowe:
  - moduł podstawowy 36 zł
  - powyżej trzech, 50% wartości ceny modułu podstawowego
- 3. Artykuł sponsorowany** – wybór strony dowolny, oprócz pierwszej
  - tekst o powierzchni ¼ strony – 200,00 zł
  - tekst o powierzchni ½ strony – 420,00 zł
  - tekst o powierzchni 1 strony – 800,00 zł
- 4. Insety (wkładki reklamowe)** od 0,15 zł do 0,25 zł/szt
  - maksymalna wielkość insertu 260 mm x 375 mm
- 5. Bonifikaty dla klientów (reklamy)**  
Powyżej 6 emisji lub powierzchnia powyżej 14 modułów – istnieje możliwość negocjacji cen
- 6. Baner na stronie internetowej** (czas trwania 1 miesiąc)
  - 260 x 120 px – 20,00 zł
  - 260 x 260 px – 40,00 zł
  - 260 x 380 px – 60,00 zł

## Burmistrz Miasta Sanoka

zgodnie z art. 12 ust. 5 Ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz. U. z 2017 r., poz. 328) informuje mieszkańców miasta, że woda pobierana z wodociągu sieciowego Sanok-Trepcza i Sanok-Zasław odpowiada warunkom, o których mowa w § 3 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. 2017 r., poz. 2294).

## Burmistrz Miasta Sanoka

informuje,

że w związku z nowelizacją przepisów ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie (tj. Dz. U. z 2017 r., poz. 1295 ze zm.), szkody w uprawach i płodach rolnych wyrządzone **na terenie miasta Sanoka** przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny, należy zgłaszać bezpośrednio do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, Departament Rolnictwa, Geodezji i Gospodarki Mieniem, Oddział łowiectwa i rybactwa, Al. Cieplickiego 4, 35-010 Rzeszów, tel. 17 747 67 70.

Wzór wniosku zgłoszenia szkody łowieckiej dostępny jest do pobrania na stronie internetowej ww. urzędu: <http://www.bip.podkarpackie.pl/index.php/sprawy-do-zalatwienia-w-urzedzie/rolnictwo-i-ochrona-srodowiska/1367-szkody-łowieckie>.

## DECYZJA

Na podstawie art. 8.1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016 r. poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz. 1257) z urzędu

Stwierdzam

że nieruchomości położone w obrębie ewidencyjnym **Niebieszczyń**, gmina Sanok, oznaczone jako działki ewidencyjne nr: **167/1** o pow. 0,09 ha, **167/2** o pow. 0,02 ha, **167/3** o pow. 0,33 ha i **749** o pow. 0,05 ha **w dniu 5 lipca 1963 r., tj. w dniu wejścia w życie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych stanowiły mienie gromadzkie.**

Uzasadnienie

Wyżej wymienione nieruchomości, tj. działki nr 167/1, 167/2, 167/3 i 749 były wpisane w jednostce rejestrowej nr 7 od założenia operatu ewidencji gruntów w 1965 r., gdzie jako osobę władającą tymi działkami wpisano Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej Wspólnotę Gromadzką Niebieszczyń i w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych stanowiły mienie gromadzkie.

Od czasu założenia ewidencji gruntów, tj. od 1965 r. do chwili obecnej nie zostały zgłoszone żadne roszczenia w stosunku do wymienionych nieruchomości.

**Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w sentencji decyzji.**

Decyzja podlega opublikowaniu na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Sanoku oraz tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Sanoku na okres 14-tu dni, w Biuletynie Informacji Publicznej gminy i powiatu oraz w prasie lokalnej.

**Od decyzji niniejszej służy odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krośnie za pośrednictwem Starosty Sanockiego w terminie 14 dni od daty jej otrzymania.**

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Złożenie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości zaskarżenia decyzji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Nie jest również możliwe skuteczne cofnięcie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania.

Pouczenie:

Strona, przedstawiciel lub pełnomocnik ma obowiązek zawiadomić tut. Urząd o każdej zmianie swojego miejsca zamieszkania, adresu do doręczeń lub siedziby. W razie zaniedbania tego obowiązku pismo urzędowe pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.

**TRANS-GAZ**  
SANOK

W związku z dynamicznym  
rozwojem firmy,  
poszukujemy kierowców  
(Kat. C+E)

tel. 602 111 449  
e-mail: j\_hnat@architekci.pl

Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

(odc. 100)

# Zamiast doktoratu – duży ogród

Temat dworca Montparnasse na doktorat podobał mi się coraz bardziej. Zaczęłam robić pierwsze zdjęcia, ale później – gdy zamknięto teren budowy – musiałem złożyć podanie do ministerstwa o pozwolenie na robienie dokumentacji fotograficznej. Kupiłem kamerę super 8 i zacząłem filmować poszczególne etapy budowy.



Chevry-Cossigny – panorama

W pracy wreszcie zrobili mi niespodziankę: zamiast znaczącej podwyżki, podwyższono mi kwalifikacje, zwane tam „kadrami”. Różnica polegała na tym, że musiałem dodatkowo wpłacać składki emerytalne do dwóch różnych kas. Może kiedyś to się zwróci, pomyślałem, ale dla mnie ważne było teraz. Zrozumiałem, że nad Sekwanę jeszcze nie dotarło powiedzenie Lenina „ucztytys, ucztytys, ucztytys”.

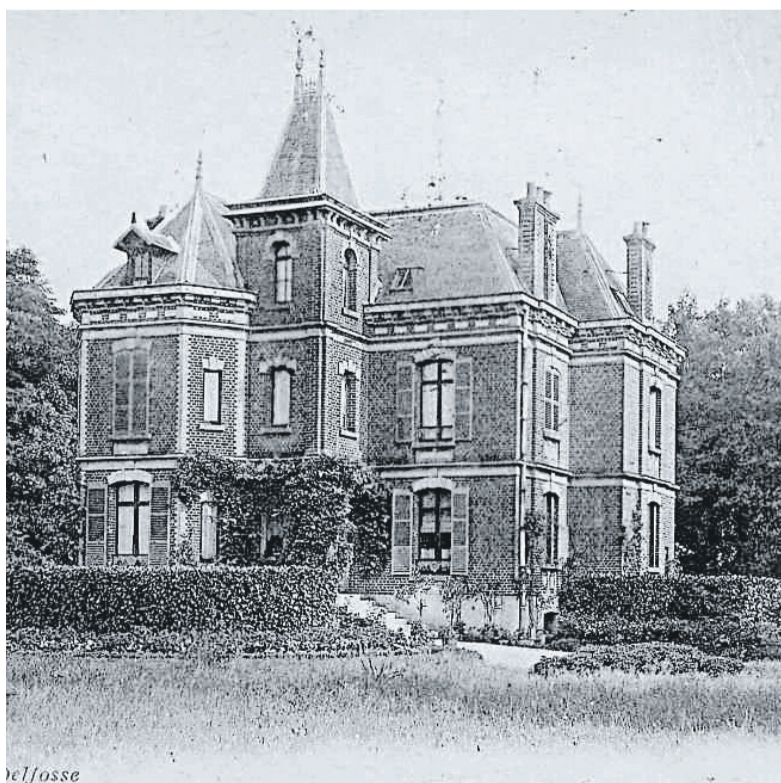
Zdążyliśmy już poznać kilka osób polskiego pochodzenia, z którymi dyskutowaliśmy o różnych problemach, w tym i mieszkaniowych. Ci, co kupili mieszkania na kredyt, byli uziemieni na 15 lat. Po piętnastu latach działki budowlane mogą być tak drogie, że już się nie zdąży kupić żadnej, żeby postawić własny dom. Przypomniałem sobie wówczas wykres z jakiegoś miesięcznika ekonomicznego, obrazujący, jak drożeje złoto, mieszkanie i teren pod budowę w ciągu dziesięciu lat. Oczywiście, złota nie warto gromadzić, mieszkania drożeją szybciej, ale po dziesięciu latach przychodzą generalne remonty i są wydatki. Najszybciej drożała ziemia, co do której była pewność, że będzie tam można budować. Machnąłem ręką na doktorat (choć nadal filmowałem budowę) i postanowiłem znaleźć coś intratnego. Na sam zakup terenu banki kredytów nie dawały, bo początkowo brano kredyty, kupowano większe tereny, dzielono je na działki i sprzedawano, ale to się skończyło. Jedynie, jeśli na terenie był jakiś budynek, nawet w częściowej ruinie, to już można było kredyt dostać. Właśnie czegoś takiego zaczęliśmy szukać – niezależnie od stanu ruiny. Założyłem sobie, że musi to być taki minimalny obszar, żeby oprócz mojego domu do remontu było jeszcze miejsce na drugi dom, przeznaczony do sprzedania po dziesięciu latach. W taki sposób można by do czegoś dojść, bo z samej pracy to ktoś inny na nas więcej zarabia niż my sami. Jak popłaci się składki, po-

datki i różne obowiązkowe rachunki, to ledwo na godne życie i wypoczynek wystarcza. Jak się chciało coś odłożyć, to trzeba było żyć oszczędnie. Tymczasem w oczekiwaniu na paszport konsularny planowaliśmy wakacje za Pirenejami, bo tam było ciepłej i taniej.

Nasze podanie o paszporty konsularne z MSW, datowane 19.08.1971 r., powędrowało do Wojewódzkiej Komendy MO w Rzeszowie z prośbą o ponowne rozpatrzenie sprawy petentów. 24.08.71 plk M. Kalemba z WK MO odpowiedział, że nie wnosi sprzeciwu. Dopiero 23.09.71 MSW w Warszawie powiadomiło Konsulat Generalny w Paryżu o przyznaniu nam i dzieciom paszportów konsularnych. Po tej radosnej dla nas decyzji odebraliśmy paszporty i niemal na drugi dzień już wyruszyliśmy w kierunku Hiszpanii, żeby się jeszcze załapać na ostatnie ciepłe dni tego pracowitego lata.

Zaraz na początku trasy próbowałem sobie skrócić drogę na Melun przez jakąś wioseczkę. Już ją mijaliśmy, gdy naraz na jej końcu, wśród starych i młodych drzew, zobaczyliśmy stojący – podobny do zameczku – opuszczony dom z czerwonej cegły. Zatrzymałem samochód i przez pochyloną bramę, umieszczoną między olbrzymimi lipami, weszliśmy na teren posesji, która wyglądała na opuszczoną od co najmniej dwudziestu lat. W budynku dwa stropy były zawałone, w salonie stał piękny kominek pełen popiołu. Ogródu nie było, to była raczej puszcza brazylijska, w której tkwiła zdewastowana szklarnia. Za puszcza od strony pola ktoś uprawiał ogródek. Rosły tam jeszcze pomidory, urwałem kilka i spróbowałem – były tak smaczne jak nasze przedwojenne. To było to, czego szukałem.

(WM)



Chevry-Cossigny – Villa des Glycines

Księgarnia Autorska poleca

**AUTORSKA**  
 JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

## AUTORSKA RECENZJA

**„Ryk kamiennego lwa”**  
 Janusz Majewski

Drugi tom cyklu z nadkomisarzem Rafałem Królem, podobnie jak pierwszy, został utrzymany w klimatach kryminału retro. Dla odmiany akcja przenosi się do Lwowa, gdzie Rafał poszukuje zabójcy pani Molendowej, starej wdowy, którą znał od lat i Lenki, dziewczyny, u której zwykle się zatrzymywał. Podczas poszukiwań natrafia na trop podejrzanego Ukraińca, nawiązuje współpracę z lwowskim podziemiem i kilka razy udaje mu się przechrzyć gestapowców. W tej książce każdy znajdzie coś dla siebie, dynamiczną akcję, ciekawych bohaterów, wojenną konspirację oraz talent bohaterów do szukania kłopotów, z których zawsze potrafią się wyplątać dzięki poczuciu humoru. Realistyczny i ujmujący obraz Lwowa zawdzięczamy wspomnieniom autora z czasów dzie-



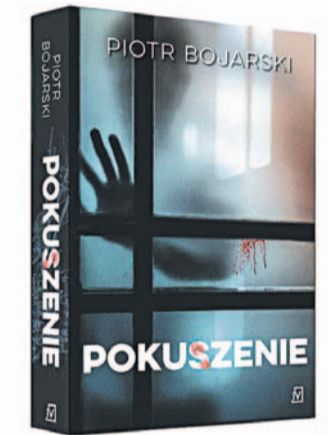
ciństwa. Talent reżysera przełożył się na typowo filmowe sceny, dzięki którym książkę czyta się szybko i trudno się od niej oderwać. Polecam miłośnikom kryminałów retro.

Mariola K.

**„Pokuszenie”**  
 Piotr Bojarski

Główny bohater „Pokuszenia”, Bogdan Popiołek to niepozorny nauczyciel historii. Prowadzi usystematyzowane i spokojne życie do czasu, gdy za namową kolegi z pracy udaje się na wspólne wakacje do małej miejscowości na pograniczu polsko-niemieckim. Przed mężczyznami roztacza się wizja spokojnego odpoczynku, jednak już pierwszego dnia po ich przyjeździe w ospałym miasteczku dochodzi do niecodziennego i dramatycznego zdarzenia. We własnym mieszkaniu zamordowany zostaje były kustosz miejscowego muzeum. Kto i dlaczego zabił mężczyznę uznawanego przez większość za niegroźnego dziwaka?! Zdarzenie to rozbudza w nauczycielu ciekawość. Chęć poznania prawdy staje się tak silna, że mężczyzna postanawia znaleźć mordercę na własną rękę. Sprawy komplikują się jednak znacznie wraz z odkryciem kolejnych zwłok. Rozwiązanie zagadki nie jest rzeczą łatwą, by móc do niego dotrzeć, bohaterowie muszą „wrócić” do XVIII wieku.

Bojarski kolejny raz mnie oczarował, a jest to o tyle nieoczywiste zauro-

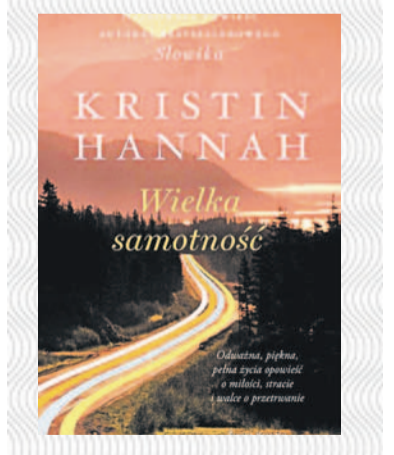


czenie, bo w tle z wątkiem kryminalnym. Po cichu liczyłam na to, że „Pokuszenie” będzie odpowiadało klimatowi „Biegacza” i... nie zawiodłam się. Autor posiada fantastyczną zdolność budowania napięcia bez szczegółowych opisów zbrodni, a wszystko to dzięki dopracowanym wątkom, w których autentyczne wydarzenia mieszają się z fikcją. Odniesienia autora do historii są przyjemną odkodnicą i tworzą ciekawą tło dla całości, dzięki temu książki Bojarskiego zadowolą również dorosłych, wychowanych na kultowych przygodach Pana Samochodzika.

Mariola M.

**„Wielka samotność”**  
 Kristin Hannah

Lenora Allbright miała trzynaście lat, kiedy dowiedziała się, że jej ojciec, Ernt, był jeńcem w Wietnamie, po raz kolejny chce zmienić miejsce pobytu. Znowu stracił pracę, ale otrzymał kawalek ziemi na Alasce i postanowił tam zacząć wszystko od nowa. Czy tym razem im się uda? Dzika, bezlitosna i nieobliczalna Alaska obnażyła prawdziwy charakter jej ojca, który cierpiał na zespół stresu pourazowego. Czy Leni znajdzie w sobie dość siły, by pozostawić matkę na pastwę ojca? Dziewczyna przeżyła wiele bólu i cierpienia, ale Matthew, który był jej przyjacielem, a z czasem stał się ukochanym mężczyzną, dodawał jej siły i wiary w to, że kiedyś będą szczęśliwi. Jak potoczą się losy bohaterów? Czy uda im się pokonać wszystkie przeciwności? Jaką cenę zapłaci Leni za wolność i spokój? Czy w końcu zrozumie, że można zgubić się na sto



różnych sposobów, a odnaleźć na jeszcze więcej? To książka o toksycznych relacjach, trudnej przeszłości, o pokonywaniu wszelkich przeszkód, odnajdywaniu sensu życia, o walce o przetrwanie, o przyjaźni, dorastaniu, prawdziwej miłości i... o książkach. Polecam gorąco :)

Marzena

Tadeusz Barucki

# NIE PO TO URODZIŁEM SIĘ NA SYBERII...

... aby być Francuzem. Tak mówił zwykle Stefan du Chateau, kiedy go pytano, jakiej jest właściwie narodowości? Co prawda, miało to miejsce nie na Syberii, ale w równie „renomowanym” miejscu zesłań – ale jeszcze z tej strony Uralu – w Solwyczegodsku koło Archangielska, gdzie zresztą akurat w tym czasie przebywał też na zesłaniu nie kto inny, tylko sam Stalin

Stefan, Piotr du Chateau (1908-1999) urodził się tam jako syn, zesłanego na rosyjską północ wraz z żoną Piotra du Chateau, genetycznie, co prawda, powiązanego z wycofywującym się spod Moskwy oficerem napoleońskim, kapitanem Pierre du Chateau, ale – w rezultacie jego ożenku z Polką – wrośniętego tak mocno w nasz kraj, że wnuka jego władze carskie skazały w roku 1905 na zesłanie za działalność niepodległościową. Być może to właśnie urodziny spowodowały zwolnienie rodziny i jej powrót do Polski. Dzieciństwo swoje spędził, we wspomnianym często, Władzinie koło Hrubieszowa, aby potem przez gimnazjum w Lublinie dotrzeć do Lwowa, gdzie zaczął studia architektury. Prawie je już skończył – uzyskał absolutorium – ale mobilizacja w przededniu wojny i jej wybuch uniemożliwiły mu zrobienie dyplomu. Jak wielu innych, przez Węgry dostaje się do Francji, gdzie ponownie w armii polskiej walczy w Wogezach. Po kapitulacji Francji Polacy kierują się do Szwajcarii, ale ich dowódca gen. Prugar-Ketling powierza St. du Chateau dowództwo osłony wycofywujących się wojsk. W rezultacie dostaje się on do niewoli, a z uwagi na swe nazwisko umieszczony zostaje we francuskim obozie jenieckim. Tam, w czasie niewoli, podnosi swe kwalifikacje również w urbanistyce na



Stefan du Chateau w swej paryskiej pracowni. Fot. T. Barucki

specjalnych kursach organizowanych dla zainteresowanych nią jeńców. Tak zawodowo przygotowany zjawia się w Paryżu, ale bez dyplomu nie może samodzielnie projektować. Robi więc dyplom w Polskiej Szkole Architektury, istniejącej wówczas w Londynie, ale nie zostaje on przez Francuzów – głównie z racji ochrony rynku zawodowego – uznany. Podobnie dzieje się po jego nostryfikacji w Polsce. St. du Chateau decyduje się więc swoje, bardzo interesujące i przede wszystkim bardzo ekonomiczne, systemy rurowych struktur (SDC, Pyramitec, Tridimatec, Unibat, Spherobat)) opatentować, co zmusza

– zainteresowanych nimi – do ich wykupienia i współpracy z nim. Tak więc z czasem, jako wybitny specjalista w tej dziedzinie, staje się współautorem wielu bardzo istotnych projektów na całym świecie, takich jak np. Triumph Tower w Nowym Jorku (1982-1983) Centrum Kultury w Mszehdzie (1976-1994), Katedry w Papeete (1975), Muzeum Gauguina w Papeete (1975), meczetu królewskiego w Rabacie (1991), „Atrium” hotelu w Caracas (1991) czy „Central Plaza” hotelu w Bangkoku (1982), nie wspominając o licznych projektach w samej Francji. W tej sytuacji Francuska Izba Architektów przyznaje mu w końcu prawo

projektowania, co owocuje też jego osobistymi i bardzo charakterystycznymi realizacjami, jak np. hala tenisowa w Paryżu (1960), kościół w Chartres (1960-1962) czy Ołtarz Papiński w Yaounde (1985). Z chwilą normalizacji stosunków tworzył dla Polski, współpracując z „Mostostalem” przy budowie szeregu hal sportowych, ośrodków handlowych czy szkół.

Poznałem go, udając się – jak wielu Polaków przybywających do Francji – do jego charakterystycznej i historycznej pracowni na Montmartre, w rezultacie czego powstały moje dwie książki o nim, a mianowicie „Stephan du Chateau” (Kanon, Warszawa 1995) jak i edycja angielska „Stephan du Chateau – Life and work” (Salix alba, Warszawa 2013). My obaj przypadliśmy sobie chyba do serca, bo przy każdym przyjeździe miałem zapewniony dach nad głową w Paryżu a nawet i w jego letniej rezydencji w Prowansji. Ze swojej strony pomagałem mu, jak mogłem w utworzeniu przez niego w rodzinnym Hrubieszowie Fundacji Krystyny i Stefana du Chateau, Kultury i Przyjaźni Polsko-Francuskiej, która przyczynia się do przybliżenia spraw Francji. Pan Stefan po śmierci przekazał tej fundacji (spoczywa wraz z żoną na polskim cmentarzu w Montmorency koło Paryża) obok środków finansowych cały swój dorobek naukowy.



Paryż. Hala tenisowa. Fot. T. Barucki



Hrubieszów. Wnętrze Fundacji Krystyny i Stefana du Chateau Kultury i Przyjaźni Polsko-Francuskiej Fot. T. Barucki



Yaounde. Ołtarz Papiński. Fot. T. Barucki



Płock. Elementy struktury na placu budowy. Fot. T. Barucki



Chartres. Wnętrze kościoła. Fot. T. Barucki

## HOKEJ

# Inauguracja na wyjeździe, Rosjanin na celowniku

Coraz więcej wiemy przed nowym sezonem drużyny Ciarko KH 58 w II lidze słowackiej. Pierwszy mecz rozegrany zostanie jednak na wyjeździe – w Trebišovie – ze względu na short-trackowe zawody w w. „Arenie”. Zespół wzmocnić może 21-letni Nikita Reyn z Rosji, który w Sanoku pojawi się początkiem sierpnia. Jeśli potwierdzi wysokie umiejętności, podpisze kontrakt z klubem.



Doświadczony Maciej Mermer zdecydował się na wydłużenie kariery jeszcze przynajmniej o sezon

Na początek dobra informacja, która napłynęła z kolejnych spotkań organizacyjnych przedstawicieli II ligi słowackiej. Wcześniej informowaliśmy, że południowi sąsiedzi nosili się z zamiarem znaczącego podniesienia opłaty startowej dla Ciarko KH 58. W toku negocjacji wypracowano jednak scenariusz zadowolający obie strony. Osiągnięty został kompromis, więc można już skupić pełną uwagę na przygotowaniach do sezonu.

Te przebiegają zgodnie z planem. Od 2 do 23 lipca zawodnicy przebywają na urlopiach po ciężkim, 8-tygodniowym okresie treningów „na sucho”. – Chyba żadna drużyna w Polsce nie ćwiczyła tak długo. Trenerzy Tomasz Demkowicz i Marcin Ćwikła we współpracy z Emilianem Zadarko z Uniwersytetu Rzeszowskiego przeprowadzili badania wydolnościowe zawodników. Dysponujemy gruntowną wiedzą w tym aspekcie – mówi o letnich

przygotowaniach siłowo-wytrzymałościowych Jakub Górski, prezes Ciarko KH 58.

Treningi na lodzie mają ruszyć w ostatnich dniach lipca lub początkiem sierpnia. Wtedy w Sanoku pojawi się młody Rosjanin. Klub ustalił z nim warunki współpracy i jeśli zawodnik potwierdzi przydatność do drużyny, kontrakt zostanie podpisany. Być może nazwisko gracza zostanie podane do wiadomości już po najbliższym weekendzie.

– Mimo młodego wieku musi to być zawodnik robiący różnicę. Zakontraktowanie obcokrajowca wiąże się z dodatkowymi opłatami, jak choćby wykupienie karty transferowej za 900 franków szwajcarskich. Dlatego zanim podpiszemy kontrakt, hokeista będzie musiał potwierdzić wysokie umiejętności – zaznacza Górski.

Młody Rosjanin ma za sobą sezon na trzecim szczeblu rozgrywkowym w Finlandii. W drużynie Karhu HT wystąpił w 31 meczach, zdobywając prawie 30 punktów. Wcześniej zaliczył epizod w mocnej lidze EBEL. Grał też w III lidze szwedzkiej. Jako 18-latek z powodzeniem rywalizował w młodzieżowej lidze austriackiej do lat 20.

Dobłą informacją dla kibiców jest fakt wydłużenia kariery na kolejny sezon przez Macieję Mermera. To już pewne, że będzie on bronić barw ekipy z grodu Grzegorza. Trwają negocjacje z Bogusławem Rapałą. Włodarze są dobrej myśli.

Niewykluczony jest scenariusz, który zakłada dojeżdżanie do Sanoka ogranych Słowaków, ale tylko na mecze. Nie będzie ich jednak wielu, ponieważ – jak zaznaczają włodarze klubu – o sile zespołu będą decydować wychowankowie. Z nich trenerzy mają złożyć dwie lub nawet trzy piątki.

Coraz więcej wiadomo też o sparingach. Sanoczanie zagrają sześć spotkań kontrolnych. Po dwa – u siebie i na wyjeździe – z Humennem i Trebišovem. Jest także szansa na grę z Bardejovem i jedną drużyną z Polskiej Hokej Ligi.

**Tomasz Sokołowski**

## KOLARSTWO

## Piotr Gemalik powiększa przewagę

Tylko dwóch zjazdowców Syndrome Racing wystartowało w trzecich zawodach Pucharu Polski, które rozegrane zostały w Szczyrku. Piotr Gemalik znów wygrał kat. Masters 2, a Artur Hryszko był 5. w Elicie.



Piotr Gemalik w akcji

Rywalizacja toczyła się na trasie o długości około 2 km. Gemalik uzyskał czas 3.44,89, odnosząc pewne zwycięstwo w starszej grupie weteranów. Natomiast Hryszko zajął 5. miejsce w Elicie z wynikiem 3.09,84 i sporą stratą do podium.

– Piotr prowadzi w klasyfikacji swojej grupy, a ja zajmuję 2. pozycję, więc walczyłem o każdy punkt, by lokaty te utrzymać do końca sezonu. Teraz przed nami Mistrzostwa Polski, które za tydzień rozegrane zostaną w Kasinie – powiedział Hryszko. (b)

## TENIS

## Nowe doświadczenia młodzieży SKT

Młodzież Sanockiego Klubu Tenisowego wzięła udział w dobrze obsadzonych turniejach w Koszycach i Humennem na Słowacji.



Karol Bernat odniósł jedno z dwóch singlowych zwycięstw dla SKT

2. pozycję. Trasa nie była łatwa, więc tym bardziej cieszyć się z wyniku. Widać, że praca na treningach przynosi efekty – powiedział Kurzydło.

W kat. M1 miejsce 5. zajął Jakub Heliński. Trzy lokaty w dziesiątkach mieliśmy także wśród kobiet: K3 – 4. Katarzyna Furman, 10. Joanna Stepaś, K2 – 8. Izabela Jarosz.

Wyścig na 15 km miał lepszą obsadę, startowało ponad 130 osób. Leśniak-Popiel uzyskała czas 1:27.10,4, co dało jej miejsce na najniższym stopniu podium kat. K3. Natomiast w K2 były następujące lokaty: 7. Agnieszka Dąbrowska, 9. Iwona Łuczycka, 10. Marzena Maślak (obie z Pozytywnie Zabieganych). Wśród mężczyzn na dalszych pozycjach uplasowali się: Krystian Gudowski (GOODrun), Daniel Maślany, Wojciech Pajestka (Pozytywnie Zabiegani/AZS PWSZ) i Jacek Maślak (Pozytywnie Zabiegani). (b)

## LEKKOATLETYKA

## Kurzydło drugi, Leśniak-Popiel trzecia

Kilkanaście osób wybrało się na II Bieg św. Jana z Dukli, rozgrywany na dwóch dystansach. W wyścigu na 5 km generalnie 2. był Krystian Kurzydło z Sokoła, a na 15 km miejsce 3. w kat. K3 zajęła Marta Leśniak-Popiel z Pozytywnie Zabieganych.

Krótszy bieg rozegrano z udziałem blisko 100 osób. Kurzydło, który w kilku ostatnich startach zawsze plasował się na podium, ani myśli z niego schodzić. Tym razem finiszował z czasem 17.29, ustępując tylko Szymonowi Ziębnie z Majdanu Królewskiego, jednemu z najlepszych juniorów w Polsce. Rywal od początku narzucił tempo, które naszemu zawodnikowi udało się wytrzymać przez niecałe 2 km.

– Mimo przewagi nad kolejnym biegaczem nie mogłem sobie pozwolić na luz, bo przeciwnik się zbliżał. Na 1,5 km przed metą przyspieszyłem, pewnie utrzymując



Marta Leśniak-Popiel zajęła 3. miejsce w kat. K3 biegu na 15 km

biek zwycięstw jest skromny, bo po jednej rundzie przeszli Myčka i Bernat. Natomiast debel Myčka/Tarapacki dotarł do ćwierćfinału w Humennem. Nasi zawodnicy zbierają doświadczenie w konfrontacji z rówieśnikami ze Słowacji, co powinno zaowocować w niedalekiej przyszłości na turniejach w Polsce – powiedział Piotr Tarapacki, prezes SKT.

**WZ**

## SIATKÓWKA

## Zmiany w zarządzie TSV

## Andrzej Ostrowski nowym prezesem

Nowy zarząd chce jak najszybciej poradzić sobie z zaległościami po dwóch trudnych finansowo sezonach w I lidze i następnie z pełną uwagą skupić się na funkcjonowaniu grup młodzieżowych. To właśnie wychowankowie mają być teraz jedynym priorytetem w prowadzeniu klubu.

– Robimy wszystko, by etap pracy związany z I ligą zakończyć honorowo. Chcemy spłacić zobowiązania i skupić się na stworzeniu jak najlepszych warunków rozwoju dla dzieci i młodzieży, trenujących w TSV. Zasługują na to – mówi Pietryka, były prezes i jeden z pierwszych sponsorów w historii klubu.

– Uruchomimy grupy naborowe, poszukamy nowych trenerów. Jesteśmy w stałym kontakcie z władzami Podkarpackiego Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej i być może w perspektywie sezonu 2019/2020 będzie możliwość utworzenia u nas Siatkarskiego Ośrodka Szkolnego – mówi o ambitnych planach prezes Ostrowski.

Sanocka młodzież ma się czym pochwalić. Do znaczących wyników należą z pewnością ćwierćfinały mistrzostw Polski młodzików

Towarzystwo Sportowe Volleyball już po walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Nowym prezesem został Andrzej Ostrowski. W zarządzie znaleźli się także: wiceprezes – Tomasz Matura, sekretarz – Beata Dziuban, członkowie – Dorota Kondyjowska, Wiesław Pietryka, Waclaw Stelmach i Maciej Wiśniowski.



Andrzej Ostrowski przejął stery w TSV

i kadetów, a także awans do finału ogólnopolskiego w minisiatkówce o Puchar Kinder+Sport. Sukcesy młodzieży TSV dotyczą również

siatkówki plażowej, bo bracia Dominik i Damian Bodziakowie awansowali do finału mistrzostw Polski kadetów. Dzieci i młodzież trenuje pod

okiem Doroty Kondyjowskiej, Macieja Wiśniowskiego i Andrzeja Ostrowskiego.

Tomasz Sokołowski

## XXIV Ogólnopolski Finał Kinder+Sport

## „Czwórka” chłopców z TSV na 19. miejscu w kraju

Turniej rozegrano w Zabrze, gdzie prowadzony przez Dorotę Kondyjowską zespół chłopców z TSV zajął 19. miejsce w rywalizacji „czwórek”.



W Zabrzu chłopcy z TSV spotkali m.in. Piotra Gruszkę, byłego reprezentanta Polski

W ciągu trzech dni drużyna w składzie: Błażej Fic, Piotr Kurkarewicz, Michał Ostrowski, Adam Wilusz i Miłosz Wiśniowski rozegrała aż 11 pojedynków. Chłopcy trafili do bardzo silnej grupy, m.in. z późniejszym mistrzem Polski (Plas Kielce), z której nie udało im się wyjść i pozostała walka o pozycje 17.-32.

– Pierwszego dnia wypadliśmy słabo – myślę, że chłopców przytłoczyła podniosła atmosfera turnieju, liczba boisk i zawodników. Potem graliśmy już na swoim przyzwoitym poziomie, ostatecznie zajmując 19. lokatę. Wprawdzie w meczu o nią doznaliśmy porażki, ale potem któraś ekipa została

TSV Sanok – Stahlberg Starogard Gdański 1:2 (11, -11, -6)  
TSV Sanok – Chelmiec Aqua-Zdrój Wałbrzych 0:2 (-5, -10)  
TSV Sanok – Plas Kielce 0:2 (-6, -8)  
TSV Sanok – Trójka Sulechów 0:2 (-14, -10)  
TSV Sanok – Trójka Goldap 2:0 (10, 9)  
TSV Sanok – PSP Niekań Wielki 2:0 (15, 16)  
TSV Sanok – LKS Bobowa 0:2 (-9, -5)  
TSV Sanok – SUKSS Suwałki 2:0 (13, 6)  
TSV Sanok – Chelmiec Aqua-Zdrój Wałbrzych 2:1 (-14, 10, 10)  
TSV Sanok – Stal Grudziądz 1:2 (5, -10, 8)  
TSV Sanok – MOS Wola II Warszawa 0:2 (-13, -9)

## ŻEGLARSTWO

## Solińska młodzież, która nie przemija...

Kolejną imprezą w kalendarzu solińskich regat był tak lubiany przez wodniaków Rejs „Jachty Wiecznie Młode”, który jak zwykle rozegrano na trasie z Polańczyka do Zawozu i z powrotem. Reprezentanci Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego odnieśli zwycięstwa w dwóch z czterech klas, a jedna z nich została całkowicie zdominowana przez naszych zawodników, którym przypadły wszystkie miejsca na podium.

W wyścigu wzięło udział ponad 20 jachtów, wśród których nie brakowało łodzi, krypt i wszelkiej maści wehikułów, lata świetności już dawno mających za sobą. Mimo ich metryki walka była zacięta, tym bardziej, że warunki wietrzne dopisywały. Metą pierwszego biegu była keja współorganizującego regaty klubu Albatros, gdzie zgodnie z zawozowym zwyczajem żeglarze podjęli zostali nie tylko kielbasą z ogniska. A po biesiadzie

wyruszyli w drogę powrotną, rozgrywając drugi bieg.

Ostatecznie reprezentantom naszych klubów przypadły cztery medalowe lokaty. Całkowicie zdominowali klasę 4, którą wygrał Waclaw Skiba przed Janem Wilkiem – obaj z BTŻ-u, a 3. miejsce przypadło Marcinowi Wójcikowi z Naftowca. Natomiast w klasie 3 najszybszy okazał się Andrzej Czech, także reprezentujący BTŻ. Poniżej wykaz czołowych lokat we wszystkich klasach. (bart)

**Klasa 1:** 1. Krzysztof Kaczka, 2. Leszek Kawecki (obaj Rzeszów), 3. Ryszard Rachwałski (Krosno).

**Klasa 2:** 1. Kazek Nowak (Krosno), 2. Mariusz Sudół (Rzeszów), 3. Henryk Madejowski (Radymno).

**Klasa 3:** 1. Andrzej Czech (BTŻ), 2. Bogusław Kmiec (Rzeszów), 3. Weronika Bęben (Krosno).

**Klasa 4:** 1. Waclaw Skiba, 2. Jan Wilk (obaj BTŻ), 3. Marcin Wójcik (Naftowiec).



## WĘDKARSTWO

## Wnuk prezesa pokonał dzieci mistrzów

Na stawach w Hłomczy koło nr 1 zorganizowało zawody „Wakacje z wędką” dla dzieci i młodzieży z powiatu sanockiego. Zwycięstwo odniósł Adam Wodzyński.

Wnuk byłego prezesa koła nr 3 okazał się lepszy od dzieci muchowych mistrzów Polski, bo kolejne pozycje zajęli Wiktor Lisiewski i Dawid

Fejkiel. Zawody rozegrane zostały z udziałem kilkunastu zawodników. Ryby brały nieźle, punktowano głównie płociami. (b)



## XI Piknik Sportowo-Rekreacyjny Ekoballu

## Sezon podsumowany świetną zabawą

Jak co roku kapitalna impreza, którą podsumowano kolejny udany sezon. Według organizatorów przez stadion Ekoballu w Bykowcach przewinęło się ponad trzy tysiące osób.

Wprawdzie w niedzielny ranek deszcz trochę postraszył, jednak były to tylko złe miłe początki. Później ruszyła karuzela ekobalowych atrakcji, które trudno zliczyć: mecze, konkursy, zjeżdżalnie, trampoliny, nagrody. Były międzypokoleniowe pojedynki piłkarskie pomiędzy mamami i dziećmi (futbol totalny...), jak i zażarta walka każdego rocznika. Rywalizowali wszyscy – od przedszkolaków do oldbojów. Każdy mógł dzisiaj pograć do ostatnich sił.



To była międzypokoleniowa zabawa wszystkich przyjaciół Ekoballu



Trener Bernard Soltysik



Podczas pikniku wystąpiła Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Avanti”



Meczu dzieci z mamami nie mogło zabraknąć



Niektórzy najlepiej bawili się trampolinach

## Piknik Rodzinny Akademii Piłkarskiej „Kolejarz” Zagórz

## Mecze rozgrywane nawet na... cztery bramki!

Wśród wielu atrakcji dla zawodników i ich rodziców znalazł się oczywiście czas na piłkarską rywalizację. – Nie o wynik chodziło, a o dobrą zabawę, choć nikomu ambicji nie można było odmówić. Do wspólnej zabawy zaprosiliśmy Ekoball, Wilczki Lesko i Remix Niebieszczyany. No i oczywiście rodziców oraz trenerów – powiedział Piotr Kowalski, założyciel i trener akademii.

Oprócz boiskowej rywalizacji w programie znalazł się turniej funinho – gra na cztery bramki, siłowanie na rękę i inne atrakcje. Sporo emocji wzbudziły mecze, w których naprzeciwko swoich pociec stały „Mamusie”, a z trenerami zagraли „Tatusie”.

Nieco wcześniej podobną imprezę jak Ekoball zorganizowała też Akademia Piłkarska z Zagórz. Jej podopieczni bawili się na stadionie miejscowego klubu Osława.



ARCH. AP ZAGÓRZ

– W nowym sezonie nadal będziemy stawiać na rozwój piłkarzy i trenerów. Drużyny z roczników 2006 i 2007 zagrają w lidze podkarpackiej, a kolejnych trzech trenerów rozpocznie kursy trenerskie UEFA – dodał Kowalski.

W ostatnim sezonie AP mogła pochwalić się kilkoma sukcesami. Rocznik 2009 wywalczył 2. miejsce w turnieju Daichman. Rocznik 2010 zawędrował do turnieju finałowego o Puchar Tymbaraku, zajął też 1. miejsce w turniejach Bircza Cup i Wilczki Cup. Rocznik 2007 zajął 3. pozycję w Pucharze Orlika, zorganizowanym przez OZPN Krosno, podobnie jak rocznik 2008 na Niebieszczyany Cup. **WZ**

## Jubileusz Przełomu Besko

## Jubilat potraktowany bez taryfy ulgowej

Przełom Besko świętował jubileusz 70-lecia istnienia. Główną atrakcją imprezy był mecz z drużyną Stal Sanok All-Stars, wygrany przez nasz zespół aż 5-1.

Gospodarze mieli wsparcie orkiestry i mażorettek, jednak niewiele im to pomogło. Stal podeszła do meczu na serio, nie stosując taryfy ulgowej dla jubilata. Bramki strzelili: Piotr Łuczka, Damian Niem-

czyk, Piotr Lorenc, Mateusz Kuzio i Maciej Kuzicki, obecnie zawodnik Przełomu, w którego barwach zagrał pierwszą połowę. Honorowego gola dla drużyny z Beska zdobył Jakub Szybka. **(b)**

## PRZEŁOM BESKO – STAL SANOK 1-5

**Bramki:** Łuczka, Niemczyk, Lorenc, Kuzio, Kuzicki – J. Szybka. **Przełom:** Piwko – Łącki, Pasternak, Kuzianik, Kapłon – Kolanko, Kuzicki, K. Kijowski, Józefczyk – Szybka, F. Rymarowicz oraz Deptuch, Kwiatkowski, Szczesny, Haduch, Hajduk, Folta, D. Rymarowicz, Pojnar i zawodnik testowany. **Stal:** Krzanowski – Wójcik, Łuczka, Gąsior, Kaczmarek – Ząbkiewicz, Węgrzyn, Tabisz, Lorenc, Niemczyk – Sobolak oraz Suszko, Kokoć, Jaklik, Kuzio, Kuzicki.



Maciej Kuzicki to postać łącząca oba kluby, bo po latach reprezentowania sanockich barw przeniósł się do Beska. Tym razem zagrał po połowie w każdej z drużyn, gola strzelając jednak tylko dla Stali...

## Szkoleniowcy podnoszą kwalifikacje

## Trenerzy Ekoballu z dyplomami UEFA B

Kolejni szkoleniowcy Ekoballu Geo-Eko podnieśli kwalifikacje trenerskie. Po prowadzącym bramkarzy Piotrze Krzanowskim kwalifikacje UEFA B uzyskali także Damian Popowicz, Jakub Jaklik i Jakub Ząbkiewicz.

Kursy trwały po kilka miesięcy, ale trud się opłacił. Najpierw kwalifikację trenera UEFA B otrzymał Krzanowski, a dwa tygodnie później w jego ślady poszli również Popowicz, Jaklik i Ząbkiewicz.

Wypada się tylko cieszyć, że kilkunastoosobowa kadra szkoleniowców Ekoballu stale podnosi swoje kwalifikacje. Przy okazji zaznaczmy, że część trenerów to wciąż czynni zawodnicy. **(b)**



Od lewej: Jakub Jaklik, Damian Popowicz i Jakub Ząbkiewicz

## SDK

## KINO

## Iniemamocni 2 2D/3D

Czas trwania: 126 min.; Produkcja: USA, 2018;  
Reżyseria: Brad Bird

13.07 godz. 15.30 2D, 17.45 3D  
14.07 godz. 15.00 2D, 17.15 3D  
15.07 godz. 15.00 3D, 17.15 3D  
16.07 godz. 15.30 2D, 17.45 3D  
17.07 godz. 15.30 2D, 17.45 3D  
18.07 godz. 15.30 3D, 17.45 2D  
19.07 godz. 15.30 3D, 17.45 2D  
20.07 godz. 15.30 3D, 17.45 3D  
21.07 godz. 15.00 3D, 17.15 3D

## Czego życzy sobie kobieta

Produkcja: USA, 2018; Czas trwania: 1 godz. 34 min.  
Reżyseria: Susan Walter

14.07 godz. 19.30 17.07 godz. 20.00  
15.07 godz. 19.30 18.07 godz. 20.00  
16.07 godz. 20.00 19.07 godz. 20.00

## Sztuka kłamania

Produkcja: Francja/Belgia, 2018; Czas trwania: 90 min.  
Reżyseria: Laurent Tirard

20.07 godz. 20.00 23.07 godz. 20.00  
21.07 godz. 19.30 24.07 godz. 20.00  
22.07 godz. 19.30 25.07 godz. 20.00

Dla osób, które zadzwonią do redakcji 13 lipca o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania, dotyczące bieżącego numeru, przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

## Koncert SDM

26 lipca o godz. 19.00 w Sanockim Domu Kultury wysąpi Stare Dobre Małżeństwo. Bilety w cenie 50 zł.

KRZYSZTOF MYSZKOWSKI – śpiew, gitara, harmonijka ustna  
BOLO PIETRASZKIEWICZ – gitary,  
ROMAN ZIOBRO – kontrabas, gitara basowa

## BWA

## „WAKACYJNY OGRÓD SZTUKI”

W BWA Galerii Sanockiej trawają warsztaty artystyczne. Zajęcia są bezpłatne. Poniżej termin najbliższych zajęć.

## WARSZTATY EKSPRESJI TWÓRCZEJ

termin: 16 – 20 lipca, godz. 10.00 – 13.00  
dzieci w wieku 9-12 lat

Podczas warsztatów ekspresji twórczej dzieci przygotowują pod okiem instruktorów projekty prac plastycznych, inspirowanych sztuką ulicy / street artem i pop artem.

Zapisy: telefonicznie lub osobiście w siedzibie galerii (tel: 13 46 360 30, poniedziałek – piątek 10.00-17.00, sobota 10.00-14.00), ilość miejsc ograniczona.

STARE  
DOBRE  
MAŁŻEŃSTWO  
KONCERT

## ODK „GAGATEK”

## „TAŃCA NIGDY ZA WIELE!”

Pod hasłem „TAŃCA NIGDY ZA WIELE!” odbędą się letnie warsztaty taneczne w „Gagatku”. Zajęcia nieodpłatne. Poniżej harmonogram.

W programie:

warsztaty HIP HOP (podst. + choreografia) dla dzieci od lat 11, które odbędą się między 10 a 19 lipca.

warsztaty TAŃCA TOWARZYSKIEGO (walc ang., wiedeński, cha cha, samba, disco, fox) dla dzieci od lat 10, które odbędą się między 24 lipca a 2 sierpnia

Zajęcia odbywać się będą we wtorki, środy i czwartki w godz. 13.30 - 15.00

## Wakacyjna Akademia Seniora

W „Gagatku” rusza „Wakacyjna Akademia Seniora”. To cykl zajęć przeznaczonych dla dorosłych. Warsztaty będą się odbywać o godz. 16.00 między 23 lipca a 1 sierpnia. Zajęcia są bezpłatne.

W programie:

Mini Kulinaria (poniedziałki 23.07 i 30.07)

Coś z Niczego (wtorki 24.07 i 31.07)

Taniec (środy 25.07 i 1.08)

## INNE

## Koncert SŁAWOMIRA

52. Dni Pogorza Dynowskiego przed nami. W tym roku gwiazdą DPD będzie SŁAWOMIR, który jest współorganizatorem tego wydarzenia. Koncert odbędzie się 14 lipca o godzinie 21.00 w Ośrodku Turystycznym „Błękitny San” w Dynowie. Bilet wstępu: 10 zł.

## MBP

## Wernisaż wystawy „Wejrzenia” Zuzanny Florek

17 lipca o godz. 17 w Galerii 20 Miejskiej Biblioteki Publicznej nastąpi otwarcie wystawy „Wejrzenia” Zuzanny Florek.



Sanoczanka urodzona w 1997 roku od dzieciństwa dużą uwagę przywiązywała do rysunku i akwareli. W okresie gimnazjalnym zapoznała się ze sztuką fotografii. Zaczęła od robienia zdjęć amatorskim sprzętem, by w liceum przejść na aparat półprofesjonalny. Odbyła kursy fotografii w Lublinie i Warszawie. Obecnie jest studentką II roku Warszawskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej na kierunku Dziennikarstwo-Fotografia w Nowych Mediach. W ramach zajęć studenckich jak i prywatnie pogłębia swój warsztat fotografii.

## Specjaliści z Salonu Łóżek i Materacy „Śpioch” radzą

# Wybór optymalnego materaca i stelaża, nie taka prosta sprawa?

## Materac podwójny czy dwa pojedyncze?

Często możemy się spotkać z opinią, że do podwójnego łóżka powinno się kupić dwa pojedyncze materace dopasowane do potrzeb przyszłych użytkowników. Jest to dobre rozwiązanie, jednak nie jedyne właściwe.

Wybierając materac do łóżka, w którym śpią dwie osoby, warto zainwestować w model kieszeniowy, lateksowy lub termoelastyczny. Zapewnią one komfortowe spanie we dwoje. Każdy z nich posiada doskonale właściwości ergonomiczne. Oznacza to, że materac dopasowuje się do kształtu ciała, jednocześnie zapewniając mu odpowiednie podparcie. Co ważne, ruchy i zmiany pozycji jednej osoby nie przekładają się na komfort snu drugiej. W przypadku spania we dwoje ma to ogromne znaczenie. Zakupy dwóch różnych modeli jest uzasadniony w momencie, kiedy śpiące wspólnie osoby znacząco różnią się wagą i mają inne preferencje dotyczące twardości materaca.

## Materac twardy czy miękki?

Stopień twardości materaca powinien być dopasowany do wagi jego przyszłego użytkownika. Dla osób o drobnej budowie ciała najlepsze materace, to te mięk-

kie i średnio twarde, natomiast w przypadku osób cięższych lepiej sprawdzą się materace twarde. Nie bez znaczenia są też indywidualne preferencje.

Aby sprawdzić czy stopień twardości materaca jest odpowiednio dobrany, warto wykonać prosty test – leżąc w pozycji na wznak należy wsunąć dłoń pod plecy. Jeśli wchodzi z lekkim oporem oznacza to, że materac jest dla nas optymalny, jeśli natomiast nie możemy jej wsunąć jest zbyt miękki.

## Stelaż do łóżka

Stelaż to w łóżku element równie ważny, co materac. Zapewnia komfortowy wypoczynek i przedłuża żywotność materaca. W zależności od potrzeb można wybrać stelaż z regulacją lub bez niej.

Stelaże bez regulacji mają za zadanie przede wszystkim zapewnić podporę dla materaca. Dzięki elastycznym listewkom nacisk rozkłada się równomiernie i materac nie zniekształca się. Z kolei przerwy między szczebelkami zapewniają swobodny przepływ powietrza, co zapobiega namnażaniu się roztoczy i zatrzymywaniu wilgoci w materacu.

Stelaże regulowane umożliwiają dostosowanie łóżka do nietypowych potrzeb – np. czytania, leżenia w pozycji półsiedzącej lub z nogami unie-

comfoteo Tel. 579 070 294 www.spioch.eu

**Dobry sen, dobra cena**

Łóżko Dolores

Łóżko Lily

Limitowana oferta zestawów

Łóżko + Materac + Stelaż

Dolores lub Lily na ramie drewnianej Kieszonkowy 7 - połowy lub pojemnik na posłacie

~~2046 zł~~  
**1454 zł**  
przy rozmiarze 140x200 cm

Salon **Śpioch** Sanok,  
Łóżek i Materacy ul. Lipińskiego 73

sionymi do góry. W zależności od modelu, stelaże regulowane łamią się na dwie do pięciu części. Te najprostsze posiadają regulację tylko w zagłówku, nieco bardziej zaawansowane również w części środkowej, pod głową, plecami i nogami.

Regulacja jest możliwa dzięki specjalnemu systemowi łączenia elastycznych listewek opaskami z tworzywa sztucznego. W zależności od kierunku przesuwania listewek ściskamy je, wzmacniając twardość konstrukcji lub rozluźniamy, zwiększając jej elastyczność. Większość

stelaży jest regulowana ręcznie, ale dostępne są także stelaże regulowane za pomocą elektrycznego przełącznika.

\*\*\*

Tyle teorii, która jest tylko pierwszym, acz niezbędnym i ważnym krokiem, w wyborze odpowiedniego materaca i stelaża. A jeżeli chcą Państwo znaleźć naprawdę idealnie dopasowany materac, to zapraszamy do naszego Salonu Łóżek i Materacy „Śpioch”, w którym nasi „Specjaliści od Dobrego Snu” zawsze służą pomocą.